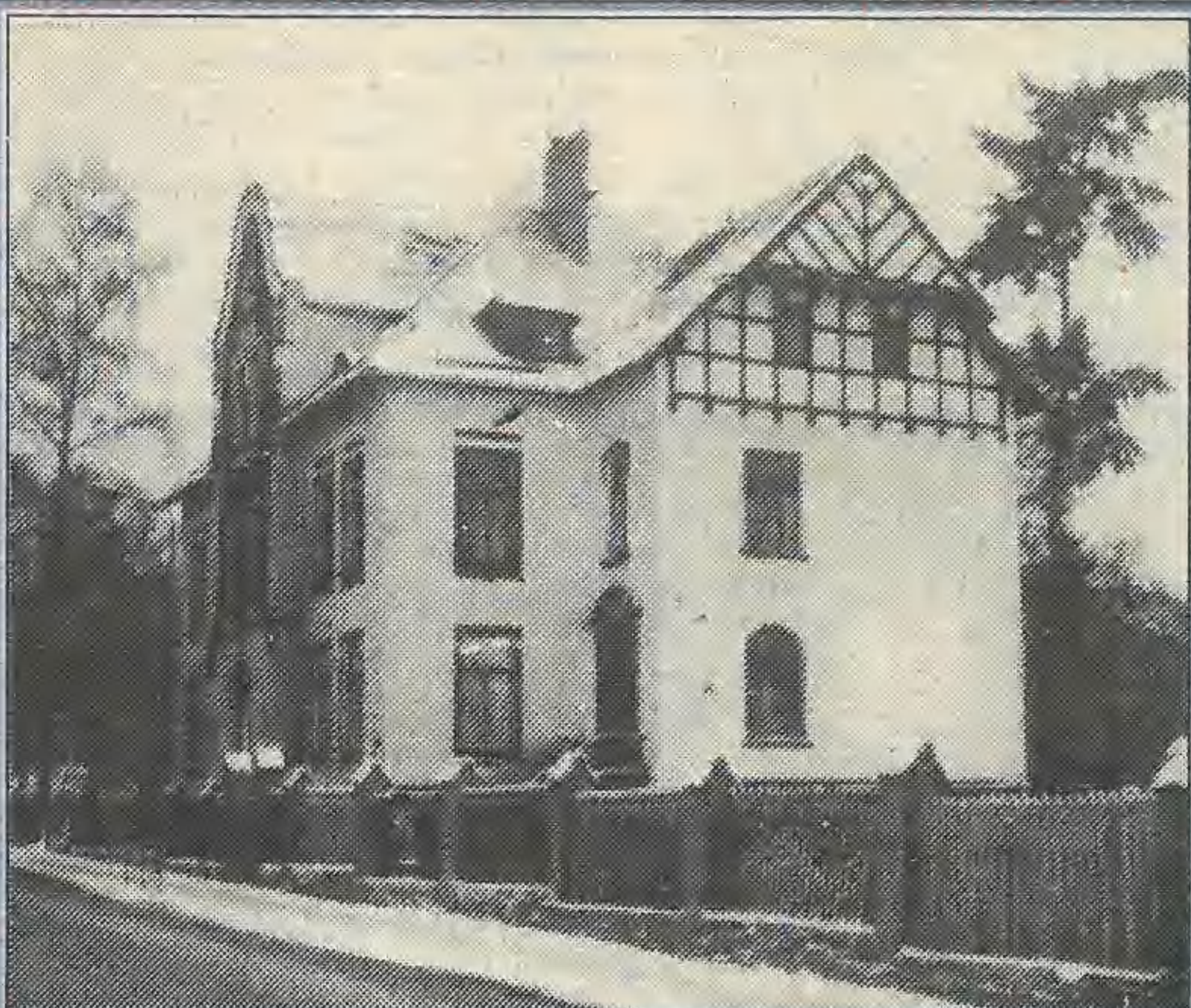


LUBAŃ GRYFÓW NOWOGRODZIEC LEŚNA SULIKÓW
OLSZYNA SIEKIERCZYN PLATERÓWKA ZAWIDÓW

ZIEMIA LUBAŃSKA

* Nr 23(42) * 20 grudnia 1995 r. * Rok III * Cena 70 gr (7000 zł) * Nr indeksu 324132

Dobiega końca remont budynku przy ul. Iżerskiej, do którego jeszcze w tym roku przeniesiony zostanie lubański Rejonowy Urząd Pracy. Przeprowadzka odbędzie się w dniach 28-29 grudnia br., co pozwoli rozpocząć działalność w nowym lokum już od 2 stycznia. Dzięki tej inwestycji znacznej poprawie ulegną warunki pracy i obsługi klientów. W nowym obiekcie znajdzie się miejsce dla Klubu Pracy. Pomyślano także o salach konferencyjnych, w których organizowane będą gieldy ofert i spotkania z pracodawcami. Dużym atutem tej zmiany jest sama lokalizacja. Siedziba RUP przeniesiona zostaje do centrum miasta, tuż obok dworca autobusowego PKS, co będzie dużym ułatwieniem dla osób spoza Lubania. (k)



Wkrótce przeprowadzka

Przedświąteczny Lubań



fotoreportaż na str. 12-13

KALENDARZE NA ROK 1996

* ŚCIENNE * KIESZONKOWE * BIUROWE: MERKURY, TENO, TENO * ORGANIZERY

Największy wybór - najniższe ceny!

oferuje

Centrum Handlowe *PROFIT*

59-800 Lubań, ul. Żymierskiego 2, tel. 41-91

Zapraszamy!

codziennie w godz. 9.00-18.00, w soboty w godz. 9.00-14.00



Spokojnych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia

oraz zdrowia i wielu sukcesów w 1996 roku życzą wszystkim klientom i handlowcom pracownicy lubańskich hurtowni **ANAWA, SUBIERT i SUBIERT I**

Dla stacji dializ

Jak polecał lekarz wojewódzki dr Roman Janikiewicz stacja dializ przy lubańskim ZOZ-ie wzbogaci się w przyszłym roku o unikalną aparaturę do tzw. odwróconej osmozy. Urządzenie to, wykorzystywane w leczeniu szczerą potęgą wodę, oczyszcza z nieporządkowanych (mineralnych i bakteryjnych) domieszek. Aktualnie z usług medycznych lubańskiej placówki korzysta około 60 pacjentów. *for*

Nowy ordynator

8 grudnia br. odbył się konkurs na ordynatora oddziału chirurgicznego lubańskiego szpitala. Spośród pięciu kandydatów komisja wybrała lekarza chirurga onkologa - Wiesława Janika z Łwówka Śląskiego. Specjalista ten jest dobrze znany wiele okolicznym mieszkańcom ze skutecznego porad medycznych. *for*

W numerze KALENDARZ 1996



Szukasz partnera do pracy?

Zapewni ci go -

Sklep Materiałów Budowlanych "PORTAL" w Lubaniu przy ul. Żymierskiego 1, tel. 25-03, tuż przy bocianie "ATLAS"

Polecamy - różnej mocy i przeznaczenia pilarki spalinowe firmy "PARTNER"



Zapewniamy serwis gwarancyjny i pogwarancyjny.

Zapraszamy - tylko u nas ceny producenta!

Sklep czynny w godz. 9.00-18.00.

Jesteśmy płatnikiem VAT

MIESZKAŃCOM
LUBANIA
PIĘKNYCH ŚWIĄT
BOŻEGO
NARODZENIA
W GRONIE
RODZINNYM, A W
CIĄGU CAŁEGO
NOWEGO ROKU
ZDROWIA, RADOŚCI
ŻYCIA, ŻYCZLIWOŚĆ
LUDZI, SPOKOJU W
DOMU I SUKCESÓW
W REALIZACJI
ZAMIERZEN

życzą



KANTOR WYMIANY WALUT

zaprasza

na ul. Spółdzielczą 7, tel. 31-38

(obok apteki)

Kursy walut do uzgodnienia

Kronika
policyjna

* W nocy z 3/4.12. dokonano kradzieży z włamaniem do pomieszczenia socjalnego na wysypisku śmieci w Nawojowie Śląskim. Skradziono przenośny piec węglowy.

Wystudzony był, czy gorący?

* 9.12. w Henrykowie ujawniono zwłoki 46-letniej mieszkanki tej wsi - H.H. Z ustaleń wynika, że zgon spowodowany był nieszczęśliwym wypadkiem.

* Wieczorem 9.12. ośmiu mężczyzn zażądało postawienia piwa przez przypadkowego przechodnia. Dla "świętego spokoju" zafundował im. W "podzięce" dokonali rabunku kradnąc swej ofierze dokumenty i pieniądze.

* W nocy z 9/10.12 na terenie bazy transportowej "Audax" przy ul. Rzemieślniczej z zaparkowanego samochodu ciężarowego skradziono dwa akumulatory.

* W nocy z 10/11.12 nieznanymi sprawcami dokonano kradzieży z włamaniem do Szkoły Podstawowej nr 6 w Lubaniu. Do wnętrza budynku przemknęli przez niedomknięte okno uczniowskiej szatni, a następnie wyważyli drzwi sekretariatu. Ich łup stanowił kalkulator i 20 złotych.

Na lubańskich drogach...

W dniach 8 i 10 grudnia w Platerówce i Henrykowie zaistniały dwa wypadki z udziałem pieszych. W Platerówce pieszy był raczej "leżącym", gdyż spał na jezdni z głową poza osi jezdni. Potrafił go kierowca samochodu osobowego.

- Policja przypomina o...

Zachowaniu bezpiecznej prędkości przy prowadzeniu pojazdów. Większość zanotowanych kolizji spowodowanych jest przez kierowców, którzy nie dostosowują prędkości pojazdów do stanu jezdni.

- Apel do pieszych...

Wchodząc na jezdnię zachowujmy szczególną ostrożność. Przepuścimy jadące pojazdy. Wejście nagłe, tuż przed jadącym samochodem jest ryzykowne, gdyż ich zatrzymanie, często na śliskiej jezdni jest obecnie utrudnione.

- Policja przestrzega...

W dniu 4.12. w godzinach wieczornych były niekorzystne warunki atmosferyczne: padał śnieg, jezdnia była ośnieżona i oblodzona. Mimo tego mieszkaniak Zgorzelca kierujący Fiatem 125p wyruszył w drogę, nie dbając o swój stan trzeźwości (2,9 promila). W Pisarzowicach zjechał na lewy pas jezdni, czym spowodował najechanie na pojazd jadący z przeciwka. Wskutek tego wypadku poważnych obrażeń doznała jego pasażerka.

podkom. Henryk Rogacki

"Niech żyje nam
górnicy stan, górnicy
pracy - "Szczęść Boże"

"Barbórka"
u skalników
z ŁKB

1 grudnia br. w świetlicy Łużyckich Kopalni Bazaltu w Lubaniu odbyło się spotkanie załogi z okazji jej corocznego święta - słynnej barbórki. Na uroczystość przyszedli uczniowie z II i III klasy Szkoły Podstawowej Nr 4, aby podziękować skalnikom za wieloletnią opiekę nad ich placówką. Dzieci, pod kierunkiem swojej nauczycielki - p. Elżbiety Jackiewicz, przygotowali sympatyczny program pełen wierszy i piosenek poświęconych górnikom.

Po części artystycznej szef zakładu - inż. Tadeusz Jęczmionek - omówił problemy górnictwa odkrywkowego. Znaczenie branży na rynku jest ogromne, gdyż eksploatacji tych kopalni stanowi połowę całego wydobycia surowców mineralnych.

W ŁKB ten rok nie rozpoczął się ciekawie. Duże wydobycie nie znajdowało pokrycia w zbycie. Dało się odczuć panujący zastój w robotach budowlanych oraz znaczne spowolnienie modernizacji dróg i autostrad w Polsce. Zdecydowanie zmalał eksport bazaltu do Niemiec, co spowodowane zostało m.in. fałszowaniem świadectw jakości przez nieuczciwą konkurencję.

Na szczęście od lipca sytuacja kamieniołomów zdecydowanie się poprawiła i w tej chwili zakład ma już dobre perspektywy. Od 1 września 1995 r. Łużyckie Kopalnie Bazaltu w Lubaniu przeszły pod zarządek menedżerski. Dotychczasowy dyrektor - inż. Tadeusz Jęczmionek - został mia-



nowany zarządcą zakładu, a w skład rady nadzorczej wszedł - jako przedstawiciel załogi - Aleksander Misiurek.

W skład ŁKB wchodzi dwa zakłady górnicze - w Lubaniu i Rębiszowie. Zakład niezmiennie zatrudnia 210 osób, w tym 55 w Rębiszowie, ze średnią płacą za 11 m-cy 650 zł. Wydobycie bazaltu w tym czasie wyniosło 504 tys. ton.

Obecnie nie ma problemów ze sprzedażą urobku, duża część sprzedawana jest na eksport. Dzięki temu



kamieniołomy wypracowały dobrą bazę funduszu płac i mają możliwość podwyższenia pensji. Zarząd może też myśleć o modernizacji zakładu. W najbliższych planach jest m.in.: zakup części do remontu koparki, zakup młota do wiertnicy, remont zakładu w Rębiszowie, zakup nowego "Bielaza" oraz inwestycje na rzecz ochrony środowiska, czyli wykonanie instalacji

zraszania i odpylania oraz nasadzenie drzew w pasie ochronnym zakładu. Planuje się rozbudowę sieci komputerowej. Zarząd musi też wykupić tereny pod dalszą eksploatację złóż. Zarządca T. Jęczmionek szczególnie podkreśla bardzo dobrą współpracę z władzami górnictwa i Zarządem Lubania. W tej chwili ŁKB są w trakcie przekazywania Urzędowi Miasta wyrobiska poeksploatacyjnego z przeznaczeniem na wysypisko śmieci.

Na dzień dzisiejszy przed zakładem stoi wiele poważnych zadań do

górnictwa. Są to: Adam Boroński, Mieczysław Zdanowicz, Wojciech Wojewoda, Stanisław Obrębalski, Henryk Krynicki, Władysław Kudzia, Edward Macieja, Jan Bara i Piotr Nuszkiewicz. Za wieloletnią pracę czternastu pracowników otrzymało pamiątkowe zegarki, a przechodzący na emeryturę p. Szarlan pamiątkową lampę górnictwa. Decyzją SłiTG inżynierowi Ryszardowi Markiewiczowi - wieloletniemu gł. mechanikowi - przyznano złotą szablę górnictwa.

Regina

Zjednoczenie
prawicy

7 grudnia br. doszło do spotkania członków i sympatyków lubańskich ugrupowań postsolidarnościowych skupionych w: NSZZ "Solidarność" - MKK w Lubaniu, Lubańskim Kole Unii Wolności, Lubańskim Klubie Obywatelskim oraz Klubie Radnych PRO LUBANIAE. Efektem zebrania było zawązanie wspólnego forum pod nazwą "Lubańska Konfederacja". W skład wy-

branego sekretariatu weszli: Zbigniew Bukiewicz - przewodniczący MKK "Solidarność", Konrad Rowiński - przewodniczący Lokalnego Koła Unii Wolności, Stanisław Kostka - przewodniczący Lubańskiego Klubu Obywatelskiego, Marian Kwieciński - przewodniczący Koła Radnych PRO LUBANIAE oraz Walery Czernecki i Jerzy Kamola. Przyjęta deklaracja programowa głosi:

"Wobec przegranych na korzyść postkomunistów wyborów parlamentarnych i prezydenckich chcemy mobilizować środowiska wyrosłe z szerokiego społecznego ruchu "Solidarność" dla stworzenia realnej przeciwwagi dla formacji postpepeteerowskiej. Prawdziwe oblicze tej ostatniej jest może mniej wyraziste w Warszawie, oczywiste jest tu - w Lubaniu.

Wywodzące się z polskiego Sierpnia

idee i dążenia nie mogą zostać zawłaszczone przez żadną pojedynczą partię czy ruch, są one bowiem dorobkiem pokoleń i dziedzictwem narodowym, które tworzyli ludzie od lewicy po prawicę.

Dlatego, podobnie jak w roku 1989, potrzebne jest nam solidarne współdziałanie. Upodmiotowienie społeczeństwa i oddanie należnej rangi poczuciu obywatelskości Polaków - to wartości, których nie wolno narazić na uszczerbek czy ograniczenie żadną ideologią.

W zaistniałej sytuacji zarówno lubanianom, którzy głosowali na Lecha Wałęsę, jak i tym, którzy do wyboru nie poszli, a także wszystkim omamionym kłamliwością oferty postkomunistycznego kandydata na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej mamy obowiązek pokazać, że nie obrażamy się na rzeczywistość, nie uznajemy przywracanie peerelowskich metod sprawo-

wania władzy i marnowania szans sło, cych przed Polską.

Dlatego NSZZ "Solidarność" - MKK w Lubaniu,

Lubańskie Koło Unii Wolności, Lubański Klub Obywatelski, Klub Radnych PRO LUBANIAE oraz sympatycy tych idei postanawiają zawazać LUBAŃSKĄ KONFEDERACJĘ i deklarują w szczególności:

* wspieranie NSZZ "Solidarność" w referendum uwłaszczeniowym i konstytucyjnym,

* wyłonienie wspólnej listy kandydatów w wyborach do II szczebla samorządu terytorialnego (powiatów),

* poparcie dla wspólnych kandydatów w wyborach parlamentarnych." (k)

Hermes
dzieciom

6 grudnia br. Stowarzyszenie Kupców "Hermes" przy wsparciu MO-SiR-u (nagłośnienie) i Leśnictwa Radosław (choinki) zorganizowało w

hali targowej już po raz trzeci tradycyjne wielogodzinne mikołajki dla dzieci z różnych placówek. Spotkanie ze św. Mikołajem rozpoczęło o godz. 10.00 wychowankowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego z programem kolęd i pastorałek. Kupcy z "Hermesa" przygotowali dla nich liczne niespodzianki oraz 94 paczek o wartości 65 tys. starych złotych każda! Dalej w imprezie, która trwała do g.16.00, wzięli udział członkowie Klubu Małego Dziecka przy ZNTK oraz uczniowie SP nr 1. Z usług "hermesowskiego" św. Mikołaja korzystali również liczni rodzice, którzy za

jego pośrednictwem mogli obdarować swoje pociechy. Zabawa przednia i tradycja stało się zadość. W opinii uczestników mikołajek oraz postronnych obserwatorów było to bardzo pożyteczne i godne kontynuacji przedsięwzięcie. Czy za rok odbędzie się po raz czwarty i na trwałe wpisze się do lubańskiego kalendarza imprez przedświątecznych - trudno powiedzieć. Wszystko zależy od dalszych losów hali targowej, które - jak wiemy - pozostają w gestii Lubańskiej Bawelny.

rf

Wszystkim, którzy przestali
do nas życzenia świąteczne
i noworoczne
serdecznie dziękujemy
Redakcja

Adwentowe spotkanie



13 grudnia w kawiarence lubańskiego domu kultury odbyło się niecodzienne spotkanie nazwane przez organizatorów "Wigilią po Polsku". Na zaproszenie przedstawicieli niemieckiej organizacji młodzieżowej "Deutsche Jugend in Europa" (DJO) z Himmighausen przy wigilijnym stole spotkali się uczestnicy tegorocznych kolonii zorganizowanych w tym mieście - dzieci i młodzież z Lubania i Lubawki. W spotkaniu uczestniczyli także przedstawiciele władz miasta, pedagodzy i opiekunowie.

Ten niezwykle serdeczny wieczór rozpoczął od wręczenia płonącej adwentowej świecy, którą w ręce burmistrza Jerzego Zielńskiego przekazał przewodniczący DJO p. Horst Bonin. Całe spotkanie wypełnione było akcentami wokółświątecznymi. Niemiecki Nikolaus, w którego imieniu wystąpił Werner Richter, wręczył wszystkim uczestnikom biesiady miłokojowe upominki, po czym rozpoczął się koncert w wykonaniu uczniów lubańskiej Państwowej Szkoły Muzycznej. Jego repertuar to kolędy, które śpiewano także wspólnie w polskim i niemieckim języku. Całe to adwentowe przyjęcie sfinansowali niemieccy goście.

DJA jest organizacją młodzieżową zajmującą się kształceniem młodzieży i koordynacją działań na rzecz wspólnej Europy. Początkowo jej przedsięwzięcia tej obejmowały terytorium RFN a po zjednoczeniu Niemiec, także ich część wschodnią. Z chwilą powstania euroregionów swoją misję integracyjną rozszerzono także na polskie miasta przygraniczne. Lubań stał się tym samym swoistym centrum działań DJO prowadzonych na terenie naszego województwa. Stąd podejmowana jest współpraca z innymi miastami, jak Kamienna Góra czy Lubawka. Kontakty młodzieży polskiej i niemieckiej mają na celu bliższe poznanie się, lepsze zrozumienie, przybliżenie własnych kultur.

Podczas pobytu niemieckich gości w Lubaniu doszło do spotkania z władzami miasta, podczas którego uzgodniono kierunki dalszych kontaktów. W roku przyszłym, jak ustalono, zorganizowane zostanie sympozjum poświęco-



ne historii Dolnego Śląska, uzgodniono także formy dalszych kontaktów młodzieży.

(k)

Pod choinkę?

A jednak - chciałoby się powiedzieć, choć dotychczasowe doświadczenia nakazują w tym względzie raczej daleką idącą powściągliwość. Otóż zupełnie niespodziewanie rzecznik wojewody jeleniogórskiego ogłosił i wobec, że 20 grudnia br. otwarte zostanie... przejście graniczne Miłoszów - Srbsko. Zapewnienie oficjalne padło, ale mimo wszystko radzimy dostosować się w tym przypadku do starego rosyjskiego przysłowia: Pożyjemy, zobaczymy.

rf

Młodzi ekolodzy

Niezwykle obiecujące jest zainteresowanie uczniów i pedagogów Zespołu Szkół Zawodowych im. Kombatantów Ziemi Lubańskiej zagadnieniami ekologii i ochrony środowiska. Na przełomie ostatnich lat powstało tam wiele wartościowych prac pisemnych, plastycznych i pomocy dydaktycznych poświęconych tej tematyce. Większa ich część eksponowana jest na terenie tej placówki stanowiąc stałą ekspozycję. Najlepsze prace zostały pokazane także na zorganizowanej niedawno wystawie pt. "Ratujmy ziemię", którą urządzono w lubańskim Muzeum Regionalnym.

Rada Ekologiczna "Agendy 21" postanowiła nagrodzić twórców najciekawszych osiągnięć. W kategorii "plakatu dużego" nagrody przyznano Annie Piwko i Sylwii Wiszniewskiej za pracę pt. "Ratujmy przyrodę". W dziedzinie "plakatu małego" nagrodę otrzymała Maria Guszpit, natomiast za "plakat satyryczny" wyróżniono Annę Szemiot. Nagrodzono także autorów prac pisemnych, które przygotowali: Małgorzata Węgrzyn, Dagmara Binkowska i Grzegorz Kloc oraz Agnieszka Kozar, Tomasz Bochman, Cezary Gnoiński i Bogdan Banardzyk.

(k)

Moje, twoje, nasze

Nie tak dawno cieszyliśmy się z uchwalenia przez rajców zakazu picia alkoholu w miejscach publicznych i wiążącej się z tym nadziei na odrobinę porządku w mieście, a już nad tym faktem gromadzą się ciemne chmury. Coraz częściej prokuratorzy żądają unieważnienia tej regulacji. Uważają m.in., że gminy mają jedynie prawo wydawać takie zakazy tylko na swoich gruntach, a od reszty "im wara".

I tak rodzi się kolejny bezsensowny podział na nasze i wasze w ramach jednego organizmu miejskiego. Jak wychodzimy na tym w odniesieniu np. do dróg (krajowe, wojewódzkie, samorządowe) - lepiej nie mówić. Czy znowu ultrademokratyzm weźmie górę nad zdrowym rozsądkiem.

tor

Reorganizacja

(Leśna) Dawno oczekiwana i przygotowywana reorganizacja Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Leśnej staje się faktem. Z nowym rokiem jednostka ta zostaje podzielona na dwie odrębne jednostki. Pierwsza z nich to Zakład Gospodarki Komunalnej, którego dyrektorem będzie Zbigniew Próchnicki, natomiast drugi to Zakład Gospodarki Mieszkaniowej ze Zbigniewem Guszpitą na czele. Pracownicy obydwu jednostek wiążą duże nadzieje z owymi zmianami. Postulowali o nie przez kilka ostatnich lat. Czy znane przysłowie, że małe jest piękne, okaże się w tym przypadku prawdziwe, najbliższy czas pokaże.

(k)

Zarząd Miasta Lubań ogłasza

publiczne przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości położonych w Lubaniu przy ulicach:

* Dąbrowskiego (obręb III, km 4, działka nr 65/1 o powierzchni ogólnej 171 m²). Cena wywoławcza nieruchomości zabudowanej wynosi 9.390,- zł (słownie: dziewięć tysięcy trzysta dziewięćdziesiąt złotych) Wadium 1.000,- zł (słownie: jeden tysiąc złotych). Przetarg odbędzie się w dniu 28 grudnia 1995 r. o godzinie 10.00 w budynku Urzędu Miasta Lubań ul. 7-ej Dywizji 14, sala nr 11. Zgodnie z Planem Zagospodarowania Przestrzennego Miasta przeznaczona jest pod budownictwo usługowo - handlowo - mieszkalne.

* Łużyckiej 17a (obręb III, km 2, działka nr 40/1 o powierzchni ogólnej 242 m²).

Cena wywoławcza nieruchomości zabudowanej wynosi 14.760,- zł (słownie: czternaście tysięcy siedemset sześćdziesiąt złotych).

Wadium 3.000,- zł (słownie: trzy tysiące złotych). Przetarg odbędzie się w dniu 28 grudnia 1995 r. o godzinie 10.30 w budynku Urzędu Miasta Lubań ul. 7-ej Dywizji 14, sala nr 11.

Nieruchomość zabudowana jest budynkiem mieszkalnym, w skład którego wchodzi dwa lokale mieszkalne. Lokal nr 1 położony na parterze budynku jest wolny, natomiast lokal nr 2 jest wynajmowany na podstawie umowy najmu.

* Jagiełły (obręb I, km 14 działka nr 76/7 o powierzchni 444 m²) Cena wywoławcza działki wynosi 4.090 zł (słownie: cztery tysiące dziewięćdziesiąt złotych). Wadium 500,- zł (słownie: pięćset złotych)

* Warneńczyka (obręb I, km 14, działka nr 53/5 o powierzchni 622 m²). Cena wywoławcza działki wynosi 5.111 zł (słownie: pięć tysięcy sto jedenaście złotych). Wadium 550,- zł (słownie: pięćset pięćdziesiąt złotych). Przetarg odbędzie się w dniu 28 grudnia br. o godz. 11.00.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargach jest wpłacenie wadium, najpóźniej w dniu przetargu na pół godziny przed jego rozpoczęciem w kasie Urzędu Miasta Lubań ul. 7-ej Dywizji 14 lub na konto: Bank Zachodni Oddział Lubań Nr 382236-1124-139-300. Wadium wpłacone przez wygrywającego przetarg wlicza się na poczet ceny nabycia. W przypadku nie wygrania przetargu wadium zostanie zwrócone w dniu następnym. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylecia się uczestnika, który przetarg wygrał od podpisania umowy.

100% ceny uzyskanej na przetargu należy wpłacić najpóźniej w dniu zawarcia aktu notarialnego, przed jego podpisaniem.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne. Osoby prawne w dniu przetargu winny przedłożyć wypis z rejestru sądowego lub innego aktu prawnego, celem ustalenia osobowości prawnej i właściwej reprezentacji.

Cudzoziemcy mogą uczestniczyć w przetargu, jeżeli posiadają zgodę Ministra Spraw Wewnętrznych na nabycie nieruchomości na własność.

Szczegółowych informacji w sprawie przetargu udziela Wydział Rolnictwa i Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta Lubań ul. 7-ej Dywizji 14, I piętro, pokój Nr 4, tel. 40-86 do 88 wewn. 104.

Zarząd Miasta Lubań zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Zagrajmy raz jeszcze



czątkował cztery lata temu Jerzy Owsiak. I choć nie wywołuje ona już tylu emocji jak podczas jej pierwszych wydań, nadal cieszy się dużym uznaniem wśród obywateli naszego kraju. Organizatorzy akcji wiedzą, że mogą liczyć na zrozumienie i ofiarności.

W najbliższym czasie będziemy spotykać na ulicach ludzi kwestujących na rzecz "Orkiestry". Rozpoznamy ich po specjalnych identyfikatorach wydanych przez sztab główny akcji, opatrzonych hologramem. Tylko oni mają prawo zbierania pieniędzy. Przyjmijmy ich zatem bardzo życzliwie.

(k)

Wkrótce kolejna edycja Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Jej ogólnopolski finał odbędzie się 7 stycznia 1996 r.

Inicjatywę mającą na celu niesienie pomocy dzieciom chorym zapo-



Wszystkim naszym Czytelnikom i Sympatykom serdeczne życzenie radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w Nowym Roku

składa
Redakcja



Ogrodzona nieudolność

Gdyby w Lubaniu przyznawano nagrody za "nowatorskie" rozwiązania w budownictwie, to z pewnością należałaby się ona tutejszej Spółdzielni Mieszkaniowej. Efekt takich właśnie "działań" widać przy jednym z budynków przy ul. B. Chrobrego, wo-

kół którego pojawiło się solidne ogrodzenie z desek. Początkowo lokatorzy tej kamienicy przyjęli z radością pojawienie się ekipy, mając nadzieję, że wreszcie rozpoczyna się obiecany remont. Ale nic z tego...

Przypomnijmy, że ów nieszczęsny budynek to ten, o którym głośno było w mieście kilka lat temu. Obiekt ten z powodu niesprawnej instalacji ściekowej (a w zasadzie jej braku), przez lata podmywany, zapadał się. Pękały

ściany, rozstępowały się stropy, w budynku odczuwalne były drgania i ruchy. W mieszkaniach, a szczególnie w tych na najwyższych piętrach, skutki były najbardziej widoczne. Nie domykały się okna i drzwi, a szczeliny między płytami sięgały blisko 10 cm. Tylko dzięki uporowi lokatorów wspieranych przez lokalne media udało się uniknąć katastrofy budowlanej. Problem kanalizacji jakoś rozwiązano, nie zrobiono jednak nic więcej, a jeśli nawet to niewiele, aby przywrócić stan normalności w tym obiekcie. Proces degradacji kamienicy nie ustał. W ciągu kilku następujących lat pojawiały się dalsze ślady zmian w konstrukcji. O wszystkim na bieżąco powiadamiany jest administrator. Jak nas zapewniono w spółdzielni: "Nie ma powodów do obaw. Obiektowi nie grozi żadna katastrofa. Występujące zmiany są pod kontrolą i są skutkiem tamtej, starej awarii..." Wychodzi na to, że wszystko jest w porządku. Tylko czy można im wierzyć - pytają lokatorzy. Przecież poprzednio także mówiono nam, że nic złego z budynkiem się nie dzieje. Tymczasem zniszczenia są już tak duże, że zaczęły zagrażać przechodniom. Odpadający tynk, w niektórych miejscach wraz z częścią ścian zewnętrznych, jest już nie do ukrycia. I znowu zamiast działań pojawiają się półśrodki. Za solidnym ogrodzeniem próbuje się ukryć czyjaś indolencję i brak kompetencji. Nikt nie interesuje się także tym, że cały budynek ze względu na liczne pęknięcia, szczeliny i zły stan tynków jest niedograny. I znowu potwierdziła się zasada, że komu ciepło i wygodnie, temu obce są troski małych dzieci.

(k)



...a radość mnoży się przy dzieleniu

Jak wszystkie dzieci - również ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Lubaniu pisały listy do Świętego Mikołaja. I od pierwszych dni grudnia życzenia prawie stu wychowanków Placówki zaczęły się spełniać.

Zakład Szklarski p. Jerzego Wrońskiego pomógł uzupełnić brakujące w oknach szyby. Urząd Miasta podarował piękną, dużą, prawdziwą choinkę z kolorowymi kartkami oraz słodycze. Ze Sklepu Sportowego p. Władysława Konata otrzymały dzieci sprzęt sportowy. W kolorowe, urzekające

ilustracjami książki zaopatrzyła szkolną bibliotekę Księgarnia p. Stanisława Krawczyka. Z adwentowymi kalendarzami pełnymi czekoladek zjawiała się w Ośrodku w imieniu koleżanek z zakładu pracy i swoim p. Beata Bućko. Państwo Alicja i Wojciech Wypychowie podarowali wychowankom artykuły piśmienne i papiernicze. Kupcy z Hali Targowej ze Stowarzyszenia "Hermes" zorganizowali wychowankom Ośrodka spotkanie z samym Świętym Mikołajem, który wręczył każdemu dziecku pełną słodczy paczkę.

I wszystko to nieodpłatnie, wszystko za "dziękuję", za promienny uśmiech.

Wszystkim Darczyńcom - Ludziom o Wielkich Sercach - dziękujemy się swoimi dobrami z potrzebującymi - wyraził głęboką wdzięczność wraz z życzeniami Zdrowych, Pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego Roku składa w imieniu pracowników i uczniów

Dyrektor SOSW w Lubaniu
Barbara Malinowska

Oferty pracy

Rejonowy Urząd Pracy w Lubaniu

dysonuje następującymi wolnymi miejscami pracy:

* Lubień:

- elektryk z uprawnieniami SEP bez

ograniczenia, praca w ŁOSG, tkaczki (3 osoby), sprzedawca (mężczyzna - sklep ZOO), strażak p. poź. (stażysta, wiek do 30 lat, place wstępne 540 zł brutto, 3 osoby), kierowca samochodu ciężarowego (praca w lubuskiej hurtowni), pomoc prądki (praca w Lubuskiej Bawelnie - 10 osób), palacz (2 osoby), stolarz budowlany z praktyką (3 osoby).

* Leśna:

- spawacz lukowo-gazowy.

* Zgorzelec:

- akwizytor (dojazd z Lubania zapewniony - 3 osoby), sprzedawca (dojazd zapewniony).

Zainteresowanych podjęciem pracy prosimy o kontakt z RUP w Lubaniu, p. nr 4.

Leaderzy z Zielonych Pieprzyków i Wisieńki

(leśna) Zespół Doradztwa Rolniczego w Leśnej pilotuje od pewnego czasu m.in. taką działalność, która dla laika może wydawać się nieco dziwną. Otóż korzystając ze środków finansowych amerykańskiej fundacji "4-H", zajmującej się kształtowaniem u dzieci takich cech jak kreatywność, dążności przywódcze, akceptacja zasad demokratycznych, samorządowych itp., zorganizowała dwa kluby skupiające łącznie 25 dzieci. Jeden nosi nazwę "Wisieńka" i działa w Smolniku od końca 1993

r. pod pieczą p. Zofii Lewandowskiej, a drugi "Zielone Pieprzyki" i funkcjonuje od września br. w Grabiszycach pod opieką p. Bożeny Jerki. Patronat nad całością sprawuje p. Teresa Urbanowicz. Trzeba tu jednak od razu wyjaśnić, że "zwierzchnictwo" dorosłych ma tylko formalny charakter. Realna władza w klubach należy do dzieci. One to spośród siebie wybrali prezydenta, wiceprezydenta, sekretarza, skarbnika itd. i same się rządzą. Właśnie poprzez tego rodzaju przedsięwzięcia oraz różnego rodzaju zabawy, zajęcia praktyczne, wycieczki i obozy edukacyjne uczą się one od najmłodszych lat aktywnego stosunku do rzeczywistości. Za jakiś czas winni stać się liderami przemian w naszych środowiskach i lokalnych społecznościach. Na zakończe-

Kibice?

Trwa rok szkolny. Spod stacji benzynowych i lepszych hoteli (w Lubaniu tych ostatnich nie ma) znikają przedsiębiorcze małolaty: "urynkowane" - jak mawiają jedni, "zebrzące" - jak twierdzą inni. Przez całe lato przecierały szyby, wtykały turystom pocztówki, folderki i znaczki, albo zwyczajnie wyciągały łapki: - Eine marke bitte! Jeden z takich bossów ma 10 lat i w branży pracuje już trzeci rok, dziennie zarabia około 30 marek. (Kto ty jesteś? Polak mały.) Jesień to też sezon grzybobrania. Ile zostanie wydartych ze mchu grabiami jeszcze nie podsumowano. O tej porze mamy również koniec sezonu piłkarskiego i ostatnie już wyjazdy kibiców "do walki" na teren przeciwnika. W jednym z reportaży dowiadujemy się, że agresja tych grup, tak chętnie porównywana przez socjologów do zachowań ludów pierwotnych w trakcie walk plemiennych, to nie jest żaden żywioł. Na czele najbardziej zagorzałych kibiców podstawowych drużyn naszej ligi stoi kilkadziesiąt najbardziej aktywnych, tworzących nieformalne kierownictwo, tak zwaną nabojkę. Ustala ono stosunki pomiędzy klubami - z kim wojna, z kim zgoda, z kim układ. Kierownictwo decyduje, na który

mecz co się zabiera: noże, łańcuchy, kastety czy gołe pięści. Bywają też butelki z benzyną, płonąca smoła, petardy i inne fajerwerki. Trzy pełne wagony kibiców na mecz i setki policjantów - tych co odprowadzają i tych co przejmują, zdemolowane pociągi i całą resztę na drodze do stadionu. Wszystko za pieniądze podatników - nauczymy się tego rozumowania. Młodzi uważają, że kibicowanie nie jest rozrywką tylko stylem życia, przyjętym zresztą znacznie wcześniej w tamtej części Europy. I mają rację, wieki cywilizacji nie wiele w ludziach zmieniły, stłumiona agresja zawsze znajdzie jakieś ujście, jakiś powód, jakiś pretekst, jakiegoś wroga. Kibic innej drużyny, mieszkaniac innego miasta - czy może być bardziej bezsensowny obiekt walenia kastetem? U nas znamy to z wiejskich zabaw. Ich wzorem, jak twierdzą, są kibice angielscy, którzy po "występie" na Heysel traktowani są wszędzie jak odbezpieczony granat. I właśnie o to chodzi! "Boi się nas cały świat" - śpiewają kibice jednej z drużyn. Czują się silni, zwarci i gotowi. Doceniajmy zatem przyzwoitą kulturę zachowań naszych lubuskich kibiców.

Michał

Autobusem po mieście

Komunikacja Miejska w Lubaniu cieszy się uznaniem wielu mieszkańców. Uruchomiona blisko trzy lata temu, z niewielkimi przerwami funkcjonuje do chwili obecnej. Dzięki niej dotarcie do wielu odległych od siebie punktów miasta nie następuje problemowo. Korzystają z niej najczęściej osoby dojeżdżające do pracy, choć nie tylko. Dwie trasy-pętle obejmują swym zasięgiem większą część miasta. Jak twierdzą mieszkańcy, przydałoby się więcej kursów np. w ciągu dnia. Jest jednak pewien problem. Całe to przedsięwzięcie, jak się okazuje, jest nierentowne. Wpływy uzyskiwane ze sprzedaży biletów nie pokrywają kosztów jego utrzymania. Aby komunikacja miejska mogła funkcjonować, miasto musi dopłacać do

niej z budżetu. W deficycie tym sporo winy leży także po stronie samych pasażerów i obsługi. Tajemnicą poliszylną jest praktykowany na tych liniach od dawna zwyczaj oddawania biletów za przejazd. Niedawno przyniesiono do redakcji kolejne takie nieskasowane dowody. I są to jedyne sygnały. Pasażerowie przy wysiadaniu z autobusu zwracają nieskasowane bilety dla kierowcy. Co się dzieje z nimi później - wiadomo. Trafiają do ponownego obiegu. Jaki może być tego skutek? A no np. taki, że może dojść w końcu do zamknięcia tego nieefektywnego przedsięwzięcia. Pomyślmy więc, czy aby działanie takie nie jest skierowane przeciwko nam samym?

(zez)

Ani apele, ani zakazy

Zbliża się okres świąteczno-noworoczny i już obserwuje się niezdrowe zainteresowanie małolatów "zabawami" pirotechnicznymi. Jak dotychczas nikomu nie udało się opanować tego szaleństwa, mimo odwoływania się do różnych środków i sposobów. Może bardziej represyjne "mandatowanie" sprawców różnych wybryków coś by tu poskutkowało?

Yach

nie warto dodać, że tego typu pożyteczną działalność prowadzą podobne dwa kluby w Gryfowie i jeden w Biedrzychowicach.

rf

Szkolenie na Czosze

5-7 grudnia na Zamku Czocho odbywało się szkolenie przedstawicieli 40 gmin z Jeleniogórskiego. Dotyczyło ono generalnie finansów samorządowych, konstruowania budżetów oraz problemów z zarządzaniem szkołami.

tor

Z redakcyjnej poczty

Egzekucja w kiosku

28 listopada br. ok. godz. 8.30, przed okienkiem kiosku pojawił się mężczyzna, który przedstawił się jako pracownik Urzędu Skarbowego. Po okazaniu legitymacji został wpuszczony do kiosku. Okazało się, że jest egzekutorem tego urzędu. Rozkładając dokumenty oświadczył, że mam zaległości w ZUS na sumę - 180 zł. Pokazałam książeczkę, że nam wszystko zapłacone. Przybyły stwierdził, że go to nie obchodzi, ma egzekucję i musi na tę sumę odebrać. W ramach egzekucji chciał zająć 2 kalendarze po 28 zł, "farełkę" na 120 zł, "Rewię Rozrywki" - 33,15. Poprosiłam o godzinę zwłoki, aby pojechać do ZUS-u po wyjaśnienie. Nie otrzymałam takiej możliwości, a będąc pewna swojej racji, nie podpisałam dokumentu o zarekwirowaniu mojego towaru, nadal prosząc, by pozwolił w ludzki sposób wyjaśnić tę sprawę. Pan egzekutor stwierdził, że za to, że jestem taka uparta, to muszę oddać pieniądze z kasy. Chciał zabrać kalendarze, na co mu nie pozwoliłam i odrzuciłam na bok. Pan egzekutor oświadczył, że pójdzie po policję. Po krótkim czasie wrócił z dwoma funkcjonariuszami. Próbowałam wyjaśnić w czym rzecz. Po otworzeniu drzwi kiosku egzekutor siłą wtargnął do kiosku, odpychając mnie na bok, kierując się w stronę kasy. Zdażyłam wyjąć szaszetkę z piędziami i schować pod sweter. Wtedy do akcji wkroczyła policja. W krótkim czasie zostałam wypchnięta z kiosku w miejsce, gdzie stał policyjny samochód. Policjant stwierdził: wsiadaj pani, bo użyjemy siły - pojedziemy do komisariatu, zrobimy rewizję i odbierzemy pieniądze. Stałam przy samochodzie otoczona rękami przez policjanta, nadal próbując tłumaczyć. Pan egzekutor w tym czasie wybierał resztę pieniędzy z kasy, nawet nie wiem, ile tam było. Na moje późniejsze zapytanie, czy może to sam robić, odpowiedział, że jeden z policjantów był świadkiem. Pokwitowania nie otrzymałam. (...) Pan egzekutor wyszedł z kiosku niosąc 2 kalendarze (zapomniał o "Rewii Rozrywki" i "farełce"?). Na komisariacie zawołali dwie kobiety do odebrania mi piędziami, które stwierdziły, że nie mają takiego prawa. Nadal chodziłam zaptakana pokazując książeczkę. Odpowiadali - my się na tym nie znamy. Pięć osób i żadna nie potrafiła mnie zrozumieć. Na komisariacie jest telefon, można było przedzwonić do ZUS-u. Pojechali do urzędu skarbowego po kobietę, która - jak mówili - ma prawo odebrać mi pieniądze. Kiedy kobieta skierowała się do mnie, zrozumiałam, że mogą użyć siły. Zapytałam, ile było zabrane z kiosku: 30 zł, dodałam sumę za kalendarze i 100 zł gotówką, razem 180 zł. Była to suma, którą Pan egzekutor potrzebował. Zostało mi 6 zł, chciałam zostawić sobie na śniadanie. Ustyszałam, że trzeba oddać wszystko. Jestem głodna - krzyknęłam. Ustąpili. Trzymając w ręku resztę pieniędzy wybiegłam na zewnątrz. To wszystko trwało około dwie godziny. Wróciłam do pracy pozbierać z podłogi rozrzucone gazety, towar, przewrócone krzesła. Po pewnym czasie wrócił egzekutor. Położył na ladzie kalendarze, pieniądze i powiedział, że w ZUS-ie wszystko w porządku - "do widzenia" i odszedł. Poszłam ponownie na komisariat, na dyżurce byli panowie z interwencji, poprosiłam o nazwiska, nie otrzymałam. Skierowali mnie na piętro do p.nr 3 (Panowie zapomnieli jak się nazywają?). Byli to: Marek Okulowski oraz Waldemar Kaczmarek, który był najbardziej aktywny w kiosku. Byłam u p. Prokurator (nazwiska nie znam). Oznajmiła, żeby napisać pismo do Komendy Policji. W wyniku egzekucji zostałam narażona na poniżenie, a mój autorytet uległ poważnemu naruszeniu. Potraktowano mnie jak najgorszą przestępczynię (...) Straciłam też finansowo, bo kiosk był nieczynny dwie godziny. Przepracowałam 26 lat uczciwie. Ten incydent naraził mnie na taką obrazę, że do dziś nie mogę dojść do siebie. Czy ja tak bardzo zawiniłam? Czy tak można postępować z ludźmi? Niech to pismo będzie przykładem ludzkiej nadgorliwości i przekreślenia elementarnych zasad współżycia.

Kopię pisma przedkładam:

1. Urząd Skarbowy - dział egzekucji
2. Komendant Rejonowy Policji w Lubaniu
3. Redakcja "Ziemi Lubańskiej"
4. Adwokat

Nazwiko i imię autorki listu
do wiadomości redakcji

Historia pewnego kołnierza i czapki

Pani Ewa, jak każda kobieta, czasami lubi zaszaleć i kupić sobie coś ekstra. Ubiegłej zimy był to komplet z lisa - czapka i kołnierz. Piękny, puszysty, bogaty - po prostu marzenie wielu pań. W dodatku trafiła się naprawdę okazjonalna cena. Jedyną wadą był zbyt duży rozmiar - szczególnie ze względu na filigranową postawę nabywczyni. To jednak było mało istotne, bo zawsze z dużego można zrobić mniejsze. Szczególnie, gdy zrobi to prawdziwy fachowiec.

Pani Ewa jak pomyślała, tak zrobiła. Oddała swoje cudo do kuśnierza z przekonaniem, że wkrótce będzie jej ciepło i ślicznie. Kiedy jednak zgłosiła się po odbiór w umówionym terminie, zastała zamknięte drzwi. Tak było jeszcze wiele razy. Bezradna zwróciła się po pomoc do lubańskiego klubu Federacji Konsumenta. W nim dowiedziała się, że nie jest to pierwsza skarga na owego rzemieślnika. Za przyczyną FK sprawą zajął się prokurator. Pani Ewie pozostało czekanie.

Jakie było jej zdziwienie, gdy po paru miesiącach zjechał po nią osobiście właściciel zakładu z prośbą, aby udała się z nim po swoją własność. Pełna nadziei - pojechała. Rzemieślnik wprowadził ją do jakiejś budy, gdzie w mroku i zaduchu ujrzała pełno walających się różnych futrzanych rzeczy. Po poszukiwaniach wyciągnięto coś, co miało być jej pięknym lisem. Jakoś nie mogła się zgodzić, że to właśnie kiedyś zostawiła do przeróbki. Pełna wątpliwości usłyszała, że za parę dni naprawdę otrzyma swoją wymarzoną własność, bo jego w tym role, aby spełnić życzenie klienta. Ona niech tylko wycofa skargę od prokuratora.

Zrezygnowana postanowiła poczekać, aż otrzyma swoje rzeczy. I prawie tak się stało. Już na drugi dzień znowu pojechał samochód i kuśnierz wręczył... szary, stary i na pewno nie jej komplet z lisa.

Na taką arogancję absolutnie nie mogła sobie pozwolić. Oznajmiła pa-



ni, że skargę - owszem - wycofa, ale gdy otrzyma to, co jest jej i że będzie to jeszcze tej zimy. To nie spodobało się nie tylko rzemieślnikowi, ale też towarzyszącej mu pani. Ta bowiem zaczęła uświadamiać panią Ewę, że nie rozumie o co jej chodzi, ponieważ dziś takie rzeczy są niemożliwe i tym podobnie.

Pani Ewa co prawda zwątpiła w swoją niezaprzeczalną do tej pory elegancję, ale na szczęście nie w to, że "fachowiec" musi oddać to, co jej i takie, jakie obiecał.

Tyle, że jeszcze trochę i kolejna zima minie.

Regina

Sąd rozpatrzy.

W sytuacji, gdy sprzedawca lub gwarant dobrowolnie nie spełnia świadczenia (do którego prawnie jest zobowiązany), konsumentowi pozostaje tylko droga sądowa. Lubański Klub Federacji Konsumentów jako stowarzyszenie wyższej użyteczności publicznej przejmuje takie sprawy, udzielając zainteresowanym daleko idącej pomocy. Jeden z pozwów o zwrot wpłaconej należności obejmował taką oto, nietuzinkową zresztą, sprawę. Czytamy m.in. w uzasadnieniu.

W dniu 31 października 1994 roku

kupiłem w sklepie obuwniczym przy ulicy... buty męskie za cenę 117,00 złotych. Już po upływie dwóch miesięcy użytkowania wystąpiła wada: rozklejanie się podeszwy. Złożyłem reklamację 11 stycznia 1995 roku, która została uznana, a buty przed upływem 14 dni naprawione. Pod koniec lutego br. okazało się, że naprawa była nieskuteczna, ponieważ podeszwy ponownie uległy rozklejeniu, a ponadto w obu butach popękały boczne naszywki. Zgłoszona tym razem reklamacja nie została przez pozwanego przyjęta. Sprzedawca stwierdził,

że uszkodzenia wystąpiły z mojej winy na skutek "złego użytkowania" (?). Zwróciłem się za pośrednictwem Klubu Federacji Konsumentów do biegłego z zakresu jakości obuwia, który stwierdził, że "surowce zastosowane do produkcji w/w obuwia nie odpowiadają normom w zakresie deklarowanej jakości i klasy, jaką miało reprezentować badane obuwie". Pozwany nie uznaje roszczeń twierdząc, że on nie jest producentem tylko sprzedawcą. Ponieważ żadne próby polubownego załatwienia sporu nie przyniosły rezultatu - niniejszy pozew jest w pełni uzasadniony.

Sąd - jak należy przypuszczać - nie będzie miał żadnych problemów w wydaniu wyroku w tej sprawie.

eM

Polemiki

Przegląd Lubański tropi...

Red. Janusz Skowroński wykazując czujność rewolucyjną znowu "dał głos" na nasz temat. Kierowany jakąś nieokreśloną fobią ujawnił - a jakżeby mogło być inaczej - obywatelską troskę stanem finansów "ZL". Po długim węszeniu u wydawcy odkrywczo i błyskotliwie doniósł, że pismo kosztuje lubańskiego podatnika 400 mln starych złotych. A to dopiero grudniowa sensacja - miała oczywiście być w zamyśle autora. Tymczasem okazał się to typowy "news" Przeglądu i jego redaktora. Wysokość tej dotacji jako pismo samorządowe nie ukrywamy. Nie ukrywa tego również wydawca. Na tym jednak nie koniec sprawy. Red.S. nie byłby sobą, gdyby coś nie zmanipulował. Podał wielkość dotacji, resztę przemilczał. Wiadomo - chodziło o efekt propagandowy, a nie o prawdę. Tymczasem, jak przystało na najlepiej poinformowanego redaktora najlepszego pisma w Polsce a przy tym i znawcę finansów powinien zauważyć, że budżet nasz na tym się nie kończy. Przecież podobnie jak pisemko redaktora S., nasza gazeta prowadzi dział płatnej reklamy co przynosi stosowne dochody. W mijającym roku wpływy z tego tytułu były na poziomie wymienionej wyżej dotacji. O tym został również pan red. S. poinformowany podczas "prowadzonego śledztwa". Dlaczego to przemilczał. Wiadomo...

Kwestia następna. Równie rewelacyjnie zabrzmiało stwierdzenie red.S., że mącimy ludziom w głowach używając pojęcia "lubanianin" zamiast "lubaniak". Rzeczywiście, taką terminologią się posługujemy, choć widzimy, że idzie ona "w poprzek" potocznym nawykom i przyzwyczajeniom. Ale cóż zrobić? Tak jest "zapisane w ortografii" i - chcąc nie chcąc - musimy z nią być zgodni. Wszystkie

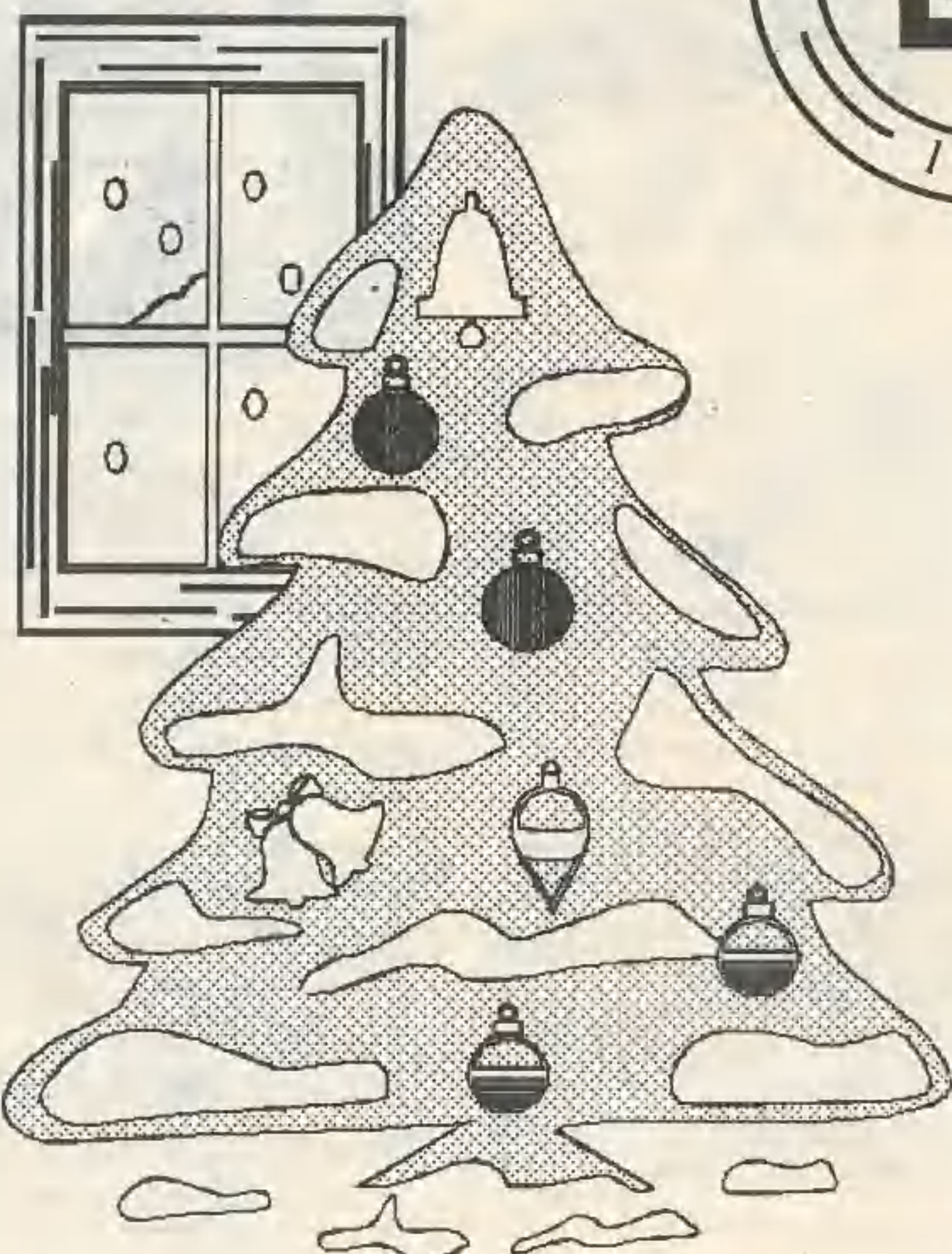
dostępne słowniki jednoznacznie wskazują, że poprawną formą jest właśnie "lubanianin". Przykład? Proszę bardzo: na stronie 432 Słownika Ortograficznego Języka Polskiego PWN z 1984 r. pod redakcją naukową prof. dr. Mieczysława Szymczaka stoi jak wół: LUBANIANIN. Wśród recenzentów publikacji znajdujemy takie tuzy językoznawstwa polskiego, jak prof. prof. S. Jodłowski, S. Rospond, S. Skorupka. Analogia z "poznaniakiem" jest o tyle nie trafna, ponieważ akurat ta kategoria występuje w dwóch wersjach: "Poznaniak" i "poznanianie". I to w zależności m.in. od tego czy dotyczy mieszkańca miasta czy regionu (patrz słownik). Jest zresztą szereg jeszcze innych komplikacji językowych, o których nie pora mówić. I kto ma rację? Czy leży ona po stronie oficjalnego stanowiska nauki polskiej, czy po stronie pseudowiedzy formułowanej gdzieś na jakimś podejrzany konwentyklu? - odpowiedzmy sobie sami.

Szanowny adwersarzu - pora sięgać do sprawdzonych źródeł, więcej czytać, bo łatwo się skompromitować. A stąd to już tylko krok od śmieszności.

Redakcja

P.s.

Nasz lubański językoznawca biorąc się za wielkie problemy ortografii polskiej jednocześnie nie potrafi użyć w prawidłowym znaczeniu prostych słów: adoptować - adaptacja, adaptować - adaptacja (Przegląd Lubański nr 12, str. 9 i 17). To rozróżnienie nie wymaga większych kompetencji językowych niż na poziomie szkoły podstawowej..



Radosnych i ciepłych Świąt Bożego Narodzenia

oraz

dużo pomyślności i zdrowia
w Nowym 1996 Roku
Wszystkim Klientom
Banku Zachodniego SA

życzy

Kierownictwo i Pracownicy
Oddziału BZ SA w Lubaniu

Przewóz osób do Niemiec

(Ford "Transit")



w kierunku: **FRANKFURT
MANNHEIM
LANDAU
NEUSTADT
STUTTGART
i okolice**

Zadzwoń - **GRYFÓW tel.239**

Opłata za przejazd 100 zł.

Wyjazdy: *środa i sobota (rano)*
Powroty: *czwartek i niedziela (rano)*

Numer kontaktowy w Niemczech
(telefon kumórkowy w busie): **0171/6320371**
czynny w dniach wyjazdów i powrotów!

Możliwość dojazdu pod wskazany adres!

Rezerwacja powrotów do Polski - telefon 0048-796-13 - 239

! Ponadto wypożyczymy przyczepę (lawetę).

**JEDŹ Z NAMI
BĘDZIE MIŁO I SYMPATYCZNIE!**

"JANTUR"
Jan Korpysa
ul. Partyzantów 7b
59-860 GRYFÓW ŚL.

Chcesz kafelki piękne mieć,
to do Gościszowa jedź!

CERTILES

59-732 GOŚCISZÓW

PŁYTKI CERAMICZNE

WSZELKIE RODZAJE:

- * krajowe
- * importowane
- * do wnętrz
- * mrozoodporne
- * kleje do płytek
- * masy do spoinowania
- * wanny
- * umywalki
- * kompakty
- * Hiszpania, Włochy, Czechy
- * we wszystkich klasach odporności na ścieranie
- * elewacyjne
- * specjalne

HURT, DETAL
59-732 GOŚCISZÓW 177
Tel./Fax Bolesławiec Śl. 17092

FILIA: 59-700 Bolesławiec
ul. II Armii W.P. tel 39-30

DOGODNE WARUNKI SPRZEDAŻY RATALNEJ

Czynne
od poniedziałku do piątku
w godz. 10.00-18.00

(wyjazd w kier. Zgorzelec)
czynne w godz. 9.00 - 17.00
w soboty robocze 9.00 - 13.00

Reklama w **ZIEMIA LUBAŃSKA**, to klucz
do sukcesu Twojej firmy!

"... Wyniki badań przeprowadzonych przez
ekspertów-prasoznawców dowodzą,
że najpopularniejsza wśród czasopism jest -
PRASA LOKALNA..."

CZYTAJĄ NAS MIESZKAŃCY 10 GMIN !!!

1 cm kw. tylko 40 gr
(5 powtórzeń -10% bonifikaty)

Gdzie kupić



ZIEMIA LUBAŃSKA

W kioskach RUCH NA TERENIE GMIN:

Nowogrodzic, Gryfów Śl., Olszyna Lub., Leśna,
Siekierczyn, Sullików, Zawidów i Lubañ

A także w ZGORZELECKICH kioskach RUCH:
róg ul. Warszawskiej-Staszica i na przystanku PKS



Zza estradowych kulis

Beata Kozdrak, wokalistka znanego zespołu BAJM, karierę artystyczną rozpoczęła w 1978 r. przebojem "Piechota do lata". Potem był "Józek, nie daruję ci tej nocy" i wiele innych popularnych hitów. Ostatnia piosenka tego zespołu zatytułowana "10 przykazań" zajmuje czołowe miejsce na liście przebojów Muzycznej Jedynki.

Niecodzienne spotkanie... u fryzjera, do jakiego doszło w dalekim Lublinie, zaowocowało specjalnym dla czytelników "Ziemi Lubańskiej" wywiadem.

*** Jaka jest Beata Kozdrak prywatnie?**

* Moja najbliższa rodzina to mąż i dwie córki - Kasia i Agata. Aktualnie urządzam swój duży dom, który niedawno kupiliśmy. Potem przyjdzie kolej na ogromny ogród. Lubię tego typu zajęcia. Uwielbiam zmieniać wokół siebie wszystko, oczywiście w sensie materialnym. Przesuwam meble, zmieniam dywany. Jestem, może to zabrzmie dziwnie, raczej domatorką. Lubię dom, ciepło domowego ogniska. A tak w ogóle to sama chcę rozsiewać ciepło rodzinne. Mam wielu przyjaciół, z którymi często się spotykam. W czasie wolnym chętnie pływam lub jeżdżę na rowerze.

*** Co pani uważa za swój największy sukces?**

* Cóż, wydaje mi się, że największym moim sukcesem jest pogodzenie życia estradowego z

prywatnym. Mój mąż jest menedżerem i często razem wyjeżdżamy, a jednak zdecydowałam się na dwoje dzieci. Uważam, że pogodzenie domu, rodziny ze sceną, jest wielką sztuką.

*** Co pani robi obecnie, jakie są pani najbliższe plany?**

* 6 września tego roku, dokładnie w dzień moich urodzin, ukazała się moja najnowsza płyta zatytułowana "Etna". W tej chwili jest to już złota płyta. Gramy mnóstwo koncertów. Zaczynamy również pracę nad nową płytą. A taka praca trwa około 1,5 roku. Niektóre teksty są już gotowe, w

Potem przyjdzie kolej na muzyków, którzy muszą ją dopracować. Następnie rezerwacja studio, realizatorów, no i w końcu nagranie tego wszystkiego. A ponieważ w pracy jestem pedantką, trwa to i trwa.

*** Jest pani rodowitą lublinianką i tu mieszka pani na stałe. Dlaczego jest pani wciąż wierna temu miastu?**

* Jestem wierna Lublinowi dlatego, że jego klimat bardzo mi odpowiada. Panuje tu niezwykły spokój, który pomaga mi tworzyć. Mam tutaj dużą rodzinę i grono przyjaciół. To jest moje miasto, z nim jestem związana uczuciowo. Nato-

miast Warszawa ze swoim harmidrem, sztucznym wielkim, napuszczonym światłem... Żle bym się tam czuła. Swoich fanów mam w całej Polsce, ale tutaj w Lublinie są ci, którzy śledzili moją karierę od samego początku, od pierwszego kroku. Razem ze mną przeżywali moje sukcesy i niepowodzenia. A Warszawa... jest na tyle blisko, że nie ma żadnych problemów z załatwieniem różnych spraw związanych z moją profesją.

*** Czy kiedykolwiek koncertowała pani na terenie województwa jeleniogórskiego?**

* Kiedyś, kiedyś tak, ale to było bardzo dawno temu. Ostatnio, na wiosnę, mieliśmy wystąpić w Zgorzelcu, jednak w tym samym czasie musieliśmy wyjechać do Stanów Zjednoczonych. Mam nadzieję, że kiedyś zaśpiewam dla publiczności tego regionu. Z tym, że nasze koncerty są drogie. Nie stosujemy półplebeków, a jest nas spora gromada. Koszty więc są znaczne.

*** Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów.**

* Ja również dziękuję i pozdrawiam wszystkich czytelników "Ziemi Lubańskiej"

Rożmawiała Teresa Kraska.

Do czytelników Ziemi Lubańskiej w serdecznym pozdrowieniu

Przy wigilijnym stole

Jest w tradycji wigilijnej taki obyczaj, który każe pozostawić przy świątecznym stole jedno wolne miejsce. Zapytaliśmy kilka osób, znanych w środowisku, o to, kogo najchętniej gościliby w swoich domach w tym szczególnym dniu.

*** Beata Kopff-Zurawska, kierownik Urzędu Rejonowego w Lubaniu:**



Każdego roku w wigilijny wieczór patrząc na wolne miejsce przy stole myślę o wszystkich bliskich, którzy jeszcze niedawno byli z nami. Nasuwa się wówczas smutna refleksja, że nikt nie jest w stanie ich zastąpić. Pozostaje tylko pamięć i żal po ich utracie.

Gdyby jednak było mi dane zaprosić do wigilijnej wieczerzy kogoś, kogo nie znam, a chciałabym spędzić z nim ten wieczór, to byłoby to Stefan Kisielewski (1911-1991) - publicysta, prozaik, kompozytor, krytyk muzyczny.

Jego osobowość znana jest nie tylko z literatury, ale także publikacji prasowych, felietonów i szkiców, w których w sposób niepowtarzalny, własny i wręcz demonstracyjny komentował współczesne życie społeczne i polityczne. Wizerunek Kisielewskiego zawsze wzbudzał we mnie pragnienie poznania go osobiście. Bardzo bym

*** Jerzy Zieliński, burmistrz Lubania:**



Wigilia, przy całej swojej religijnej wymowie, jest świętem rodziny. Nigdy bardziej nie czujemy zobowiązania do bycia w domu, wśród najbliższych, przy stole, który w ten jeden wieczór zamienia się w domowy ołtarz. Przy tym stole wolne miejsce jest dla każdego, kto zapuka do drzwi. To oczekiwanie. Nie oczekujemy nikogo konkretnego. Nie szukamy tego miejsca dla kogoś.

Na postawione przez redakcję pytanie wypada postarać się jednak o sprecyzowanie oczekiwań bez silenia się na czczą oryginalność. Na pewno znaczenie ma czas. Owo genius loci pogranicza Śląska i Łużyc oraz fantazyjność czasu przywodzi mi na myśl chłopca z lużyckich legend - niejakiego Krabata. Ta wywodząca się z archetypu ucznia czarnoksiężni-

ka postać literacka - tu i teraz - pomogłaby nam zrozumieć wiele tajemnic tej ziemi, wejść w świat zarówno baśniowego, jak i historycznego bogactwa zdarzeń i ludzi tutaj żyjących. A sam Krabat odetchnąłby rodzinną atmosferą domu, którego wiecznie pragnął i którego sam się pozbawił. Przed zaturatą uratowało Krabata łaknienie miłości i domu. Może nie będzie znał kołęd - nauczymy go, modlitwę zapewne nosi w głębi czystego serca.

Wigilia z Krabatem mogłaby być przypieczętowaniem - rzecz jasna magiczną pieczęcią - związku naszej rodziny z Lubaniem, ziemią lubańską, pograniczem Śląska i Łużyc.

*** Janusz Niekrasz, wójt gminy Siekierzyn:**



Wigilia Bożego Narodzenia - dzień niezwykle uroczysty - pełny rodzinnego ciepła, wzajemnej serdeczności, radości i pojednania. Najważniejszym akcentem tego dnia jest wieczerza. Niezwykła też pora, kiedy się ją rozpoczyna, najczęściej z ukazaniem się na niebie pierwszej gwiazdki. Wówczas do stołu zasiadają najbliżsi członkowie rodziny, znajomi. Na tradycyjnym stole, podobnie jak w mojej

rodzynie, musi znaleźć się garstka siana pod obrusem, opłatek oraz dodatkowe nakrycie dla "błądzącego tułacza", którego stary zwyczaj karze przyjąć i nakarmić zgodnie ze staropolską gościnnością. Kto może być ty przybyszem, często zastanawiamy się ustawiając nakrycie na stole. A że jest to wyjątkowy dzień, w którym się dzieją różne dziwy, to wszystko może się zdarzyć. Starsi powiadają, że w Wigilię o godzinie 24.00 to nawet zwierzęta rozmawiają ludzkim głosem.

Nie zdziwiłbym się, gdyby w tym dniu przybył ktoś szczególny, z kim po wieczerzy można by było porozmawiać bardzo poważnie o realiach naszego życia. Fantazją moją stałaby

się obecność księdza Hugona Kollątaja. Żył bardzo dawno - tworzył podstawy demokracji w Polsce. Cóż by on powiedział o dzisiejszych czasach, naszej demokracji, czy taką nakreślił w swoich dziełach i realizował pod koniec XVII w. Ten, który przeżył tryumf Konstytucji 3 Maja, a później tragedię Targowicy.

Demokracja - doniosłe słowo różnie pojmowane przez obecnych ludzi i polityków. Często używając tego słowa nie zawsze zastanawiamy się, jakie jest jego rzeczywiste znaczenie. Słowo symboliczne, jak ten dzień wigilijny, a jednak nie zawsze prawidłowo pojmowane i realizowane.

Dzień wigilijny to nie tylko doniosłość uroczystej wieczerzy. Sens tego świata jest znacznie szerszy, bardziej wymowny, to też zależy jak do niego podchodzimy - jest świętem narodzenia Syna Bożego. Świętem każdej polskiej rodziny i całej naszej Ojczyzny. Ponieważ traktuję to święto z wielką godnością i szacunkiem uważam, że jest to też moment na takie poważne rozmowy i rozważania.

(kik)

TWÓJ DOSTAWCA CZYSTEJ ENERGII

USŁUGI
GAZYFIKACJI
BEZPRZEWODOWEJ



"KOCH - GAZ"
DEALER FIRMY GASEPOL

PODAJEMY PAŃSTWU NOWY NUMER TELEFONU

OLSZYNA TEL.701

CAŁODOBOWE ZAMÓWIENIA DOSTAW GAZU

Oferujemy:

- * dostawy gazu PROPAN-BUTAN w butlach
- * dostawy gazu PROPAN do ogrzewania
- * AUTO-GAZ
- * ogrzewacze na gaz propan-butan
 - promiennikowe "PROMYK" (moc grzania regulowana w zakresie 0,8 do 4,2 kW)
 - katalityczne "OGNIK" (moc grzania regulowana w zakresie 1,4 do 2,8 kW)
- * zapalarki gazowe, reduktory, części zamienne

Zapewniamy serwis wszystkich urządzeń zasilanych gazem PROPAN-BUTAN.

WYSTAWIAMY FAKTURY VAT



CENTRUM HANDLOWE
PROFIT

59-800 Lubań, ul. Żymierskiego 2, tel. 41-91

zaprasza codziennie w godz. 9.00-18.00, w soboty w godz. 9.00-14.00
oraz oferuje w pełnym asortymencie:

ART. BIUROWE, PAPIERNICZE I SZKOLNE

* druki VAT * papier XERO, maszynowy i komputerowy * segregatory * skoroszyty
* koperty * ofertówki * dyskietki * kalkulatory CISIO i CITIZEN * przybory kreślarskie
* piórniki * tornistry * zeszyty * seria EDVIN - pełny wybór *

ART. FOTOGRAFICZNE

* aparaty fotograficzne * filmy * albumy * baterie * ramki na zdjęcia * statywy * torby
na kamery VIDEO * kasety audio i video * dyktafony * walkmany *

FOLIE I PAPIERY SAMOPRZYLEPNE

ZABAWKI I UPOMINKI

* klocki LEGO * pluszaki * lalki * samochody * gry planszowe * malowanki
i książeczki dla dzieci *JUŻ W SPRZEDAŻY KALENDARZE NA ROK 1996
NAJWIĘKSZY WYBÓR - NAJNIŻSZE CENY

* ścienne * kieszonkowe * typu MERKURY * TEWO * TENO * ORGANIZERY *

Dla podmiotów gospodarczych oraz jednostek budżetowych specjalne
rabaty
Zapraszamy i życzymy udanych zakupów!

Hurtownia "Witamina" sp.c.

Marek i Paweł Trzęsowscy

ul. Leśna 23

59-800 Lubań, tel. 30-18 - dział sprzedaży
tel/fax. 26-38 biuro
(200 m za Zakładem Energetycznym)

Poleca:

* Art. spożywcze w bardzo szerokim asortymencie,
w tym m.in.:

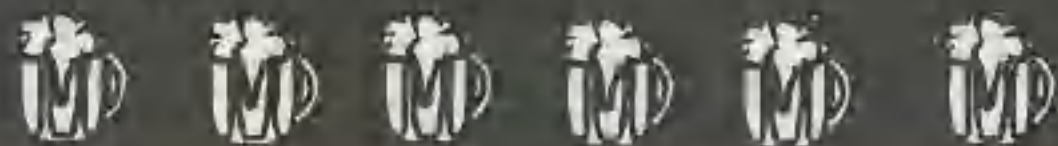
- napoje,
- słodkie,
- przetwory,
- przyprawy,
- tłuszcze,
- nabiał,
- art. sypkie,
- kawy, herbaty itp.



jak również:

- warzywa,
- owoce krajowe i importowane.

Prowadzimy także sprzedaż piwa i wina!



Szeroka gama artykułów,

- niskie ceny,
- szybka obsługa,
- dogodna lokalizacja,
- wieloletnie doświadczenie,
- rzetelność kupiecka

TO NASZE NIĘWĄPLIWE ATUTY!

Przy zakupach istnieje możliwość dowozu towaru naszym transportem.

Zapraszamy w godz. 7.00-17.00, w soboty w godz. 7.00-12.00.

Hurtownia PHU
"JUSTYNKA"

Gryfów Śl., ul. Polna 6a, tel. 447

poleca:

- * art. chemii gospodarczej
- * kosmetyki
- * art. szkolne i biurowe
- * art. jednorazowego użytku
- * wyroby z tworzyw sztucznych
- * wyroby tytoniowe

Zapraszamy w godz. 8.00-16.00,
w soboty w godz. 8.00-13.00NAJDALEJ
ZAJEDZIESZ Z...

WALKER

P.H.U.

Auto-Centrum

Z. Rakoczy

ul. Lubańska 1b, tel/fax 564-82
59-900 ZGORZELECProwadzi hurtową i detaliczną sprzedaż wysokiej jakości tłumików
"Walkera" do wszystkich marek samochodów. Ponadto
prowadzimy akcesoria niezbędne do ich montażu.

Warsztaty i sklepy współpracujące z nami otrzymują wysoki rabat.

Tłumiki "Walkera" to przedłużona gwarancja - 18 miesięcy!

Klienci indywidualni mogą skorzystać z naszego warsztatu.

Ponadto prowadzimy części zamienne do
samochodu marki FORD, wykonujemy
bieżące naprawy w specjalistycznym
warsztacie.

Służymy fachową obsługą

Zapraszamy codziennie w godz. 9.00-17.00,
w soboty w godz. 9.00-13.00.Zmieniając tłumik
żądaj Walker Quality PlusFirma Handlowa
"MOZAKA"Lubań, ul. Spółdzielcza 12, tel. 21-57
(w bramie Hurtowni PHS, naprzeciw apteki)

oferuje szeroki asortyment materiałów:

- * płytki ceramiczne ściennie i podłogowe "Opoczno",
- * płytki ściennie i podłogowe - import z Hiszpanii,
- * kleje i fugi,
- * narzędzia do układania płytek,
- * listwy wykończeniowe do płytek

Przy zakupach hurtowych udzielamy 5% rabatu.

Zapraszamy codziennie w godz. od 10.00 do 17.00,
w soboty w godz. od 10.00 do 14.00

"ROYAL"

Sklep Fotograficzny
w Lubaniu, ul. Grunwaldzka 2/3
poleca:

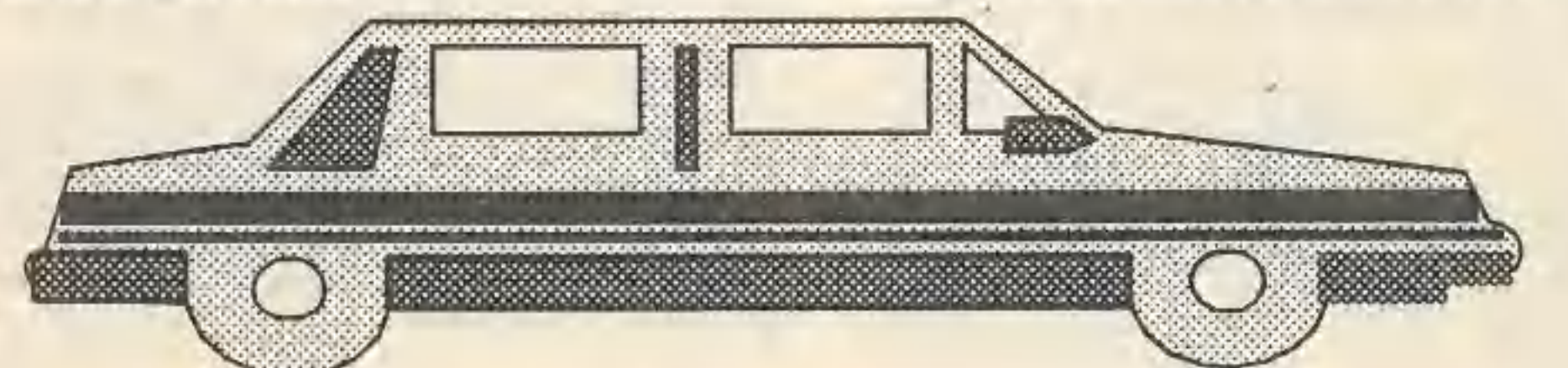
- * POPULARNE APARATY FOTOGRAFICZNE
- * filmy
- * albumy
- * ramki o różnej wielkości
- * BATERIE

Sklep czynny pn.-pt.
w godz. 9-17, sob. 9-14

Zapraszamy!

AUTO-SZYBY

564 82 wew. 29

SPRZEDAŻ
MONTAŻDO WSZYSTKICH
RODZAJÓW AUT

ZGORZELEC ul. Lubańska 1b

Ilekoć Jola odwiedzała rodziców, wracała do siebie chora. Kiedyś tych dolegliwości nie łączyła z pobytami w ich domu. Ostatnio jednak stało się coś dziwnego. Kiedy stała w kuchni, poczuła tak gwałtowny ból w skroniach, że aż jej się zrobiło słabo.

W pokoju dolegliwość powoli mijała. Po jakimś czasie znów weszła do kuchni. Po kilkunastu minutach reakcja się powtórzyła. Była tak samo gwałtowna. Do tej pory Jola była dość sceptycznie nastawiona do wpływu żył wodnych na zdrowie, teraz jednak

LEKARZ, DO KTÓREGO POSZŁA POWIEDZIAŁ, ŻE TO JUŻ KLIMAKTERIUM I PRZEPISAŁ JEJ ŚRODKI HORMONALNE. ALE TO NIC NIE POMOGŁO.

zmieniła zdanie twierdząc, że w tym co mówią radiesteci, coś jest.

Rodzina pewnych mieszkańców Lubania, która w styczniu po dziewięciu latach tułaczki przeprowadziła się wreszcie do nowego mieszkania, nie posiadała się z radości. Jednak bardzo szybko, bo już po dwóch, trzech miesiącach, szczęście to zakłóciły problemy zdrowotne. Najpierw pani Halina, 44-letnia kobieta, która nigdy na nic się nie skarżyła, zaczęła odczuwać bóle głowy, duszności w nocy, kołatanie serca.

Lekarz, do którego poszła powiedział, że to już klimakterium i przepisał jej środki hormonalne. Ale to nic nie pomogło. Wkrótce zaczął chorować także mąż, który zawsze był okazem zdrowia. A to duszności, a to drżenie serca. A kiedy ich dzieci, 16-letnia córka i 11-letni syn, zaczęły się skarżyć, że nie mogą zasnąć, a rano budziły się zmęczone, z podkrążonymi oczyma, pani Jola stwierdziła, że coś jest nie tak z mieszkaniem. Ponie-

PROMIENIOWANIE W NASZYCH MIESZKANIACH NIE JEST SPRAWĄ BŁAHA

waż ostatnio tyle się mówiło o trujących klejach, wykładzinach, pomysleli, że to może ich wina. Nie szcędząc pieniędzy przeprowadzili w Sanech badania specjalistyczne. Okazało się, że ani meble, ani wykładzina nie jest przyczyną ich fatalnego samopoczucia. I wtedy sąsiadka poradziła im, aby wezwali radiestetę. Twierdziła, że za takie kłopoty często są odpowiedzialne żyły wodne i promieniowanie.

Miała rację. Wahałko, którym się posługiwała ciągle drgało i skręcało. Okazało się, że jedynym kawałkiem mieszkania wolnym od szkodliwego promieniowania podziemnych cieków wodnych był korytarz tuż przy drzwiach wejściowych. Ale jak tu spać w takim miejscu?! Na szczęście specjalistka znalazła rozwiązanie instalując ekrany. I faktycznie problemy zdrowotne ustały.

Radiesteci, bo oni właśnie zajmują się wykrywaniem podziemnych cieków, twierdzą, że wiele domów zbudowano w miejscu, gdzie nie powinny stać. Ma to ich zdaniem szkodliwy wpływ na nasze zdrowie. Cieki powodują osłabienie, rozdraż-

nienie, bóle serca, głowy, duszności i wiele chorób nawet nowotworowych.

Dlatego, jeśli nie możemy się przeprowadzić, warto mieszkanie odpromieniować.

Albo przez ekran, który można założyć, albo układając w mieszkaniu, najlepiej pod łóżkiem, naturalne odpromienniki: szyszki, muszle, kasztany, słomę owsianą. Te jednak należy co parę miesięcy wymieniać. Nie mniej szkodliwe okazać się mogą inne źródła promieniowania w mieszkaniu - telewizory, lodówki, nawet zwykłe lampy.

Ale coż, to jest cena, jaką płacimy

CIEKI POWODUJĄ OSŁABIENIE, ROZDRAŻNIENIE, BÓLE SERCA, GŁOWY, DUSZNOŚCI I WIELE CHOROBY NAWET NOWOTWOROWYCH.

za nowoczesność. Chcąc przynajmniej częściowo uchronić się przed takim promieniowaniem trzeba pamiętać, aby nie spać blisko jego źródła, wyłączyć na noc urządzenia elektryczne z gniazdek.

Warto też hodować rośliny, np. paprotki czy geranium, "zbierające" szkodliwe promieniowanie. A jeśli chcemy dokładnie wiedzieć, jak się przed nim bronić, skontaktujmy się z dobrym radiestetą, który udzieli porady.

(tk)

Święta Bożego Narodzenia tuż, tuż. Rozpoczną się niebawem wyjazdy - najczęściej do rodziny, bo to takie rodzinne święta. Podróżowanie, szal współczesnego świata, najpopularniejsza forma szczęścia - jak to określił pewien filozof - rzuca na szlaki w takich okresach połowę ludności miast.

"Dzieci, żona i w drogę"

A drogi, na które wyruszamy, są bramami ku wolności, szczęściu, przygodzie, zapomnieniu o kłopotach. Niestety, często bywają to także - drogi ostateczne. Równoległe z nami, albo przeciwko nam, sunie po wszystkich szlakach mrowie takich jak my, z takimi samymi celami, potrzebami, prawami i... ułomnościami psychicznymi także. Dlatego najważniejsze dla bezpieczeństwa jazdy jest myślenie kierującego za siebie i za tego, który swoją nieuwagą czy nonszalancją może spowodować kolizję. Podróż we dwoje i nie tylko (nierazko z całą rodziną) odbija się nader często właśnie na nastroju w czasie podróży. On za kierownicą, ona - na miejscu śmierci, czyli po jego prawej stronie. Trzeba powiedzieć, że udana podróż samochodem w dużej mierze zależy właśnie od osoby, która towarzyszy kierowcy po prawicy. Niektórzy znawcy tematu wyróżniają trzy typy pasażerki: przyjemne, znośne i nie do wytrzymania. Tych ostatnich jest, niestety, bardzo dużo, toteż często ta podróż staje się wspólną udręką, niweczącą uroki świątecznej intymności...

- Uważaj, przyhamuj!
- No nie wlec się tak, wyprzedź wreszcie.
- O Boże zwariowałaś, gdzie się spieszysz?!

Efektom takich uwag - powstrzymujących czy też popychających jest brak skoordynowania u kierowcy, nerwowość jego reakcji, niepewność decyzji. Samochód jest czułym instrumentem wyrażania wewnętrznych konfliktów, kompleksów, frustracji, a sposób jego prowadzenia - odbiciem stylu bycia. Lapidarnie rzecz ujmując - pokaż mi jak prowadzisz, a powiem ci kim jesteś. Zachowanie w samochodzie dwojga ludzi jest też odbiciem ich wzajemnych stosunków w ogóle i ich osobistej kultury. Jeśli on jest brutalny w prowadzeniu, jest taki na pewno w życiu. Jeśli ona bywa zrzędlawa i nieznośna w podróży, nie ulega wątpliwości, że taka sama jest w pieleszach domowych. Czy to oznacza, że żony muszą być zawsze zachwycone zachowaniem męża za kierownicą, jeśli nawet włączy na cały regulator radio i mknie upojony sto czterdzieści po wąskich drogach? Nie, na pewno nie, ale muszą swoje zażalenie wnieść spokojnie, bez agresji i najlepiej po wyjściu z samochodu w przydrożnym zajeździe przy kawie. I nigdy, ale to nigdy nie należy przerywać ciszy podróży nagłym i emfaticznym "popatrz, tam na prawo, jaki piękny...", bo to może być właśnie ta ostatnia podróż i to ostatnie spożyczenie...

Michał

Wesołych Świąt...

Chciałbym, aby mieli je również pracownicy handlu, którzy w przedświątecznych dniach przeżyją trudne chwile. Sklepy, szczególnie spożywcze, staną się najbardziej uczęszczanymi miejscami w mieście. Boć to w świąteczny czas jedla i napitków zabraknąć na polskim stole nie może.

Ten krótki artykuł poświęcam pracownikom handlu, aby ostrzec ich przed nieuczciwymi klientami, którzy w sklepach pojawiają się zbyt często.

Złodziejem sklepowym może być każdy bez względu na wiek, płeć, pozycję społeczną. Działa on samotnie lub w grupach dwu- lub wieloosobowych. Kradnie najczęściej w sklepach samoobsługowych, gdzie dostęp do towaru jest najłatwiejszy, szczególnie w tych, gdzie personel nie jest zbyt liczny lub niezbyt uważny. Ich łup stanowi to, co przysłowiowo określamy jako "co w rękę wpadnie", a da się z łatwością ukryć w podręcznym bagażu, kieszeniach ubrania, czy za pazuchą, a nawet pod czapką. Może to być kostka mydła, opakowanie wędliny, a nawet... rower czy telewizor.

Złodziej sklepowi często działają w kilkuosobowych grupach. Ich członkowie starają się wywołać swoiste zamieszanie w sklepie, co ma doprowadzić do osłabienia uwagi personelu w wiadomym wszystkim celu. Ostrzegam przed "marudnymi"



klientami sklepów samoobsługowych, którzy zachowują się tak, jakby nie wiedzieli po co przyszli do sklepu. Ostrzegam również przed klientami, którzy dokonując zakupów "wydziewają". Żądają towaru z najwyższej, a to najbardziej oddalonej od lady półki, robią wszystko, aby sprzedawca udał się na zaplecze.

Często do kradzieży dochodzi w kolejce do kasy. Wtedy towar z koszyka trafia do torby na zakupy, kieszeni. Osoby przyłapano w tych sytuacjach tłumaczą się, że towar (skradziony) zakupili wcześniej, w innym sklepie. Zdarza się, że klient z koszykiem sprytnie chce uniknąć kontaktu z kasjerką. Dodam, że złodzieje sklepowi chętnie odwiedzają zatłoczone sklepy. Gwoli ostrzeżenia... Ich pomysłowość nie zna granic!

Co zrobić, aby spędzić święta, bez widma niedoboru przed oczyma? Przede wszystkim personel placówek handlowych musi być bardzo uważny, na tyle liczny, że zapewni ich właściwą obserwację. Złodziej sklepowy winien wiedzieć i czuć, że jest obserwowany. Prowadźmy obserwację kolejki do kasy, która sprzyja złodziejom. Warto pamiętać o takim ustawieniu półek, żeby nie zasłaniały widoczności. Zamontujmy lustro, które pozwoli na lepszą obserwację klientów. Uważajmy na kasę, która nigdy nie może być otwarta w czasie, nawet chwilowej, nieobecności kasjera.

Drogi Czytelniku! Proszę nie sądzić, że większość spośród nas to złodzieje sklepowi. Są i tacy między nami! Niestety! Trzeba więc i o nich pisać, aby uczciwi mieli wesołe święta.

Henryk Rogacki



Hurtownia



"TROPİKANA"

Lubań, ul. Różana 17, tel. 21-92



poleca



Szeroki asortyment warzyw i owoców, w tym owoców cytrusowych.

Ponadto prowadzimy sprzedaż przetworów warzywno-owocowych oraz ziemniaków.

Zamówiony towar dostarczamy własnym transportem do klienta.

Przy większych ilościach stosujemy upusty.

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 6.00 - 16.00, w soboty w godz. 6.00 - 13.00.

Nie ma łysiny bez przyczyny

Przedstawiciele medycyny zapewne nie obrażą się, jeżeli lekarz weterynarii przekaże społeczeństwu swoje 50-letnie doświadczenia na polu walki z łysieniem. Jest to bardzo złożony i wieloaspektowy temat, dlatego spróbuję go przybliżyć w kilku odsłonach. Dzisiaj parę uwag ogólnych o samym problemie i o genezie mojego zainteresowania się nim.

Łysienie - rzecz powszechna

Łysieniu ulegają wszystkie istoty owłosione naszej planety. Dotyczy to także człowieka. Patogeneza i etiologia zjawiska jest taka sama dla wszystkich. Na naszym świecie nie ma odrębnych praw biologii dla człowieka. Nie będzie więc grzechu, jeżeli o tej pospolitej przypadłości homo sapiens wypowie się lekarz... weterynarii. Lecząc łysiejące zwierzęta czytałem podręczniki i poradniki pisane przez fachowców - dermatologów. Wszyscy autorzy pisali jednoznacznie: patogeneza i etiologia łysienia jest nie znana i nie ma skutecznego leku na to zjawisko. Z takim stwierdzeniem nie mogłem się zgodzić. Zawsze uważałem, że na naszym świecie nic się nie dzieje bez powodu. Nie ma więc łysiny bez przyczyny. Trzeba tylko ją odkryć. Lecząc łysiejące zwierzęta miałem przez lata możliwość prowadzenia różnych badań w przedmiotowej sprawie. Po pewnym okresie doświadczeń udało mi się odkryć przyczyny tego dolegliwego zjawiska. Problem szczegółowiej omówię w następnym artykule.

Znalazł się i lek

Po odkryciu przyczyny łysienia, zacząłem poszukiwać odpowiednich



leków. W wyniku kilkuletnich prób udało się. Stosowałem różne dostępne środki i zauważyłem, że po jednym z nich po paru dniach goła skóra pokryła się włosami. Dalsze badania potwierdziły bardzo dobre efekty leczenia tym specyfikiem. Lek mojej receptury leczy wszystkie choroby skóry pochodzenia bakteryjnego, wirusowego, grzybicznego i inne, tak u

zwierząt jak i u ludzi. Tego medykamentu nie da się jednak kupić w żadnej aptece, bo jego skład znam tylko ja. Wiadomo mi, że w minionych latach usiłowano rozpracować jego recepturę w Polsce i na świecie (USA, Francja, Malezja), ale bez skutku. Miałem też propozycję wyjazdu do wymienionych krajów w celu kontynuowania prac i badań, jednak odmówiłem, bo uważam, że moje miejsce jest w Polsce.

Łysienie - często problem wydumany, ale zawsze stresogenny

Bardzo często ludzie wpadają w ciężkie stresi i przykre przeżycia z tego powodu, że ileś włosów im wypada. Wiem z doświadczenia, jak wielu nie łysiejących wmawia sobie podświadomie tę dolegliwość, której w rzeczywistości nie ma. Przez lata absorbuję swoim problemem uwagę dermatologów, którzy oczywiście w tym przypadku nic nie są w stanie zrobić. Z czasem wkracza nerwica, a to już jest stan chorobowy, mogący spowodować kolejne zaburzenia. Jej leczenie nic oczywiście nie daje, bowiem nie została usunięta podstawowa przyczyna - oczywiście lub domniemane wypadanie włosów. I tak problem narasta. Posiadającemu dziś włosy mężczyźnie widmo gołej głowy niewątpliwie spędza sen z oczu i powoduje powyżej opisane perturbacje. Jedni przeżywają to łżej, drudzy ciężiej. Największą jednak tragedię przeżywają z tego tytułu kobiety, co jest w pełni zrozumiałe.

Co to jest łysienie?

Zwierzęta zmieniają owłosienie całkowicie dwa razy w roku, bo bytują w warunkach naturalnych. Człowiek egzystuje w innym środowisku, dlatego zmienia porost raz na 6-8 lat.

Ob. Wacław Żygadło -
Lubań
Oto tak własnych Alliea² na pewno Niasna 1.1.84
Znaeu. Nie wzięcie listu do Kusza
dorzecie!!! - Błagam! Temu Panu 247-260
czy wymalaz plyn na porost włosów
Kroska
Zwracam się ujętym prośbą do
wielmożnego Pana o przyjęcie
mnie na wizyte do Pana -
Nadmieniam że wyczytałem
w gazecie o wielmożnym stym
Pana o wynalezieniu preparatu
o właściwościach na głowie
gdzie nie mam włosów jak
łysy - wychodzi mi i wyszły
mnie moje włosy

Aby w tym okresie wymienić się wszystkie włosy, to każdego dnia musi ileś wypaść. Nie ma tu jednolitej normy. Rachunek matematyczny dowodzi, że na dobę powinniśmy pozbywać się średnio 70 sztuk. Ta ilość nie stanowi reguły, bo na przestrzeni roku mogą być okresy większego lub mniejszego nasilenia tego zjawiska. Na liczbę wypadania włosów mogą mieć wpływ także różne czynniki ogólne. Np. tak prozaiczny jak ten, że jeden ma na głowie 100 tys. sztuk włosów, drugi 150, a inny jeszcze więcej. Swoje znaczenie mają tu też cechy osobnicze organizmu. Bywa, że u zdrowego człowieka po wielkim przeżyciu wzmagają się wypadanie. A zatem stan naszej czupryny ma nieodłączny związek z kondycją organizmu. Jak powiedzieliśmy wcześniej, na dobę średnio powinno wypadać 70 sztuk, praktycznie jednak może ubywać i 100 i 200. Kiedy wypadnie 200 i tyle samo przybywa nowych, to żaden powód do zmartwienia. To nie jest łysienie, tylko wypadanie wymienne. Natomiast z łysieniem mamy do czynienia wtedy, jeżeli na dobę ubywa 10 szt. włosów a nie przyrasta żaden, albo rośnie 20 szt., a wypadają 40. A więc cały problem w tym deficycie.

Nieco historii

A teraz odpowiedzmy sobie na pytanie, jak to się stało, że lekarz weterynarii zajął się leczeniem łysiejących ludzi. W roku 1951 podczas

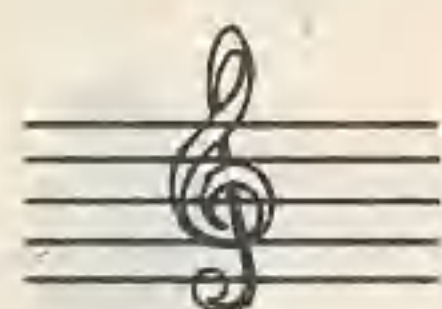
towarzyskiego spotkania sierżant Kubiak - mający wówczas 25 lat - opowiadał, jak niegdyś ładnie miał włosy, a teraz niewiele mu pozostało. Stosowane leczenie - mówił - nic mu nie dawały. Na koniec w formie towarzyskiego żartu zauważył: leczyłem łysienie u dermatologów i dalej łysieję, a teraz zwracam się do... weterynarza. Żart potraktowałem serio. Powiedziałem mu: posiadam dobry środek na porost, proszę przyjść jutro do badania i po lek. Zrobimy próbę, na pewno nie zaszkodzi, a powinno pomóc. Sądziłem, że jeżeli pomaga łysiejącym zwierzętom, to powinno tak samo działać u człowieka. Zgodnie z umową następnego dnia ów sierżant przyszedł do mego ambulansu weterynaryjnego w jednostce wojskowej. Badając stwierdziłem masowe wypadanie włosów. Stan 30 proc. z przed łysienia, skóra głowy chora - grzybica. Dałem lek i przepis stosowania oraz polecenie przyjęcia do kontroli po trzech zabiegach, czyli za cztery dni. Podczas wizyty okazało się, że przy czesaniu na grzebieniu nie ma ani jednego włosa, wypadanie ustało całkowicie. Polecilem dalsze stosowanie preparatu do pełnego wyleczenia skóry głowy. Po trzech miesiącach kuracji pacjent miał dwa "piętra" włosów, stare długie i młode gęsto rosnące krótkie. Do roku czasu sierżant Kubiak odzyskał włosy takie, jakie miał przed łysieniem. Efekt kuracji był tak udany dlatego, że nie zaszły jeszcze nieodwracalne jeszcze zmiany patologiczne skóry i w strukturze włosotwórczej. I tak zbieg okoliczności sprawił, że żart skierowany do weterynarza przemienił się w rewalacyjne odkrycie.

Z kraju i ze świata

Tamten epizod sprzed lat spowodował, że moje nazwisko jest dziś kojarzone z człowiekiem, który stał się jedynym specjalistą w leczeniu łysienia. Dzięki temu zacząłem otrzymywać listy z różnych państw z prośbą o przysłanie specyfiku. Pisano do mnie z Japonii, USA, Australii, Malezji, Anglii, Emiratów Arabskich, a więc praktycznie z każdego kontynentu. Były lata, kiedy każdego dnia otrzymywałem od 30-100 listów. Na wszystkie odpisywałem, wyjaśniając przy okazji zasady prowadzonego przeze mnie leczenia.

W następnych odcinkach zostaną m.in. omówione przyczyny łysienia, zasady profilaktyki, a także wybrane fragmenty z listów wdzięcznych pacjentów.

Wacław Żygadło



Sklep Muzyczny "ROCK-FAN"

Lubań, ul. Tkacka 4

zaprasza na świąteczne zakupy.

Polecamy:
dużo dobrej muzyki na płytach CD
i kasetach magnetofonowych.

Ponadto sklep prowadzi sprzedaż instrumentów muzycznych:

gitary akustyczne i klasyczne,
gitary elektryczne i elektroakustyczne,
keyboardy Thompsonic i Casio,
na zamówienie Roland, Korg Yamacha.



Polecamy bardzo duży wybór akcesoriów muzycznych:

pakrowce i paski do gitar, efekty gitarowe, akcesoria perkusyjne oraz struny: La Bella, Dean Hanklay, Ernie Ball i Presto.

Sprowadzamy instrumenty na indywidualne zamówienie.

Wszystkie instrumenty na raty bez zyrantów!

Zapraszamy codziennie w godz. 10.00-18.00,
w soboty w godz. 10.00-14.00

NOWO URUCHOMIONA STACJA PALIW

STW Olszyna, ul. Lenina 17, tel. 767
przy trasie Zgorzelec - Jelenia Góra

Oferuje wysokiej jakości paliwa płynne
"Petrochemii Płockiej" 98, 94, Pb oraz ON.

Ponadto przy stałych i wyższych zakupach istnieje
możliwość płatności w późniejszych terminach
oraz uzyskanie upustów cenowych.

Prowadzimy również sprzedaż dużej gamy olei silnikowych
produkcji krajowej i zagranicznej
oraz drobne akcesoria samochodowe.

Zapraszamy do naszej placówki (stacji)
czynnej całą dobę.

MA

- 23 Pt Wiktoria, Wiktoria
- 24 Pt Zuzanny, Joanny
- 25 So Bedy, Grzegorza
- 26 N Zestanie Ducha Świętego
- 27 Pn NMP Matki Kościoła
- 28 Wt Justyny, Jaromira
- 29 Śr Urszuli, Magdaleny
- 30 Cz Feliksa, Ferdynanda
- 31 Pt Marietty, Anieli

CZ

- 23 N Wandy, Zenona
- 24 Pn Janusza, Danuty
- 25 Wt Lucji, Helma
- 26 Śr Jana, Pawła
- 27 Cz Maryli, Władysława
- 28 Pt Ireneusza, Leona
- 29 So Piotra, Pawła
- 30 N Emili, Lucyny

LIP

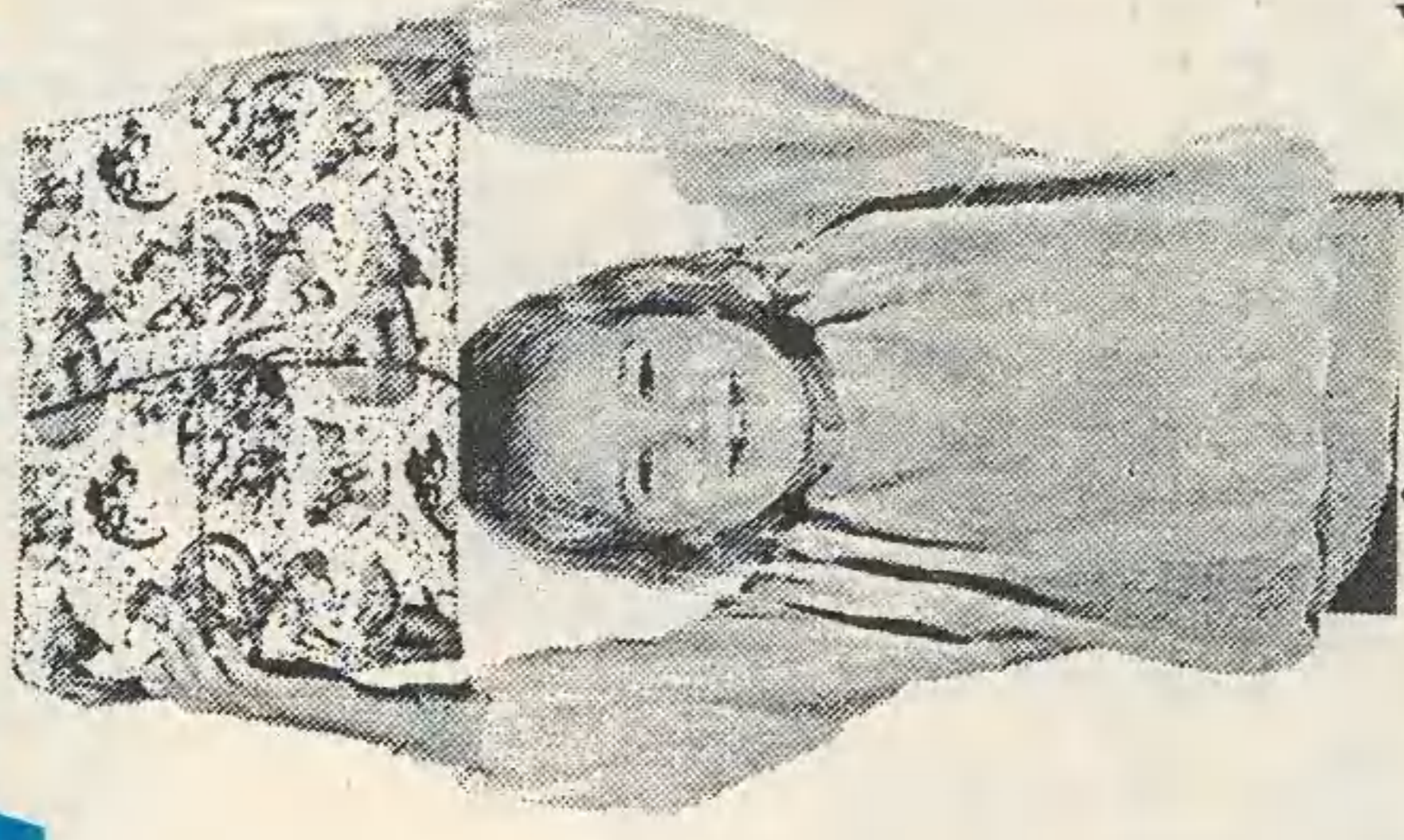
- 23 Wt Bogumi, Apolinarego
- 24 Śr Krystyny, Kingi
- 25 Cz Jakuba, Krzysztofa
- 26 Wt Anny, Grażyny
- 27 So Julii, Natalii
- 28 N Wiktora, Innocentego
- 29 Pn Marty, Olafa
- 30 Wt Julity, Ludmiły
- 31 Śr Ignacego, Heleny

SIA

- 23 Pt Filipa, Wiktora
- 24 So Bartomieja, Jerzego
- 25 N Józefa Kalasantego
- 26 Pn NMP Częstochowskiej
- 27 Wt Moniki, Cezarego
- 28 Śr Aleksego, Augustyna
- 29 Cz Jana, Sabiny
- 30 Pt Szczęsnego, Róży
- 31 So Rejmunda, Bohdana

Wszystkiego najlepszego w Nowym Roku

ZIEMIA ZUBAŃSKA



WRZESIEŃ

- 1 N Augustyna, Bronisławy
- 2 Pn Stefana, Juliana
- 3 Wt Izabeli, Szymona
- 4 Śr Rozalii, Róży
- 5 Cz Doroty, Wawrzyńca
- 6 Pt Zachariasza, Albina
- 7 So Melchiora, Reginy
- 8 N Narodzenie NMP, Serafyny
- 9 Pn Piotra, Sergiusza
- 10 Wt Łukasza, Mikołaja
- 11 Śr Jacka, Prota
- 12 Cz Gwłdona, Amadeusza
- 13 Pt Filipa, Eugeniusza
- 14 So Roksany, Bernarda
- 15 N Marii, Albina
- 16 Pn Kornela, Eufemii
- 17 Wt Franciszka, Justyny
- 18 Śr Ireny, Stanisława
- 19 Cz Konstancji, Januario
- 20 Pt Eustachego, Filipiny
- 21 So Mateusza, Hipolita
- 22 N Tomasa, Maurycego
- 23 Pn Bogusława, Tekli
- 24 Wt Gerarda, Teodora
- 25 Śr Aurelii, Łucyły
- 26 Cz Cypriana, Justyny
- 27 Pt Kosmy, Damiana
- 28 So Wacława, Marka
- 29 N Michała, Gabriela
- 30 Pn Grzegorza, Hieronima

PAŹDZIERNIK

- 1 Wt Jana, Remigiusza
- 2 Śr Dionizego, Teofila
- 3 Cz Teresy, Gerarda
- 4 Pt Franciszka, Edwina
- 5 So Piacyda, Apolinarego
- 6 N Artura, Brunona
- 7 Pn NMP Różańcowej, Marka
- 8 Wt Brygidy, Pelagii
- 9 Śr Bogdana, Dionizego
- 10 Cz Franciszka, Paulina
- 11 Pt Brunona, Emilia
- 12 So Eustachego, Serafina
- 13 N Edwarda, Mikołaja
- 14 Pn Kalksta, Dominika
- 15 Wt Teresy, Jadwigi
- 16 Śr Ambrozego, Florentyny
- 17 Cz Lucyny, Matgorzaty
- 18 Pt Łukasza, Wiktora
- 19 So Piotra, Pelagii
- 20 N Jana, Ireny
- 21 Pn Urszuli, Hilarego
- 22 Wt Filipa, Klaudii
- 23 Śr Teodora, Ignacego
- 24 Cz Rafata, Marcina
- 25 Pt Krystyna, Hilarego
- 26 So Lucjana, Ewarysta
- 27 N Sabiny, Wincentego
- 28 Pn Szymona, Tadeusza
- 29 Wt Narcyza, Teodora
- 30 Śr Alfonsa, Edmunda
- 31 Cz Urbana, Augusta

LISTOPAD

- 1 Pt Wszystkich Świętych
- 2 So Dzień Zaduszny, Bohdana
- 3 N Sylwii, Huberta
- 4 Pn Karola, Olgierda
- 5 Wt Elżbiety, Zachariasza
- 6 Śr Feliksa, Leonarda
- 7 Cz Antoniego, Ernesta
- 8 Pt Wiktora, Seweryna
- 9 So Ursyna, Teodora
- 10 N Leona, Andrzeja
- 11 Pn Święto Niepodległości
- 12 Wt Mateusza, Witolda
- 13 Śr Benedykta, Stanisława
- 14 Cz Rogera, Włodzimierza
- 15 Pt Gertrudy, Leopolda
- 16 So Marka, Marii
- 17 N Salomei, Grzegorza
- 18 Pn Romana, Tomasa
- 19 Wt Elżbiety, Seweryna
- 20 Śr Feliksa, Anatola
- 21 Cz Janusza, Konrada
- 22 Pt Cecylii, Marka
- 23 So Klemensa, Felicjy
- 24 N Jana, Flory
- 25 Pn Katarzyny, Erazma
- 26 Wt Konrada, Leonarda
- 27 Śr Waleriana, Wirgiliusza
- 28 Cz Lesława, Zdzisława
- 29 Pt Błażeja, Saturnina
- 30 So Andrzeja, Konstantego

GRUDZIEŃ

- 1 N Mariana, Elżusza
- 2 Pn Pauliny, Aurelii
- 3 Wt Franciszka, Ksawerego
- 4 Śr Barbary, Bernarda
- 5 Cz Krystyna, Sabiny
- 6 Pt Mikołaja, Emiliana
- 7 So Ambrozego, Marcina
- 8 N Niepokal. Poczęcie NMP
- 9 Pn Wiesława, Leokadii
- 10 Wt Marii, Julii
- 11 Śr Damazego, Daniela
- 12 Cz Dagmary, Aleksandry
- 13 Pt Łucji, Otylii
- 14 So Izydora, Alfreda
- 15 N Waleriana, Celiny
- 16 Pn Albina, Euzebiusza
- 17 Wt Łazarza, Floriana
- 18 Śr Bogusława, Gracjana
- 19 Cz Gabrieli, Dariusza
- 20 Pt Dominika, Bogumila
- 21 So Jana, Tomasa
- 22 N Zenona, Honoraty
- 23 Pn Wiktora, Sławomiry
- 24 Wt Wigilia, Adama, Ewy
- 25 Śr Boze Narodzenie
- 26 Cz Dionizego, Szczepana
- 27 Pt Cezarego, Jana
- 28 So Teofili, Godzislawa
- 29 N Dominika, Tomasa
- 30 P Sewera, Eugeniusza
- 31 W Sylwestra, Melanii

WAŻNE ADRESY I TELEFONY

POGOTOWIA

-Pogotowie Ratunkowe	-999
-Straż Pożarna	-998
-Policja	-997
-Pogotowie ciepłe	-993
-Pogotowie gazowe	-26-35
-Pogotowie sieci elektrycznej	-26-80
-Pogotowie wodne	-22-13

TELEFONY KIERUNKOWE

-Wrocław	-71
-Jelenia Góra	-75
-Zgorzelec	-78
-Bolesławiec	-0795
-Gryfów Śl.	-13
-Leśna	-11
-Siekierczyn	-17
-Platerówka	-16
-Olszyna	-12

SLUŻBA ZDROWIA

-Szpital Rejonowy	-20-52
-Przychodnia ZOZ ul. Okrzei 6	-25-35

APTEKI

-ul. Łokietka 24	-31-40
-ul. Spółdzielcza 9	-20-79
-ul. Chrobrego 1	-59-78
-ul. Tkacka 27	-31-67

BANKI

-Bank Zachodni SA	-20-23
-Bank Spółdzielczy	-29-30
-Bank Gospodarki Żywnościowej	-20-78
-Bank PKO ul. Bankowa 9b	-22-80

POSTÓJ TAKSÓWEK

-ul. Żymierskiego	-26-26
-------------------	--------

POSTÓJ BAGAŻÓWEK

-ul. Graniczna	-40-64
----------------	--------

SZKOŁY

-Liceum Ogólnokształcące	-28-85
-Zespół Szkół Ekonomicznych	-22-61
-Państwowa Szkoła Muzyczna	-28-91
-Zespół Szkół Zawodowych Nr 1	-25-30
-Zespół Szkół Zawodowych Nr 2	-26-78
-Zespół Szkół Roln.	
Biedrzychowice	-15-70
-Szkoła Zaw. przy OFM Olszyna	-29-50
-Szkoła Podstawowa Nr 1	-29-57
-Ośr. Szkolno-Wychowawczy	-22-96
-Szkoła Podstawowa Nr 3	-23-7
-Szkoła Podstawowa Nr 4	-23-95
-Szkoła Podstawowa Nr 5	-22-32
-Szkoła Podstawowa Nr 6	-26-67
-Szkoła Podstawowa Nr 7	-22-18

INNE

-Informacja	-913
-Biuro napraw telefonów	-914
-Nadawanie telegramów	-905
-Zamawianie rozmów	-900
-Informacja kolejowa	-910
-Informacja PKS	-29-20
-Rada Miejska Lubania	-40-89
-Urząd Rejonowy Lubania	-20-11
-Urząd Miasta Lubania	-40-86
-Urząd Gminy Lubania	-30-27
-Urząd Miasta i Gminy Gryfów	-13-553
-Urząd Miasta i Gminy Leśna	-21-68
-Urząd Gminy Olszyna	-35-50
-Urząd Gminy Siekierczyn	-17-50
-Urząd Gminy Platerówka	-16-90
-Urząd Skarbowy Lubania	-40-48
-USC	-22-58
-Straż Miejska	-30-78
-ABK Nr 1	-20-63
-ABK Nr 2	-66-08
-ABK Nr 3	-26-58
-ABK Nr 4	-20-64
-Delegatura Paszportów	-35-46
-Rejonowy Urząd Pracy	-25-48
-Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej	-39-42
-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej	-21-50
-ZUS O Lubania	-33-12
-Telewizja KOMSAT	-33-86
-Telewizja STUDIO S	-46-08
-Miejski Dom Kultury	-27-72
-Mi. Dom Kultury	-27-49
-Biblioteka	-24-69
-MOSIR	-26-88
-Hotel MOSIR	-28-46
-Pokoje hotelowe UM	-40-80
-PZU	-38-73
-PTTK Oddział Lubania	-24-23
-Dekanat Rzymsko-Katolicki	-45-85
-San. -Epid. Stacja Terenowa	-28-58
-Telefon zaufania	-49-99

MIEJSKI DOM KULTURY W LUBANIU

Miejski Dom Kultury w Lubaniu

połącza:

* 19 grudnia, godz. 16.00 - spotkanie młodzieży w sprawie organizacji IV Lubańskiego Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

* 20 grudnia - spotkanie opłatkowe Rady Miejskiej Lubania.

* 21 grudnia, godz. 16.00 - "Hej koleda, koleda" - wieczór wigilijny dla zespołów artystycznych działających w domu kultury.

* 31 grudnia - Bał Sylwestrowy członków Stowarzyszenia Rodzin Katolickich.

* Dyskoteki dla młodzieży - terminy na afiszach.

Uwaga!

* Do 20 grudnia br. przyjmowane są zgłoszenia na konkurs "Bożonarodzeniowe tradycje".

* Aktualnie są także prowadzone dodatkowe przyjęcia do udziału w aerobicu, a także do dziecięcego zespołu wokalnego.

* Kawiarenka domu kultury zaprasza od środy do niedzieli w godzinach 15.00-20.00.

* Miejski Dom Kultury w Lubaniu oczekuje jeszcze do świąt Bożego Narodzenia na oferty zespołów chcących wystąpić w Wielkiej Orkiestrze, oraz na fantry do loterii i wycieczki "własnych rąk" (sprzedaż na kiermaszu).

SEMINARIUM

Przy Uniwersytecie Wrocławskim od kilku lat istnieje Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych, w jego ramach powołano do życia Zespół Badań Łużyckich. W dniach 16-17 listopada br. odbyło się spotkanie seminaryjne, mające na celu przygotowanie praktycznego programu badawczo-wydawniczego, w efekcie którego ma materializować się publikacja będąca syntezą dziejów Łużyc. Lubania, jak wiadomo, leży na pograniczu historycznych Łużyc i Śląska, i stąd obecność przedstawiciela lubańskiego Muzeum na wymienionym seminarium. Na tym bardzo roboczym spotkaniu przyjęto wstępną koncepcję syntezy dziejów Łużyc. Prace mają trwać sześć lat - z tym że podzielono je na dwa etapy: pierwszy będzie polegał na uzupełnieniu luk uniemożliwiających napisanie syntezy problematyki łużyckiej, drugi - sprowadza się do pisania syntezy poszczególnych rozdziałów, które będą poświęcone prądziom, historii i zagadnieniom filologiczno-etnograficznym. Łużyce Wschodnie

(historyczne ziemie łużyckie, leżące na obszarze Polski) będą przedstawione w odniesieniu do całości Łużyc i ich relacji ze Śląskiem. Ambicją planowanego przedsięwzięcia jest ukazanie m.in. - mającego kapitalne znaczenie dla tego obszaru - zagadnienia kolonizacji niemieckiej, następnie omówione będą reformacje i kontr-reformacje (rzeczywistość pohnuscka i poluterańska) oraz próby ukazania Serbołużyczan w odniesieniu do polskiej myśli zachodniej.

Pomysłodawcy opracowania uważają za bardzo zasadne włączenie do jego realizacji historyków z Lubania. W seminarium co należy podkreślić, uczestniczyli wybitni przedstawiciele polskiej humanistyki z różnych ośrodków uniwersyteckich w kraju. W opracowaniu syntezy dziejów Łużyc (pierwszej w takim zakresie pracy w Polsce) wezmą udział naukowcy i muzealnicy, a zatem swój skromny wkład w dzieło wniosie również lubańskie Muzeum.

(A)

OGŁOSZENIA DROBNE

* Sprzedaję miód po korzystnych cenach. Chętnych zapraszam po godz. 15 pod adres: Lubania, ul. Wł. Hermana 2/34, tel. 58-94.

* Kupię maszyny i wyposażenie piekarnicze. Wiadomość: Lubania, tel. 43-82 lub Kościelnik, tel. 11-466.

* Sprzedam Volkswagena Golfa GT r.1991 za 170 mln starych zł. Telefon Lubania 43-82.

* Kupię Fiata 126p w bardzo dobrym stanie za 25-30 mln starych zł. Wiadomość: tel. Lubania 43-82.

* Małżeństwo z dwójką dzieci wynajmie mieszkanie 1- lub 2-pokojowe. Wiadomość w redakcji.

* Sprzedam 50 mb nur żeliwnych o średn. 100 mm, 4 bloki granitu szarego 50x50x15 cm. Wiadomość: Lubania, ul. Różana 18.

* Sprzedam samochód marki VW "Jetta". Rok

prod. 1987, poj. 1300 cm3. Cena 135 mln starych złotych. Wiadomość: Lubania tel. 43-82.

* W listopadzie zgubiono legitymację kolejową na nazwisko Stanisław Mielnik. Znalazcę prosi się o zwrot dokumentu do redakcji.

Uwaga! Ogłoszenia drobne zamieszczamy bezpłatnie!

SUDECKA GIEŁDA NIERUCHOMOŚCI

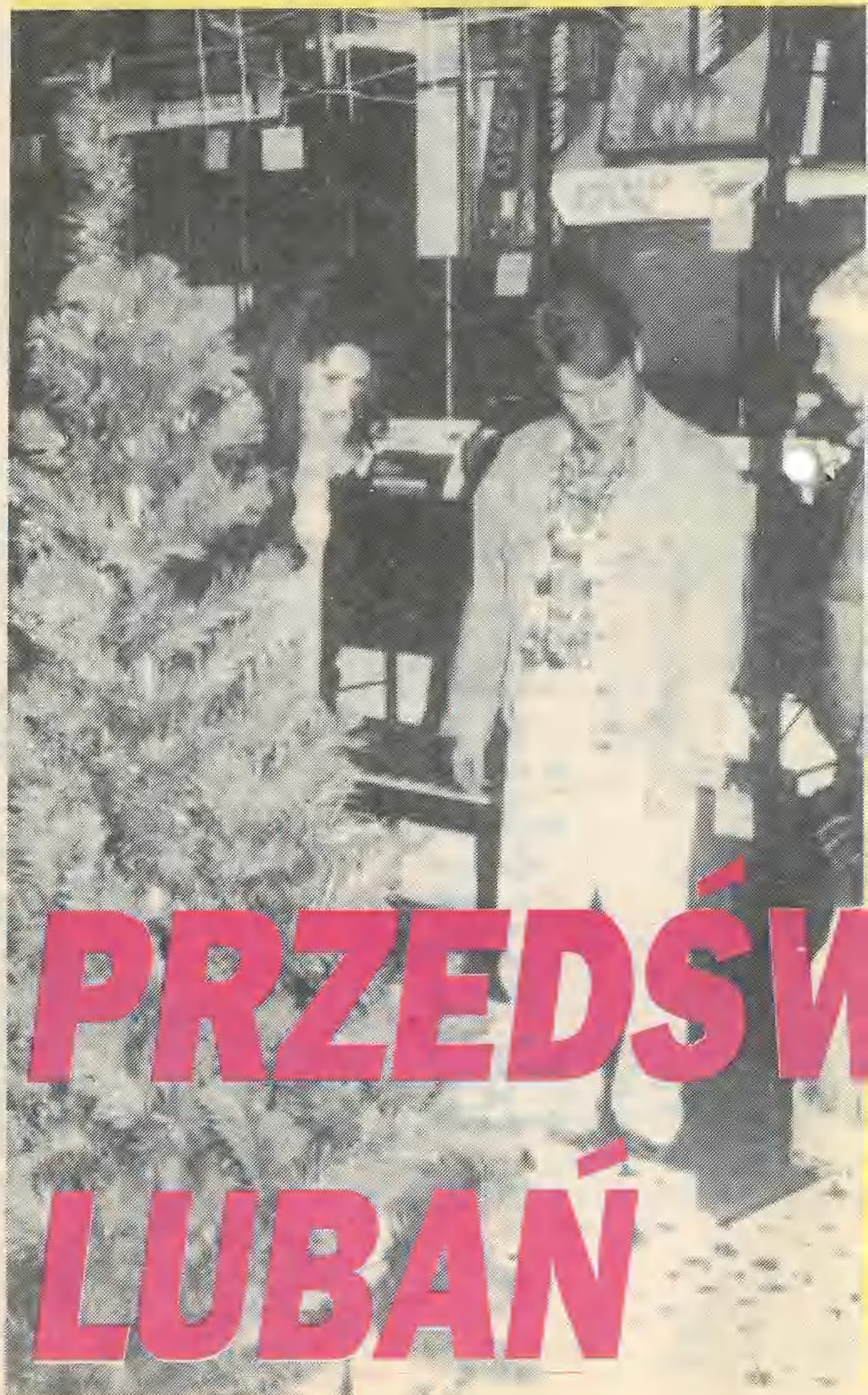
PRZEDSTAWICIELSTWO ZGORZELEC
ul. Staszka 2, lp. tel. 0797-52772
pn-pl 9.00 - 17.00 sobota 9.00 - 13.00

BIURO OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

kupno, sprzedaż, zamiana, wynajem wszelkich nieruchomości: domów, mieszkań, lokali, działek itp.

CZY ZOBACZYMY?

13 grudnia została otwarta w stolicy Dolnego Śląska wystawa pt. "Stan wojenny we Wrocławiu 1961-1982", na której zostaną zaprezentowane unikalne zdjęcia, filmy i dokumenty - także z akcentami lubańskimi. Wg zapowiedzi organizatorów, ekspozycja ma trafić również do naszego miasta. /or



PRZEDŚWIĘCENIE LUBAŃ

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPIĘ, SPRZEDAM, ZAMIENIĘ...

* Sprzedam komputer Comodore 64 w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: tel.41-23 po godz.15.00.

* Sprzedam suknię ślubną i inne dodatki. Rozmiar 38-39. Cena do uzgodnienia. Wiadomość: Lubań, tel.47-52.

* Sprzedam samochód Opel Cadet, Autogaz, r. 1980 w bardzo dobrym stanie za 57 mln starych zł. Wiadomość: Zawidów, ul. Zgorzelecka 8/3, do godz.15.00, tel.Zawidów 321.

* Poszukuję do wynajęcia mieszkanie 2-,3- lub 4-pokojowe w Lubaniu lub Zgorzelcu. Wiadomość: Janina Zwolińska, 47-300 KRAPKOWICE ul.Puławska 6/7.

* Tanie sprzedam, fabrycznie nowy, wzmacniacz estradowy typu Eltron o mocy 100 W z dwoma kolumnami głośnikowymi. Wiadomość: w redakcji, tel.24-62.

* Tanie sprzedam telewizor kolorowy marki RUBIN (PAL-SECAM). Wiadomość: Lubań, Rynek 17/8.

* Tanie sprzedam szczenięta rasy jamnik (bez rodowodu). Wiadomość: Lubań, tel.54-55 po godz.16.00.

* Sprzedam suknię ślubną wraz z długim welonem. Cena do uzgodnienia - telefon w Lubaniu 61-31.

* Chcesz zarobić? Zadzwoń pod lubański nr telefonu 44-17.

* Sprzedam piec gazowy centralnego ogrzewania typu ELKA-88. Wiadomość: tel. Lubań 26-91.

* Sprzedam tanio suknię ślubną w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Lubań - telefon 64-40.

* Pilnie i tanio sprzedam trzy fotele obrotowe tzw. muszlowe w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Lubań, tel.39-76, w godz. 16.00-18.00.

* Sprzedam przyczepy: towarową N-250C, towarową N-410E, campingową N-126E. Ceny do uzgodnienia: Lubań, ul.Fabryczna 21 (osiedle).

* Kupię lub wynajmę mieszkanie 1-lub 2-pokojowe. Wiadomość: Lubań, tel.68-68 do godz.15, po godz. 15 tel.68-60.

ZAPOWIEDZI FILMOWE

Kino "Wawel" w Lubaniu

poleca:
* **"WALECZNE SERCE"**

USA'95, od lat 15, cena biletu 5 zł.
Seanse: 4,6,7,1., godz.16.30 i 19.00, film panoramiczny w wersji stereo.

Historyczny film akcji, epickie widowisko kostiumowe. Fabuła rozgrywa się w XII w. i ukazuje losy legendarnego szkockiego bohatera narodowego. MEL GIBSON - aktor, reżyser i współproducent filmu gra rolę buntownika, który rzuca wyzwanie tyranowi. Jego partnerką jest SOPHIE MARCEAU. Wspaniałe sceny batalistyczne - sekwencje bitew, wzruszająca historia miłości. Przygoda, humor i namętność. Udane połączenie filmu artystycznego z rozrywką!

* **"UWOLNIĆ ORKĘ 2"**

USA'95, od lat 12, cena biletu 4 zł, film panoramiczny w wersji stereo.

Seanse: 11,13,14.1.96, godz.17.00.
Familijny film przygodowy. Kontynuacja opowieści, której bohaterami są 12-letni chłopiec i delfin - 3-tonowa orka Willy. Tym razem znajdują się w obliczu ekologicznej katastrofy: wyciek oleju w morzu powoduje, że Willy wraz z rodzeństwem wpadną w pułapkę. Przyjaźni chłopca i orki zostaje wystawiona na kolejną próbę...

Film polecany przez Ministra Ochrony Środowiska!

* **"SYSTEM"**

USA'95, od lat 15, cena biletu 5 zł, film w wersji stereo.

Seanse: 11,13,14.1.96., godz.19.00.
Dynamiczny dreszczowiec, sensacyjny film akcji. Bohaterka, SANDRA BULLOCK ("Speed"), jest specjalistką od tzw. wirusów komputerowych. Samotnie walczy o przeżycie w świecie zdominowanym przez elektroniczne mózgi - sieć Internet. Ucieczki, pogonie, eksplozje. Ekscytujący thriller najnowszej generacji!

Uwaga!
W drugiej połowie stycznia 1996 r. komedia sensacyjna "BAD BOYS" i najdroższy film w dziejach kina "WODNY ŚWIAT" z KEVINEM COSTNEREM.

W czasie ferii zimowych (26.1.-11.2.) cztery super hity: animowana baśń DISNEYA "POCAHONTAS", sensacyjny "LIBERATOR 2" ze STEVENEM SEAGALEM, komiks przygodowy "ZŁOTOOKI" najnowszy JAMES BOND 007 oraz "9 MIESIĘCY" - romantyczna komedia z HUGH GRANTEM ("4 wesela i pogrzeb").

Kino "Wawel" zaprasza!



STYCZEN

- 1 Pn Nowy Rok, Mieczysława
- 2 Wt Makarego, Bazylego
- 3 Śr Daniela, Genowefy
- 4 Cz Anieli, Eugeniusza
- 5 Pt Edwarda, Szymona ☺
- 6 So Trzech Króli
- 7 N Lucjana, Juliana
- 8 Pn Seweryna, Mściława
- 9 Wt Antoniego
- 10 Śr Jana, Danuty
- 11 Cz Feliksa, Honoraty
- 12 Pt Czesława, Benedykta ☹
- 13 So Weroniki, Bogumiła
- 14 N Feliksa, Hilarego
- 15 Pn Pawła, Izydora
- 16 Wt Marcelego, Włodzimierza
- 17 Śr Antoniego, Jana
- 18 Cz Małgorzaty, Piotra
- 19 Pt Henryka, Mateusza
- 20 So Fabiana, Sebastiana
- 21 N Agnieszki, Dzień Babci
- 22 Pn Wincentego, Anastazji
- 23 Wt Marii, Rajmunda
- 24 Śr Felicji, Tymoteusza
- 25 Cz Pawła, Miłosza
- 26 Pt Pauli, Polikarpa
- 27 So Jana, Przybysława ☽
- 28 N Juliana, Walerego
- 29 Pn Franciszka, Zdzisława
- 30 Wt Macieja, Martyny
- 31 Śr Piotra, Marcelego

LUTY

- 1 Cz Ignacego, Brygidy
- 2 Pt NMP Gremicziwej
- 3 So Błażeja, Hipolita
- 4 N Andrzeja, Joanny ☺
- 5 Pn Agaty, Adalajdy
- 6 Wt Doroty, Tytusa
- 7 Śr Romualda, Ryszarda
- 8 Cz Jana, Piotra
- 9 Pt Cyryla, Apolonii
- 10 So Scholastyki, Jacka
- 11 N Okierda, Lucjana
- 12 Pn Eulalii, Modesta ☹
- 13 Wt Grzegorza, Katarzyny
- 14 Śr Cyryla, Metodiego
- 15 Cz Józefa, Faustyny
- 16 Pt Danuty, Julianny
- 17 So Zbigniewa, Łukasza
- 18 N Konstancji, Symeona
- 19 Pn Konrada, Marcelego
- 20 Wt Leona, Eustachego
- 21 Śr Popielec
- 22 Cz Piotra, Małgorzaty
- 23 Pt Marty, Damiana
- 24 So Macieja, Bogusza
- 25 N Wiktora, Cezarego
- 26 Pn Aleksandra, Mirosława ☽
- 27 Wt Gabriela, Wiktora
- 28 Śr Oswalda, Ludomira
- 29 Cz Romana, Lutostława

MARZEC

- 1 Pt Albiny, Antoniny
- 2 So Heleny, Radosława
- 3 N Kunegundy, Tycjana
- 4 Pn Kazimierza, Grzegorza
- 5 Wt Euzebiusza, Teofila ☺
- 6 Śr Róży, Wiktora
- 7 Cz Pawła, Tomasza
- 8 Pt Beaty, Wincentego
- 9 So Katarzyny, Franciszki
- 10 N Cypriana, Makarego
- 11 Pn Konstantyna, Ludostława
- 12 Wt Grzegorza, Bernarda ☹
- 13 Śr Krystyny, Bożeny
- 14 Cz Leona, Matyldy
- 15 Pt Klemensa, Ludwiki
- 16 So Juliana, Hilarego
- 17 N Zbigniewa, Patryka
- 18 Pn Cyryla, Edwarda
- 19 Wt Św. Józefa, Bogdana ☽
- 20 Śr Anatola, Eugenii
- 21 Cz Benedykta, Lubomira
- 22 Pt Katarzyny, Bogustława
- 23 So Pelagii, Feliksa
- 24 N Marka, Gabriela
- 25 Pn Zwiastowanie NMP
- 26 Wt Emanuela, Teodora
- 27 Śr Jana, Lidii
- 28 Cz Anieli, Sykstusa
- 29 Pt Wiktoryny, Eustachego
- 30 So Jana, Anieli
- 31 N Balbiny, Beniamina

KWIECIEŃ

- 1 Pn Hugona, Teodora
- 2 Wt Franciszka, Urbana
- 3 Śr Ryszarda
- 4 Cz Izydora, Wacława ☺
- 5 Pt Wincentego, Ireny
- 6 So Celestyny, Izydora
- 7 N Wielkanoc
- 8 Pn Cezaryny, Dionizego
- 9 Wt Mai, Dymitra
- 10 Śr Michała, Makarego
- 11 Cz Filipa, Leona ☹
- 12 Pt Juliusza, Lubostława
- 13 So Przemysława, Marcina
- 14 N Justyny, Waleriana
- 15 Pn Anastazji, Wacława
- 16 Wt Bernadety, Julii
- 17 Śr Roberta, Rudolfa
- 18 Cz Apoloniusza, Bogustława ☽
- 19 Pt Leona, Adolfa
- 20 So Czesława, Agnieszki
- 21 N Anzelima, Bartosza
- 22 Pn Łukasza, Leona
- 23 Wt Jerzego, Wojciecha
- 24 Śr Grzegorza, Fidelisa
- 25 Cz Marka, Jarostława ☽
- 26 Pt Marzeny, Klaudiusza
- 27 So Zyty, Teofila
- 28 N Pawła, Marka
- 29 Po Piotra, Rity
- 30 Wt Mariana, Katarzyny

KALENDARIUSZ '96

- 1 Śr Józefa, Jeremiasza
- 2 Cz Zygmunta, Anatola
- 3 Pt Konst. 3 Maja, Marii ☺
- 4 So Floriana, Moniki
- 5 N Ireny, Waldemara
- 6 Pn Jana, Judyty
- 7 Wt Floriana, Ludmily
- 8 Śr Stanisława, Wiktora
- 9 Cz Grzegorza, Katarzyny
- 10 Pt Izydora, Antoniego ☹
- 11 So Franciszka, Ignacego
- 12 N Pankracego
- 13 Pn Serwacego, Roberta
- 14 Wt Bonifacego, Macieja
- 15 Śr Zofii, Izydora
- 16 Cz Wniebowst. Pańskie
- 17 Pt Weroniki, Sławomira
- 18 So Eryka, Aleksandry
- 19 N Piotra, Mikołaja
- 20 Pn Aleksandra, Bernarda
- 21 Wt Wiktora, Tymoteusza
- 22 Śr Heleny, Wiesławy

ERWIEC

- 1 So Dzień Dziecka, Jakuba ☺
- 2 N Marianny, Marzeny
- 3 Pn Leszka, Klotyldy
- 4 Wt Karola, Franciszka
- 5 Śr Bonifacego, Walerii
- 6 Cz Boże Ciało
- 7 Pt Roberta, Wiesławy
- 8 So Seweryna, Medarda ☹
- 9 N Pelagii, Felicjana
- 10 Pn Bogumiła
- 11 Wt Barnaby, Feliksa
- 12 Śr Jana, Onufrego
- 13 Cz Antoniego, Lucjana
- 14 Pt Najśw. Serca Pana Jezusa
- 15 So Niepokal. Serca Maryi
- 16 N Justyny, Aliny
- 17 Pn Adolfa, Laury
- 18 Wt Marka, Elzbiety
- 19 Śr Gertrudy, Protazego
- 20 Cz Sylwiusza, Bogny
- 21 Pt Alicji, Alojzego

IEC

- 1 Pn Haliny, Mariana ☺
- 2 Wt Urbana, Marii
- 3 Śr Jacka, Anatola
- 4 Cz Teodora, Malwiny
- 5 Pt Karoliny, Antoniego
- 6 So Łucji, Dominika
- 7 N Wilibalda, Sędzistawa ☹
- 8 Pn Elzbiety, Edgara
- 9 Wt Weroniki, Zenona
- 10 Śr Amelii, Filipa
- 11 Cz Pelagii, Cypriana
- 12 Pt Jana, Gwalberta
- 13 So Małgorzaty, Eugeniusza
- 14 N Marceliny, Bonawentury
- 15 Pn Henryka, Włodzimierza
- 16 Wt Eustachego, Benedykta
- 17 Śr Bogdana, Aleksiego
- 18 Cz Szymona, Kamila
- 19 Wt Wincentego, Marcina
- 20 Cz Czesława, Magdaleny
- 21 N Wiktora, Praksedy
- 22 Pn Marii Magdaleny

RPPIEN

- 1 Cz Piotra, Juliana
- 2 Pt Alfonsa, Marii
- 3 So Nikodema, Lidii
- 4 N Dominiki, Protazego
- 5 Pn Marii, Oswalda
- 6 Wt Przem. Pańskiego, Jakuba ☹
- 7 Śr Kajetana, Sykstusa
- 8 Cz Emiliana, Dominika
- 9 Pt Romana, Jana
- 10 So Bogdana, Wawrzyńca
- 11 N Zuzanny
- 12 Pn Klary, Lecha
- 13 Wt Heleny, Hipolita
- 14 Śr Euzebiusza
- 15 Cz Wniebowzięcie NMP
- 16 Pt Joachima, Rocha
- 17 So Mirona, Jacka
- 18 N Klary, Heleny
- 19 Pn Juliusza, Bolesława
- 20 Wt Franciszki
- 21 Śr Piusa, Joanny
- 22 Cz NMP Królowej, Cezarego

□ Na ziemi lubañskiej znaleźli się osadnicy z różnych województw centralnych. Przybyli repatrianci z kresów dawnej Polski, a więc województw: wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego, lwowskiego (z części), tarnopolskiego i stanisławowskiego. Osiedlili się tu też Polacy z Bukowiny - dawnej prowincji Rumunii, byli obywatele byłej Jugostawii, reemigranci z Francji i Belgii i jeszcze inni z różnych zakątków świata.

Wierzyć by się chciało, że w takiej zwartej masie elementu polskiego, bez domieszek etnicznych, powinna panować zgoda i wzajemne zrozumienie. Zwłaszcza ci niedawni tułacze, żyjący wśród obcych, powinni być z tej wspólnoty najbardziej zadowoleni, bo przecież tak bardzo pragnęli żyć wśród swoich.

Chyba nie zapomnieli, że niedawno jeszcze byli tam - skąd przybyli - obiektami nienawistnych lub pogardliwych spojrzeń. Rzeczywistość okazała się zupełnie inna. Wielopokoleniowe wychowanie w krainie odmiennych warunkach, ukształtowało w tych ludziach określone odrębności. Trudno było rzeczywiście znaleźć wspólny język. Wszyscy byli - niby swoi - a jednak w stosunku do siebie obcy. Na szczycie tej społecznej drabiny regionalnej byli reemigranci z Francji. Nie stanowili zwartej grupy. Osiedlili się w osadach, osiedlach i większych wsiach, gdzie znajdował się jakiś zakład przemysłowy.

Wielu z nich było górnikami. Kilku dziesięciu z nich pracowało w kopalni węgla brunatnego w Wesołowie. Niektórzy - tuż po przyjeździe - przystępowali do pracy, zgłaszając się do wojska, milicji i służby więziennej.

Wszyscy - lub prawie wszyscy - byli przekonani lewicowych lub za takich chcieli uchodzić. Zнали słabo język polski. Uczyli się jednak pilnie, nadrabiając braki językowe. W stosunku do innych grup odnosili się z wyższością. Uważali się za nosicieli lepszej kultury zachodniej. Różnili się od innych w ubiorach, dbając o elegancję. Na wsiach, które znałem, było ich kilku.

Centralniacy

Przesiedleńcy z województw centralnych zamieszkałi we wsiach, uważali się za lepszych od kresowianów, traktując ich z pogardą. Unikali z nimi kontaktów. Byli przekonani o swojej wyższej kulturze. Płynniej mówili po polsku. Ubierali się bardziej z miejską. Zнали więcej nowoczesnych tańców. Tych z Buga nazywali Białorusinami, Ukraincami i Rumunami. Wyśmiewano ich gwara. Dziewczęta centralaczki nie chciały mieć za koleżanki swoich rodaczek z Buga. Na ziemi zachodnie przesiedleńcy z tzw. centrali przyjeżdżali indywidualnie. Rzadko się zdarzyło, by w jednej wsi lubañskiej znalazły się chociaż dwie rodziny, pochodzące z tej samej miejscowości.

Repatrianci

Repatrianci prawie w 100% przyjeżdżali transportami kolejowymi. Z większych miejscowości na kresach kierowano przesiedleńców do większych miejscowości na Śląsku, gdzie rozpraszali się natychmiast po przyjeździe. Ustawy też z reguły znajomości zawarte w czasie podróży.

Repatrianci z małych miejscowości postępowali odwrotnie, trzymali się razem od załadunku aż do przyjazdu do miejsca przeznaczenia. Osiedlali się w jednej wsi, a gdy to nie było możliwe, to w kilku sąsiadujących. Bardzo często z taką grupą przyjeżdżał ksiądz, czasami nauczyciel.

Repatrianci z Bukowiny, a w szczególności z powiatu Storozhyniec, osiedlili się w podmiejskiej miejscowości Uniegoszcz oraz w sąsiednich wsiach: Radogoszczy,

Radostawiu i Nawojowie. Repatrianci z Jugostawii osiedlili się we wsiach na pograniczu powiatu bolesławieckiego i lwó-

Gdzieś około północy wybuchła bójka. Bili się - jak zwykle - "Białorusini" czyli wilniacy i "Ukraińcy", tj. lwowiaczy. Te przezwiska były najczęściej powodem waśni i bójek. Takiej "bitwy" nie pamiętano od dawna. Łamały się krzesła na głowach przeciwników

weckiego.

Byli mieszkańcy województwa tarnopolskiego, a w szczególności powiatu Przemyślany - osiedlili się gromadnie w kilku sąsiadujących ze sobą wsiach na pograniczu powiatu lubañskiego i zgorzeleckiego. Grupowych przyjazdów z Wileńszczyzny było mało. Większe grupy kierowano na Pomorze Zachodnie.

Wilniacy kontra lwowiaczy

Pomiędzy ludźmi z tych podstawowych grup zaczęła się rysować nieufność, preradzająca się stopniowo w jawną wrogość. Ta niechęć szczególnie ostro występowała

u wilniaków i lwowiaków. Uwidoczniło się to przed kościołem, a nawet w samym kościele. Na zabawach tanecznych w oddzielnych grupkach stali chłopcy z kresów południowo-wschodnich i z rubieży północno-wschodnich. Środek kresów stanowili Poleszacy i Wołyńcy, którzy byli raczej neutralni. Podobnie oddzielne grupki tworzyły "nasze" i "ich" dziewczęta. Do tańców dobiebrały się pary tylko z jednej grupy. Na zabawy oprócz młodzieży przychodziły nieco starsze mieszkanki wsi. Obserwowały tańczące pary obsiadając ławy i krzesła ustawione dookoła sali. Było to dla nich coś w rodzaju spektaklu. Czasami obecność niektórych matek miała dodatkowy cel. Polegał on na dyskretnym pilnowaniu swoich córek, które po raz pierwszy pojawiły się na zabawie. I tutaj - również ci kibice, obsiadając ławy, dzieliły się na oddzielne grupki. Co prawda podziały te znikły, gdy większość uczestników zabawy miała już dobrze w czubie.

Ale czasami było inaczej

Wówczas niejednokrotnie musiała interweniować milicja. Przypominam sobie pewne zdarzenie z tym związane. We wsi Rudzica odbywała się zabawa taneczna. Gdzieś około północy wybuchła bójka. Bili się - jak zwykle - "Białorusini" czyli wilniacy i "Ukraińcy", tj. lwowiaczy. Te przezwiska były najczęściej powodem waśni i bójek. Takiej "bitwy" nie pamiętano od dawna. Łamały się krzesła na głowach przeciwników. Powyrzucano stoły z napitkami i zakąskami. Powybijano okna,

połamano drzwi. Uciekali co spokojniejsi zabawowicze wraz z orkiestrą. Uciekały pospółem wilnianki i lwowianki. Na placu boju pozostali zwycięzcy, tym razem wilniacy.

Tymczasem w domu obok świetlicy, gdzie miało miejsce to zdarzenie, popijali sobie spokojnie byli partyzanci słynący z rzadko spotykanej odwagi. Mieszkałi w sąsiedniej wsi. Były to chłopiska potężne, dwumetrowe, o potężnych barach.

Gdy ktoś doniósł im, że biją "naszych", tj. lwowiaków, wpadli na salę i wyrzucali dotychczasowych zwycięzców przez okna. Pękły ramy okienne wraz z deskami szklą pod ciężarem usuwanych delikwentów. Po minucie sala była pusta. Zniknęli też ci tajemniczy wielkoludy. Zawiadomiona wcześniej milicja przybyła za późno. Dochodzenie umorzono, gdyż nie liczni świadkowie, a zarazem uczestnicy tego zdarzenia twierdzili, że na salę wtargnęło około 10-ciu (niektórzy twierdzili, że było ich więcej) wielkoludów, którzy rzucali ludźmi jak workami z sieczką.

Milicjanci kiwali ze zrozumieniem głowami, myśląc - zapewne - co ta wódka może z człowieka zrobić. Sala znajdowała się na parterze. Gdyby to zdarzenie sfilmowano, byłby niezły fragment amerykańskiego westernu.

Poszkodowani - z jednej i drugiej strony - leczyli długo skaleczenia i zadrapania, sińce i guzy, nie pokazując się nikomu na oczy. Na drugą niedzielę ksiądz zauważył, że na sumie było bardzo mało mężczyzn.

Mikołaj Kwaśniewski

Sprawa powrotu Księginiek w granice Lubania

Mało kto z mieszkańców Lubania pamięta, że osiedle Księginiki przez pięć lat nie należało do Lubania, a do Zaręby Górnej.

Otóż sprawa ta wyglądała następująco. Jesienią 1945 roku, podczas organizowania gmin wiejskich na tym terenie, Inspektor Samorządowy Ob. Urbaś nie orientując się zupełnie w zagadnieniach gospodarki samorządowej i w strukturze samego powiatu lubañskiego(!) opracował projekt oddzielenia miasta Lubania od Księginiek, które włączył do gminy wiejskiej Zaręba Górna. Spowodowało to spore zamieszanie. Od zawsze bowiem Księginiki (Kerzdorf-Świecowo) należały do miasta. Zlokalizowane były wzdłuż jednej z tras wylotowych. Po wojnie była to ulica Daszyńskiego. Szczególnie dla mieszkańców tego przedmieścia rozdzielenie z miastem stanowiło niemały kłopot. Chcąc bowiem załatwić jakąkolwiek sprawę urzędową musieli udawać się 6 km do Urzędu Gminy w Zarębie Górnej, podczas gdy Zarząd Miasta Lubania mieścił się w odległości 100-200 metrów. Na terenie przedmieścia Księginiki znajdowały się zakłady przemysłowe integralnie związane z miastem, jak elektrownia, warsztaty kolejowe czy kamieniołom bazaltu. M.in. sprawami mieszkań dla zatrudnionych tam robotników zaj-

mowało się miasto. Jeszcze jedną kwestią, którą podnosił Zarząd Miejski w Lubaniu zwracając się do Ministra Ziem Odzyskanych we Wrocławiu 19 listopada 1945 r. w sprawie powrotu Księginiek, był basen kąpielowy. Otóż tym obiektem w ogóle nie interesowała się Gmina w zarębie.

Podkreślano także paradoksy, jakie występowały w płaceniu podatku lokalowego. Rolnicy mieszkający na terenie Lubania podatek ten płacili, natomiast mieszkający na terenie Księginiek - nie, byli bowiem mieszkańcami gminy wiejskiej. Zwracając się do Ministra Ziem Odzyskanych podkreślano także sprawę dużych zniszczeń wojennych Lubania (60proc.). Powrót Księginiek miał przyczynić się do zrównoważenia budżetu i przyspieszyć tym samym odbudowę miasta.

Pismo w sprawie powrotu Księginiek w granice miasta podpisał burmistrz Lubania Stefan Turno-Ornowski. Sprawa znalazła swój epilog 30 maja 1950 r., kiedy Miejska Rada Narodowa w Lubaniu, na posiedzeniu plenarnym jednogłośnie uchwaliła przyłączenie gromady Księginiki z gminy Zaręba do Lubania, traktując to osiedle jako integralną część miasta. Uchwałę tę podpisał Przewodniczący MRN Józef Kuzia 15 czerwca 1950 r.

Barbara Grzybek

Dolnośląskie podania ludowe - cz. VII

O rozwoju Lubania i rycerzach rozbójnikach

Lubań w dziejach rozwijał się podobnie jak inne grody na Śląsku i Łużycach. Sprzyjało temu przede wszystkim wprowadzenie w XIII w. prawa magdeburskiego, zwanego także od Środy Śląskiej - prawem średnim, które było w sposób pośredni skierowane przeciw ludności polskiej. Wielkie znaczenie dla pomyślności Lubania miał rozwój rzemiosła oraz wybory Rady Miasta. Dzięki temu stan mieszczański był w przeciwieństwie do ludności spoza granic grodu coraz bardziej uprzywilejowany.

Jednak najbardziej do rozwoju miast przyczyniła się rosnąca wymiana towarów. Kupcy wędrowali od miejscowości do miejscowości, z zachodu na wschód i z powrotem, a Lubań leżał na szlaku ważnych traktów handlowych. Prawo składu skutecznie broniło przywilejów mieszczaństwa, ponieważ ówczesne miasta nie przepuszczały wędrującego kupca, jeśli nie wypakował swojego towaru i nie zaoferował go obywatelom. Uprawiający handel musieli się jednak zmagać w tamtych czasach nie tylko z prawem składu.

Plagą dróg handlowych byli

razem rycerze rozbójnicy. Ich obecność na tym terenie została potwierdzona historycznie. Śląscy rabusie byli czasami synami szanowanych magnackich rodów, jak np. Władysław

Bogate miasta handlowe starały się organizować karawany, które też czasami były napadane przez rycerzy rozbójników i ich oddziały wojskowe. Te ostatnie przebywały w zamkach i nie sobie nie robiły z prawa i wnoszonych na nich skarg, dopóki ich postępowanie nie zostało udowodnione

Opolczyk, prawnik polskiego króla Władysława Łokietka, albo członkowie hrabiowskiej rodziny Schaffgotachów spod Jeleniej Góry w XV w.

Nie brakowało jednak rabusiów, którzy pochodzili z niższych stanów i w ten niesprawiedliwy sposób próbo-

wali się wzbogacić. Szczególnie kupcy wędrujący ze swymi towarami z miast do miast stawali się dla nich łatwym łupem. Tę niegodziwość zwalczano przy pomocy różnych sankcji - w tym karą śmierci, jednak z różnym skutkiem.

Bogate miasta handlowe starały się organizować karawany, które też czasami były napadane przez rycerzy rozbójników i ich oddziały wojskowe. Te ostatnie przebywały w zamkach i nie sobie nie robiły z prawa i wnoszonych na nich skarg, dopóki ich postępowanie nie zostało udowodnione. Zwykle jednak miejscem schronienia dla rabusiów i ich łupów były niedostępne ostępy leśne i ruiny zamków. Lubań i pięć sąsiednich miast łuzyckich - Zytawa, Zgorzelec, Lubij, Budziszyn i Kamieniec, próbowały bronić się przeciwko rozbójnikom łącząc się w 1334 r. dla wzajemnego wsparcia w Związek Sześciu Miast Łuzycskich. Wspólnymi siłami zostało zburzone wówczas niejedno zbójce gniazdo. A za takie właśnie jedno z siedlisk uchodziły, jak głosi podanie ludowe, również góra obok Leśnej i Grabiszyc.

Maria Bagrij-Szopińska

UCHWAŁA NR XX/134/95 RADY MIEJSKIEJ W LUBA- NIU

z dnia 24 października 1995 roku

w sprawie: wytypowania do sprzedaży działek budowlanych nie za- budowanych, położonych w Lubaniu przy ul. Jagielly.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 9 lit. "a" ustawy z dnia 08 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16, poz. 95, z późn. zm.), art. 4 ust. 1 i 8 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (tekst jednolity - Dz.U. Nr 30, poz. 127, z 1991 r. z późn. zm.) Rada Miejska w Lubaniu uchwala, co następuje:

1

Przeznacza się do sprzedaży w formie przetargu nieruchomości nie zabudowane, stanowiącą własność Gminy - Miejskiej Lubań, położone w Lubaniu przy ul. Jagielly:

- obręb I, km 14, działka nr 76/7 o powierzchni ogólnej 444 m²
- obręb I, km 14, działka nr 53/5 o powierzchni ogólnej 622 m²

2

Przedmiotowe nieruchomości zgodnie z Planem Ogólnym Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Lubań przeznaczone są pod budownictwo mieszkaniowe.

3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Lubań.

Uchwała nr XX/135/95 Radzie Miejskiej w Lubaniu z dnia 24 października 1995 r.

w sprawie: zatwierdzenia programu ochrony środowiska i gospodarowania zasobami przyrodniczymi na rok 1995/96

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 6 ustawy z dnia 08 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym /Dz.U. Nr 16 poz. 95 z późn. zmianami/ Rada Miejska w Lubaniu uchwala, co następuje:

1

Zatwierdza się "Program ochrony środowiska i gospodarowania zasobami przyrodniczymi do 31 grudnia 1996 roku", który stanowi załącznik nr 1 do uchwały.

2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Lubań.

3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lubań.

Uchwała Nr XX/136/95 Radzie Miejskiej w Lubaniu z dnia 24 października 1995 roku

w sprawie: zmiany uchwały Rady Miejskiej Nr V/37/94 z dnia 22 listopada 1994 roku

Na podstawie art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 08 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16, poz. 95 z późn. zmianami) Rada Miejska w Lubaniu uchwala, co następuje:

1

2 Uchwały Rady Miejskiej w Lubaniu z dnia 22 listopada 1994 roku w sprawie powołania komisji doradczej Rady Miejskiej w Lubaniu otrzymuje brzmienie:

"Komisja działa do dnia 31 stycznia 1996 roku."

2

Traci moc uchwała Nr XIV/97/95 z dnia 23.05.1995r. w sprawie zmiany uchwały RM V/37/94 z 22.11.1994r.

3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała Nr XX/137/95 Radzie Miejskiej w Lubaniu z dnia 24 października 1995 r.

w sprawie: przyznania medalu "Za zasługi dla Miasta Lubania".

Na podstawie 5 ust. 5 Statutu Lubania Rada Miejska w Lubaniu uchwala, co następuje:

1

UCHWAŁY RADY MIEJSKIEJ W LUBANIU

Za promowanie miasta, zasługi włożone w jego rozwój oraz pracę na rzecz miasta i jego mieszkańców Rada Miejska w Lubaniu przyznaje medal "Za zasługi dla Miasta Lubania":

1/ "Lubańskiej Bawelnie" SA w Lubaniu,
2/ "Agromet" ZEHS Lubań Spółka z O.O.,
3/ Parafii "Świętej Trójcy" w Lubaniu,
4/ Bankowi Zachodniemu SA w Lubaniu,
5/ Ks. Janowi Winiarskiemu.

2

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Miasta Lubania.

3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

UCHWAŁA Nr XX/138/95 Radzie Miejskiej w Lubaniu z dnia 24 października 1995 r.

w sprawie: zmiany budżetu miasta Lubań na 1995 rok.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 4, art. 51, art. 54 ust. 1 pkt 3, art. 57 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym /Dz.U. nr 16 poz. 95 z późniejszymi zmianami/ oraz art. 4 ust. 1, art. 7 ust. 1 pkt 1, 3 i 5, art. 8, art. 9 ust. 1, art. 16 ust. 4 pkt 2, art. 37, ustawy z 5 stycznia 1991 roku Prawo budżetowe /tekst jednolity z 1993 roku Dz.U. nr 72 poz. 344 z późniejszymi zmianami/ RADA MIEJSKA W LUBANIU uchwala, co następuje:

1.

1. Zwiększa się dochody budżetu miasta Lubań w zakresie zadań własnych na 1995 rok w dziale 79 "Oświata i wychowanie" w rozdziale 7911 "Szkoły podstawowe" w 92 "Subwencja oświatowa" o kwotę 82.600 zł.

2. Zwiększa się wydatki budżetu miasta Lubań w zakresie zadań własnych na 1995 rok w dziale 79 "Oświata i wychowanie" w rozdziale 7911 "Szkoły podstawowe" w 47 "Dotacje dla jednostek gospodarki pozabudżetowej i funduszy celowych" o kwotę 82.600 zł.

3. Zmniejsza się wydatki budżetu miasta Lubań w zakresie zadań własnych na 1995 rok w dziale 97 "Różne rozliczenia" w rozdziale 9718 "Rezerwy ogólne i celowe" w 81 "Rezerwy" o kwotę 7.443,70 zł.

4. Zwiększa się wydatki budżetu miasta Lubań w zakresie zadań własnych na 1995 rok w dziale 70 "Gospodarka komunalna" w rozdziale 7395 "Pozostała działalność" w 72 "Wydatki na finansowanie inwestycji jednostek budżetowych i zakładów budżetowych" o kwotę 5.000 zł.

5. Zwiększa się wydatki budżetu miasta Lubań w zakresie zadań własnych na 1995 rok w dziale 79 "Oświata i wychowanie" w rozdziale 8211 "Przedszkola" w 47 "Dotacje dla jednostek gospodarki pozabudżetowej i funduszy celowych" o kwotę 2.443,70 zł.

2.

Po dokonaniu zmian określonych w 1 dochody budżetu miasta na 1995 rok wynoszą 11.969.077,35zł, wydatki budżetu miasta na 1995 rok wynoszą 11.869.077,35zł.

3.

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Lubań.

4.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega podaniu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Lubań.

Uchwała Nr XXI/139/95 Radzie Miejskiej w Lubaniu z dnia 14 listopada 1995 roku

w sprawie: zaliczenia odcinka ulicy Dworcowej w Lubaniu do kategorii dróg lokalnych miejskich.

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 2, w związku z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 08 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16, poz. 95 z późn. zm.) oraz art. 10 ust. 3 Ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz.U. Nr 14 z 1985 r., poz. 60 z późn. zm.), Rada Miejska w Lubaniu uchwala, co następuje:

1

Zaopiniować pozytywnie zaliczenie do kategorii dróg lokalnych miejskich odcinka ulicy Dworcowej w Lubaniu o długości 430 mb.

2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Lubań.

3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała Nr XXI/140/95 Radzie Miejskiej w Lubaniu z dnia 14 listopada 1995 roku

zmieniająca uchwałę w spr. określenia najniższego wynagrodzenia oraz dodatków stosowanych przy wynagrodzeniu pracowników ZGiUK oraz ABK Nr 1, 2, 3, 4 w Lubaniu.

Na podstawie 3 p. 2, 4 ust. 2 oraz 16b punkt 1,2,4,5 Zarządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 1.07.1992r. w spr. zasad wynagrodzenia pracowników jednostek sfery budżetowej działających w zakresie budownictwa i gospodarki przestrzennej przy urządach organów administracji państwowej i samorządowej (MP Nr 24, poz. 176 z 1992r. zm. MP Nr 12, poz. 102 z 1994r. i MP Nr 36, poz. 432 z 1995r.) Rada Miejska w Lubaniu uchwala co następuje:

1

W uchwale Nr I/5/94 Rady Miejskiej w Lubaniu z dnia 30 czerwca 1994 roku w sprawie określenia najniższego wynagrodzenia oraz dodatków stosowanych przy wynagrodzeniu ZGiUK i ABK wprowadza się następujące zmiany:

1/ 1 uchwały otrzymuje brzmienie:
Ustala się najniższe wynagrodzenie:
a) dla ZGiUK w wysokości 260,00 zł z dniem 1 grudnia 1995 roku,
b) dla ABK Nr 1,2,3,4 w wysokości 250 zł z dniem 1 stycznia 1996 roku.

2

Uchwała wchodzi w życie z dniem 01 grudnia 1995 roku.

UCHWAŁA Nr XXI/141/95 Radzie Miejskiej w Lubaniu z dnia 14 listopada 1995 r.

w sprawie: zmiany budżetu miasta Lubań na 1995 rok.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 4, art. 51, art. 54 ust. 1 pkt 1, ust. 2 pkt 2, art. 57 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym /Dz.U. nr 16 poz. 95 z późniejszymi zmianami/ oraz art. 7 ust. 1 pkt 1-4 i 6, art. 8, art. 9 ust. 1, art. 16 ust. 4 pkt 2, art. 37, 37a ustawy z dnia 5 stycznia 1991 roku Prawo budżetowe /tekst jed-

nolity z 1993 roku Dz.U. nr 72 poz. 344 z późniejszymi zmianami/ RADA MIEJSKA W LUBANIU uchwala, co następuje:

1.

1. Zwiększa się dochody budżetu miasta Lubań w zakresie zadań zleconych na 1995 rok w dziale 91 "Administracja państwowa i samorządowa" w: w rozdziale 9187 "Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej" w 88 "Dotacje celowe otrzymane z budżetu państwa na finansowanie zadań bieżących zleconych gminom" o kwotę 12.750 zł.

2. Zwiększa się wydatki budżetu miasta Lubań w zakresie zadań zleconych na 1995 rok w dziale 91 "Administracja państwowa i samorządowa" w: w rozdziale 9187 "Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej" w:

25 "Różne wydatki na rzecz osób fizycznych" o kwotę 11.311,65 zł,

28 "Podróże służbowe krajowe" o kwotę 100 zł,

31 "Materiały i wyposażenie" o kwotę 1.300 zł,

36 "Usługi materialne" o kwotę 38,35 zł.

2.

1. Zwiększa się dochody budżetu miasta Lubań w zakresie zadań własnych na 1995 rok w dziale 79 "Oświata i wychowanie" w rozdziale 7911 "Szkoły podstawowe" w 92 "Subwencja oświatowa" o kwotę 90.200 zł.

2. Zwiększa się wydatki budżetu miasta Lubań w zakresie zadań własnych na 1995 rok w dziale 79 "Oświata i wychowanie" w rozdziale 7911 "Szkoły podstawowe" w 47 "Dotacje dla jednostek gospodarki pozabudżetowej i Funduszy celowych" o kwotę 90.200 zł.

3. Zmniejsza się wydatki budżetu miasta Lubań w zakresie zadań własnych na 1995 rok w dziale 86 "Opieka społeczna" w rozdziale 8616 "Dotatki mieszkaniowe" w 22 "Świadczenia społeczne" o kwotę 115.000 zł.

4. Zwiększa się wydatki budżetu miasta Lubań w zakresie zadań własnych na 1995 rok w dziale 74 "Gospodarka mieszkaniowa" oraz niematerialne usługi komunalne "ogółem" o kwotę 19.000 zł z tego w:

w rozdziale 7551 "Opracowania geodezyjne i kartograficzne" w 36 "Usługi materialne" o kwotę 12.000 zł,

w rozdziale 7552 "Gospodarka gruntami i nieruchomościami" w 36 "Usługi materialne" o kwotę 5.000 zł. 37 "Usługi niematerialne" o kwotę 2.000 zł.

5. Zwiększa się wydatki budżetu miasta Lubań w zakresie zadań własnych na 1995 rok w dziale 79 "Oświata i wychowanie" w rozdziale 8211 "Przedszkola" w 47 "Dotacje dla jednostek gospodarki pozabudżetowej i Funduszy celowych" o kwotę 55.243 zł.

6. Zwiększa się wydatki budżetu miasta Lubań w zakresie zadań własnych na 1995 rok w dziale 91 "Administracja państwowa i samorządowa" w rozdziale 9146 "Urzędy miast" w:

11 "Wynagrodzenia osobowe pracowników" o kwotę 27.539 zł

41 "Składki na ubezpieczenie społeczne" o kwotę 12.392 zł,

42 "Składki na Fundusz pracy" o kwotę 826 zł.

7. Zmniejsza się wydatki budżetu miasta Lubań w zakresie zadań własnych na 1995 rok w dziale 91 "Administracja państwowa i samorządowa" w rozdziale 9144 "Rady miast" w 37 o kwotę 15.000 zł.

8. Zwiększa się wydatki budżetu miasta Lubań w zakresie zadań własnych na 1995 rok w dziale 91 "Administracja państwowa i samorządowa" w rozdziale 9144 "Rady miast" w 72 "Wydatki na finansowanie inwestycji jednostek budżetowych i zakładów budżetowych" o kwotę 15.000 zł.

3.

Po dokonaniu zmian określonych w 1 i 2 dochody budżetu miasta na 1995 rok wynoszą 12.072.027,35 zł, wydatki budżetu miasta na 1995 rok wynoszą 11.972.027,35 zł.

4.

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Lubań.

5.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega podaniu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Lubań.

Zima 1942 roku była bardzo sroga. Wcześniej spadły duże śniegi, ścisnął ziemie srogi mróz (-30 stp.). W mieszkaniach zimnica. Szron na ścianach! Wszelki chrust i pniaki podlwojskich debrach (podmiejskie jary) przykryła gruba warstwa białego, śmiertelnego kałunu. Mieszkamy na Zofiówce, gdzie gnieciemy się w pięć osób w jednej izdebce. W domu jest tak zimno, że para bucha nam z ust podczas rozmowy. Nie ma kamfiny (nafy). Często siedzimy po ciemku. Aby ratować zagrożony bytrodziny, my - dzieci - zaczynamy chodzić "na wagony". Grupa kilkunastu baciariusów z Zofiówki zaczyna wskakiwać na wagony transportów stojących na bocznicach Persenkówki. Zrzucane za węglarek węgiel i tak niewiele daje pożytku, bo trudno go znaleźć w grubej warstwie śniegu. Po paru dniach i to się kończy. Patrole "banszucu" dozorujące bocznicę zaczynają do nas strzelać. Pewnego wieczoru w czasie ciężkiej naszej "pracy" na węglarce - pada strzał. Słyszę jak kula uderza w ramę wagonu i rykoszetem, z warkotem i świstem, razi w pierś 8-letniego Staszka. Malec pada na przykryte śniegiem kęsy węgla. Koło niego rozlewa się czarna plama krwi. Skaczą wszyscy z wagonów i w panicznej łecze rwiemy w kierunku domu.

My lwowskie dzieci wojny

Po kilkuset metrach przychodzi refleksja. Ratować Staszka! Ale jest już za późno. Do stojących węglarek podłączono lokomotywę, która pociągnęła je w kierunku lwowskiej elektrowni. Zegnaj kumpulu! Zegnaj mały baciarku z Zofiówki! Zegnaj spalony w paleniskach elektrowni! Twoja dusza będzie "świeciła" w żarówkach zaciemnionych mieszkań nowego Lwowa, Persenkówki, Zielonej i Kurkowej gdzie się urodziłeś.

Po paru dniach i opanowaniu strachu, który nas wszystkich trzymał w ryzach, zmieniamy metodę "obrabaniania" wagonów. Z powodu polowań niemieckiej policji kolejowej przenosimy teren naszych "łowów" na pociągi stojące przed stacją pod semaforem. Polujemy przeważnie na kryte wagony. Zabieramy co tylko można udźwignąć. Zawartość transportów jest różna, od amunicji strzeleckiej i artyleryjskiej poprzez hand-granaty, do konserw, ukraińskiej pszenicy i sucharów. Front pod Stalingradem chłonie wszystko. Nas najbardziej cieszy żywność, w do-

mach panuje głód. Wystany w dwudziestogodzinnej kolejce chleb kartkowy nie zapewnia minimum życiowego naszej rodzinie. U innych mieszkańców Zofiówki i całego Lwo-

Zabieramy co tylko można udźwignąć. Zawartość transportów jest różna, od amunicji strzeleckiej i artyleryjskiej poprzez hand-granaty, do konserw, ukraińskiej pszenicy i sucharów. Front pod Stalingradem chłonie wszystko.

wa jest podobnie. Przytargany sprzęt wojenny zabierają nam starsze chłopaki. Prawdopodobnie żołnierze podziemnej Armii Krajowej. Zasady

konspiracji są surowe, nawet nie dostajemy od nich podziękowania.

W okolicach Bożego Narodzenia 1942 zbiera się "wataha wisusów". Wczesny wieczór i księżycowe niebo zachęcają do wyprawy pod semafor. Idziemy!!! Po lewej stronie zaciemnione i jakby wymarły nowy Lwów, po prawej szumi elektrownia lwowska spowita parą i dymem. Pod semaforem stoi skład krytych wagonów. Lokomotywa posapuje. Skład jest bez strażników. Starsze chłopaki mocują się z drzwiami ostatniego wagonu. Ja zostaję pod nasypem. Szarpnięto mocno wrota wagonu ustępują i leci na mnie jakiś kształt, który spada pod moją nogę! Błyskawiczne myślenie - mięso, manekin, w ułamku sekundy okrutny strach. Pod moimi nogami leży zamrożony, wyprężony goły trup! W otwartych oczach błyszczy księżyc. Parokrotny strach, który mnie wręcz sparaliżował - zdążyłem przeczytać tylko, że jest to "Oberleutnant SS, gestorben in Stalingrad" - napis ten umieszczono na gołej piersi kulturtre-

gera zamrożonego być może w stepach nadwołżańskich. W ułamku sekundy, jak stado spłoszonych wróbli, rwiemy po pas w śniegu w kierunku domu. Pot leje się ze mnie ciurkiem pomimo bardzo srogiego mrozu. Po kilkuset metrach trochę ochłonąłem. Spieczonymi ze zmęczenia i wrażeń ustami jem kryształki lodowatego śniegu. Po dotarciu do domu, pomimo głodu, nie mogę jeść zacierki z kartoflami, którą podała mi mama. Daje nura na wyrko do Janka (młodszy brat), nakrywam się z głową - to jednak nie pomaga! Ciągłe pod powiekami widzę te szklane oczy trupa, błyszczące w poświacie pełni księżyca. Widok tych oczu prześladował mnie kilka dziecinnych lat.

Epilog

W 1963 roku uczę młodzież w Szkole Przystosowania Rolniczego w Mściszowie. Jest piękna wiosna. Wychodzimy więc na naukę rolnictwa w pola. Na wzgórkach za wsią jest ewangelickie miejsce pochówku otoczone ceglanym murem. W pewnej chwili przez dziurę młodzież znika mi na cmentarzu. Idę za nimi i widzę w szeregu pomników nagrobek granitowy z napisem "Oberleutnant SS gestorben 1942 in Stalingrad". I tak zamknęło się koło historii i wojny. Tych wrażeń nie zapomnę nigdy.

Ze wspomnień lwowskiego Baciara...

Kochana babcia

Dożyła, jak dotąd, siedemdziesiątka z czego sporo, bo ponad pół wieku spędziła ciężko harując. Najpierw na roli jako dziecko, potem w administrowanej przez Niemców fabryce tekstylnej, a następnie aż do spóźnionej emerytury w jednym z lubańskich zakładów, gdzie dochrapała się nawet stanowiska brygadzystki, wcześniej przodowniczką pracy. Wówczas oznaczyło to, że miała kilka złotych dodatku i znacznie dłużej przebywała na hali, niż ktokolwiek w całym zakładzie. Do roboty zrywała się o 5 rano, wracała do domu, często już z zakupami około 6 wieczorem. Przez pięćdziesiąt pięć lat nie zdarzyło się ani razu, aby kiedykolwiek spóźniła się do roboty, albo - Boże broń! - opuściła choć jeden dzień. Tak się jakoś składało, że za mąż wychodziła podczas urlopu i podczas urlopu urodziła ka-

de z pięciorga dzieci. Po trzech miesiącach stawała znów przy maszynie. Po prostu - niezniszczalna. Miała sześćdziesiąt trzy lata i jeszcze pracowała. Żeby jak najdłużej. Robota trzymała ją, nadawała sens istnienia. Niestety, w końcu musiała odejść. Dała jej dyplom, przypięli odznakę "Zasłużonego dla..." i pożegnali serdecznie. Sam dyrektor ucałował rączki i wręczył trzy goździki. Niebawem ZUS wyliczył i wypłacił pierwszą emeryturę. I babcia od razu wpadła w jakąś niby studnię. Zagubiła się. Nie, fizycznie nic jej nie dolegało. To z głową zrobiło się kiepsko, wszystko się tam wymieszało, jak po jeździe na karuzeli. Babcia szybko zapomniiała o wszystkim. Nie pamięta kim jest, nie ma pojęcia po co żyje. Listonosz co miesiąc przynosi jej emeryturę, a babcia "papierki" - bo tak nazywa pienią-

dze - oddaje innym: synowej i co przebieglejszym wnuczkom. Czasami zostawi sobie kilka i zawija w jakieś gałgany, czasem coś "odpali" listonoszowi. Babcia jest wobec wszystkich bardzo życzliwa, a jeśli jeszcze wnuczka okaże nieco cierpliwości i wysłucha, wyciąga zawiniątko i z promiennym uśmiechem wtyka papierki w ukochane rączki. Toteż wnuczki na wyścigi cierpliwie i "życzliwie" wysłuchują babcinych problemów - byle tylko te opowieści nie trwały zbyt długo. Gdy babcia już nie ma "papierków", problemy znikają. Wtedy samotna, nawet w ten wigilijny wieczór otoczona pustką i obojętnością czeka kolejnej wizyty listonosza. Dopiero po nim zbiegną się wnuczka. Dawno nigdzie nie była, jedyne okienko na świat to ekran telewizyjny czarno-biały, bo "i tak słabo widzi kolory". Ale za to "Dzień Babci" ma w każdym miesiącu, wnuczka życzą jej dużo zdrowia i długich jeszcze lat życia.

eM

Współcześni "Don Juani"

Krystyna (lat 35, znów samotna)

Wiesiek był takim lokalnym playbojem, trochę muzykował - otaczała go zawsze chmara dziewczyn w części pozornie związanych z jego upodobaniem. Już w czasie naszego pierwszego spotkania, powiedział mi, że jest do szaleństwa zakochany. Czulałam się wyróżniona: zrzucił maskę, pokazał, że jest wrażliwy. Po trzech dniach już z nim sypiałam. Jako mężczyzna, który dobrze zna kobiety, całkowicie mnie oczarował. Kilka dni później na moich oczach poderwał inną dziewczynę. Nic nie powiedziałam, długo wmawiał mi, że nie może żyć bez wolności, że nie ma zamiaru się zmieniać. Byłam mimo wszystko "tą stałą", regularnie mnie odwiedzał, ale opowiadał o swoich sukcesach łóżkowych z innymi. W jego mieszkaniu było pełno ich śladów, listów, fotografii, a nawet bielizny. Zaczęłam tracić wiarę w siebie. Zgadzałam się na wszystko. Znikał, pewien, że gdy tylko mnie przytuli, znów go przy-

Najczęściej piękni i myślowi, pozeracze serc i cnót niewieścich, dumni i kłamliwi, zdradliwi w przyjaźni, wiarołomni w miłości uwodzicielscy i rozpustni. Są też ponoć nieodpowiedzialni, podrywają i kłamią, a słowa o wolności są zawsze ich najlepszym alibi. Kobiety wciąż wpadają w ich sidła, przekonane, że ich zmienią i wszystko jakoś się ułoży. Jak to się dzieje, że zgadzają się dzielić życie z "mężczyznami wysokiego ryzyka" uczuciowego i łóżkowego, w połowie kawalerami (dla przygód), w połowie pantoflarzami (dla wygody)? Trudno często o odpowiedź jednoznaczną, bo "ich kobiety" nie są skłonne do zwierzeń. Jedna z "ofiar" przełamala te lody - dla przestrogi, a może będą i następne...?

mę. Nie można zdobyć miłości ani szacunku uwodziciela, on nie umie kochać. Z drugiej strony wie, że kobieta, którą sobie podporządkował wytrzyma wszystko. Potrzebna jest mu świadomość, że wśród zgłębku nieuporządkowanego życia, jest ta kochająca, cierpiąca, czekająca na niego. Byłam jego kobietą - nigdy "na dobre", zawsze "na złe" - ale jego kobietą. Drogo kosztowała go ta wolność: kłamstwa, skrzepowanie, kłótnie i poczucie winy. Nie uczynił mnie szczęśliwą, ale i sam też szczęśliwy

nie był. Zresztą nie tego oczekiwał od życia. Pokazał mi swe słabości i swój brak odwagi, co sprawiło, że czulałam się potrzebna. Cały czas miałam nadzieję, że to się zmieni. Gdyby jednak ktoś powiedział: wszystko będzie zawsze tak samo, od razu bym zerwała tę znajomość. Po sześciu latach takiej szarpaniny wprowadził się do innej - młodszej. Przez jakiś czas mnie odwiedzał, chciał nawet abyśmy mieli dziecko. Tego było już za wiele - zostałam sama.

eM

Powiatka filozoficzna

Czy istnieje Św. Mikołaj?

Mam 8 lat, niektóre moje przyjaciółki mówią, że nie ma żadnego Św. Mikołaja. Jak to jest - pyta Virginio, Twoje przyjaciółki się mylą. Podziałał na nie specyfizm wieku sceptycznego. Wierzą tylko w to, co widzą. Uważają, że nic nie może istnieć czego nie pojmują małe umysły. Człowiek ze swoim intelektem jest zaledwie mrówką w porównaniu z bezgranicznym, otaczającym go światem, inteligencją nie zdolną do zrozumienia całej prawdy i wiedzy.

Tak Virginio, św. Mikołaj istnieje. Tak samo na pewno, jak istnieje miłość, wielkoduszność, oddanie. One są i dodają uroku i radości Twojemu życiu. Jakież ponury byłby świat bez św. Mikołaja, tak samo ponury jak świat bez takiej Virginii. Nie byłoby wtedy ani dziecinnych marzeń, ani poezji, ani romansu, żeby uczynić tę egzystencję znośniejszą. Mielibyśmy tylko przyjemności z doznań zmysłowych. Światło, którym dzieciństwo wypełnia świat, zostałoby zgaszone.

Nie wierzyć w św. Mikołaja?! Ach, jaka to byłaby strata.

Równie dobrze mogłabyś nie wierzyć we wróżki. Twój tata mógłby wynająć ludzi, żeby pilnowali w wigilię wszystkich kominów, aby złapać św. Mikołaja, ale nawet gdyby go nie zobaczyli, to

Nie wierzyć w św. Mikołaja?! Ach, jaka to byłaby strata

czego to dowodzi?

Nikt nie widzi św. Mikołaja. Najbardziej prawdziwe są rzeczy na świecie, których ani dzieci, ani dorośli nie mogą zobaczyć.

Czy widziałas kiedyś wróżki tańczące na trawie?

Oczywiście, że nie, ale to nie dowód, że ich nie ma. Nikt nie może wymyśleć sobie niewidzialnych cudów, jakie istnieją na świecie.

Z istotą rzeczy jest sprawa prosta. Rozerwij grzechotkę, a zobaczysz, co powoduje to grzechotanie. Ale jest całun pokrywający niewidzialny świat, którego nie rozerwie najsilniejszy człowiek, ani wszyscy mocarze razem wzięci. Jedyne wiara, wyobraźnia, poezja, miłość, romantyzm mogą go uchylić na bok i ukazać nadzwyczajne piękno. Czy wszystko jest prawdziwe? Ach Virginio, Nie ma nic równie bardziej prawdziwego na tym całym świecie. Tak samo jest z św. Mikołajem? Dzięki Bogu on żyje i żyje na zawsze. Za tysiąc lat, ba za 10 tys. lat Virginio, na będzie nadal cieszył serca dzieci!

ks. Mirosław Łyczko

Powszechny Inspektorat Ubezpieczeń SA

Inspektorat w Lubaniu

informuje Państwa, że od 6 grudnia 1995 r. składki za obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych wynoszą:

A. Samochody osobowe wg pojemności silnika w cm³ wraz z bezpłatną "Zieloną Kartą"

do 700 **	701-900***	901-1250	1251-1500****	1501-2200	pow. 2200
130 zł	135 zł	190 zł	295 zł	380 zł	395 zł

** - w tym również Fiat 126 BIS

*** - w tym samochód Cinquecento o pojemności silnika 903 cm³

**** - w tym również samochód marki Warszawa oraz samochody osobowe FSO, Fiat 125p i Polonez o pojemności silnika do 1400 cm³

System obniżek za bezszkodowy przebieg ubezpieczenia bez zmian tj. do 60%.

Ponadto zwiększa się zniżka z 5% na 10% za kontynuowanie ubezpieczenia OC w PZU. Przysługuje też zniżka 10% przy jednorazowej opłacie składki za 12-miesięczny okres ubezpieczenia.

B. Składki taryfowe za okres 12 miesięcy - dla innych pojazdów niż samochody osobowe - wynoszą:

Pozycja taryfy	Grupa pojazdów według ładowności i przeznaczenia	Wysokość składki w PLN
5	Autobusy, przyczepy autobusowe, trolejbusy	550
6	Samochody ciężarowe o ładowności do 2 ton, samochody ciężarowo-osobowe oraz mikrobusy *	260
7	Samochody ciężarowe o ładowności powyżej 2 ton oraz ciągniki sam. siodłowe i białkowe	400
8	Samochody specjalne ** (np. samochody pogotowia pożarniczego, pogrzebowe, polewaczki, śmieciarki asenizacyjne) oraz samochody ciężarowe o napędzie elektrycznym	160
9	Przyczepy ciężarowe o ładowności do 400 kg oraz inne pojazdy przyczepny jednoosiowe przyczepy ciężarowe przystosowane do ciągnięcia przez ciągniki	25
10	Przyczepy specjalne (w tym kempingowe) oraz przyczepy ciężarowe o ładowności do 2 ton z wyjątkiem przyczep wymienionych w poz. 9	30
11	Przyczepy ciężarowe o ładowności powyżej 2 ton oraz naczepy	37
12	Ciągniki z wyjątkiem ciągników wymienionych w poz. 7	33
13	Motocykle dwukołowe i trzykołowe, wózki inwalidzkie o poj. silnika pow. 50 cm ³	35
14	Motowery, wózki inwalidzkie, motocykle o pojemności silnika do 50 cm ³	17

* za mikrobusy uważa się autobusy o liczbie miejsc siedzących od 10 do 15.

** składka taryfowa za samochody specjalne do przewożenia niebezpiecznych ładunków (np. cysterny) ulega podwyższeniu o 100%.

C. Wraz z ubezpieczeniem OC posiadaczom pojazdów proponujemy ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków kierowcy i pasażerów - składka roczna 18, zł.

Szanowni Państwo!

Dla posiadaczy samochodów osobowych ogłaszamy "KONKURS DLA KLIENTÓW PZU SA" z nagrodami:

- nagroda główna - samochód Fiat PUNTO,
- oraz 40 rowerów górskich.

Warunkiem uczestnictwa jest terminowe opłacenie składki OC na rok 1996 w okresie od 6.12.95 do 15.01.96 bezpośrednio w placówkach PZU SA lub u pośrednika PZU SA.

Kupony konkursowe prześlemy wraz z blankietami płatniczymi.

Bliższe informacje można uzyskać w Inspektoracie PZU SA w Lubaniu przy ul. Kościuszki 6, tel. 38-73, pokój 23 oraz w Agencji PZU Leśna, tel. 525 i w Agencji w Olszynie Lub., ul. Wolności 20 (sklep fabryczny OFM), tel. 747

Najpiękniejsza Wigilia

Czasami zdarzy się usłyszeć: - Ja właściwie nie lubię świąt. Przeważnie od pracodawców, szczególnie w tym okresie, kobiet. Gdyby jednak nagle okazało się, że tych dni nie ma w kalendarzu, to nic nie mogłoby wypełnić powstałej pustki.

Tak rozpoczęła swoje zwierzenia pani Beata z Lubania. Dla niej święta zawsze były czasem radości i miłości. Nigdy nie przeszkadzał jej ogrom pracy związanej z przygotowaniem do nich, bo tak po prostu musiało być. To przecież wtedy rodzina ma czas być z sobą, to podczas dzielenia się opłatkiem są łyżki wzruszenia, dobroć i nadzieja. Wreszcie właśnie wtedy dzieją się cuda pojednania najbardziej zwaśnionych, odzyskania wiary w bliźniego i jeszcze tyle pięknych rzeczy.

W 1988 roku zdarzyło się, że p. Beata poważnie zachorowała. Kolejne operacje jako niewiele dawały. Kiedy inni po takich samych zabiegach dawno zapomnieli o bólu, ona ciągle nie mogła chodzić.

W listopadzie '89 dostała kolejne wezwanie z warszawskiej kliniki, na jeszcze jedną operację - być może - ostatnią. Pojechała pełna nadziei, że tym razem będzie to koniec jej kłopotów i na Boże Narodzenie pokoleduje w swoim kościele Św. Trójcy. Operacja jednak odwlekała się. Ostatecznie wyznaczono jej termin na 8 dnia. Szybko policzyła, że i tak na Wigilię powinna być ze swoimi bliskimi.

Obudziła się po zabiegu w ogromnym gipsie zmuszającym do leżenia. Niestety - znowu się skomplikowało. Pan profesor określił tylko czas uwięzienia - 12 tygodni. Zgodził się jednak, żeby po zdjęciu szwów mogła pojechać do domu. Tymczasem - jak pech, to do końca. Zima 1989 roku

wyjątkowo szalała. Lotnictwo sanitarne, z którego usług korzystała klinika praktycznie nie funkcjonowała. Pani Beata już zrezygnowała z myśli o Wigilii w domu. Było jej naprawdę smutno, bo już miała okazję spędzić jedno święta w tym szpitalu. Choć personel był przemyły, ja przecież dzieliło 500 km od najbliższych.

I wtedy spotkała ją wyjątkowe szczęście. Dzień przed Wigilią przyjechała po nią karetka z lubańskiego pogotowia. Okazało się, że



zakończyła się, że mąż tak bardzo pragnął spełnić jej marzenie, że wyprosił ten kurs w Lubaniu. Pani Beata na zawsze pozostanie wdzięczna kierownikowi Pogotowia Rejonowego w Lubaniu za okazane zrozumienie oraz, że znalazł się kierowca i sanitariuszka, którzy zgodzili się pojechać w tę trudną trasę, aby ona - nikt ważny,

mogła być w domu w tym szczególnym dniu.

Podczas jazdy, która ze względu na śnieżycę i śliskie drogi trwała wiele godzin, słuchała radiowych relacji z rumuńskiej Timiszoarey i myślała: Boże, ja jadę do domu, a tam właśnie tak wiele osób już nigdy nie siądzie do wigilijnej kolacji. Jak bardzo wdzięczna była wtedy losowi. Chwilami tylko zastanawiała się, jaka będzie ta kolacja. Przecież w domu jest tylko mąż i jeszcze niewielkie dzieci.

A jaka była? Tradycyjna - staropolska! Mąż pomyślał o wszystkim. Był stół nakryty śnieżnobiałym obrusem, opłatek, choinka. Była kutia - przygotowana przez młodszą córkę i niewiele od niej starszą siostrę pani Beaty. Dziewczyna zrobiła uszka z suszonymi grzybami, ugotowały aromatyczny barszcz, kompot z suszonych jabłek i śliwek. Mąż usmażył tradycyjnego karpia, a bratowa przygotowała pierożki z kapustą i grzybami.

I byli najbliżsi: ojciec, siostra i brat z rodziną, bo mąż pomyślał o wszystkich, którzy byli ważni dla pani Beaty. Ale gdyby zapukał ktoś obcy, też by usiadł przy tym stole, bo czekało na niego przygotowane miejsce. I śpiewali piękne, staropolskie koledy.

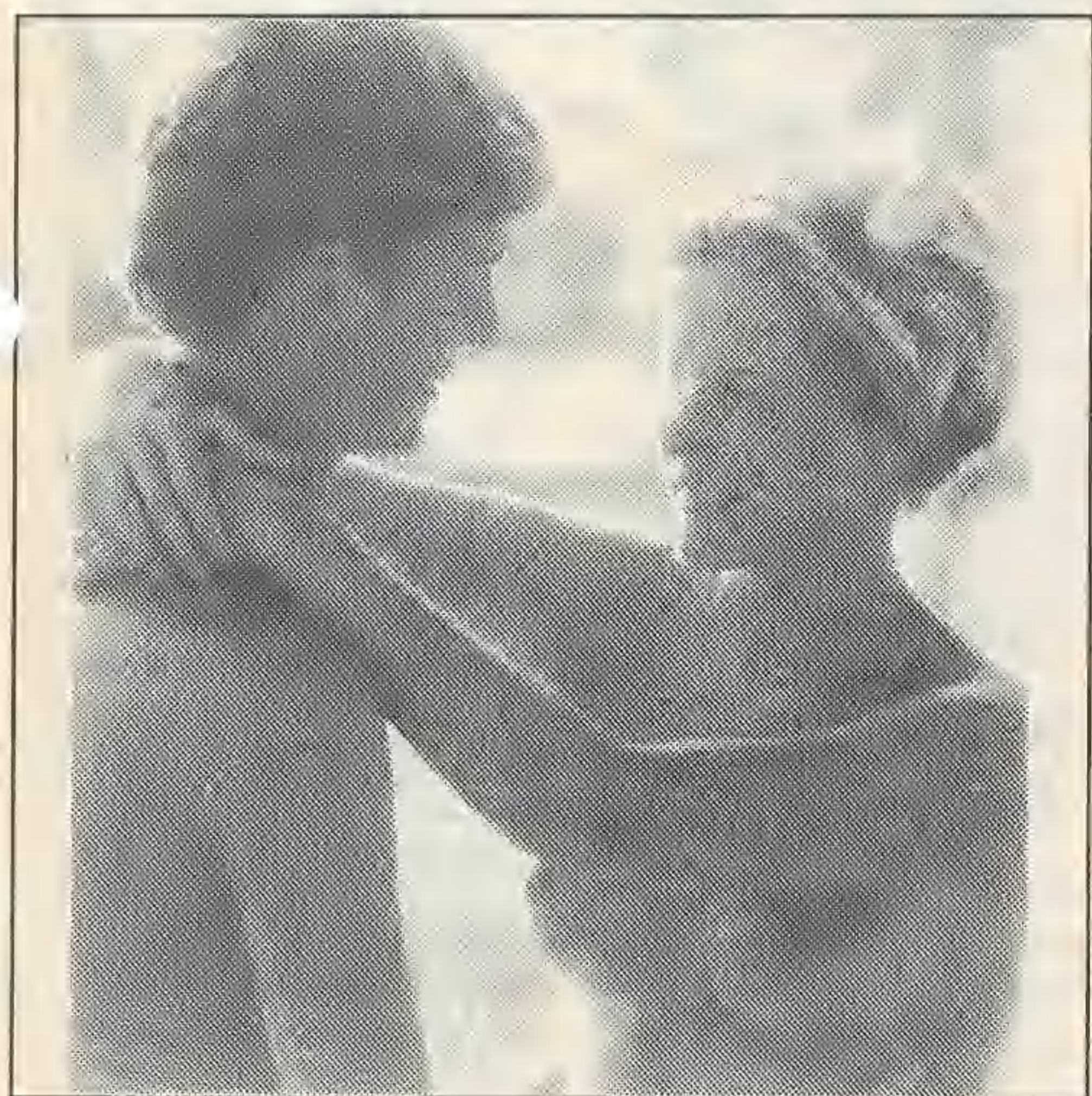
Ta Wigilia była najpiękniejsza w życiu pani Beaty. Spotkała ją tyle dobroci i tak bardzo poczuła miłość Jezusa przychodzącego do ludzi. Pragnie prosić wszystkich, aby cieszyli się tym dniem i nie tracili nadziei. Życzy też wszystkim, aby zawsze mieli z kim podzielić się wigilijnym opłatkiem.

Regina

pracować nad wzajemnymi relacjami, to skutki są wiadome. Najwyższą formą miłości jest miłość świadoma, stale kontrolowana i podtrzymywana.

Oprac. men

Uratować miłość



Jak to się dzieje, że zakochujemy się tylko w niektórych osobach i tylko im proponujemy małżeństwo? Dlaczego romantyczna miłość mija? Czy musimy przechodzić przez to piekło? Jak uchronić się wzajemnie przed oskarżeniami o zmarnowane życie? Pytania te nurtują wiele małżeństw.

Ustawiczna pogoń za kimś, kto może uczynić nas szczęśliwym, to typowy objaw współczesnego szaleństwa. Nawet nie próbujemy pokonać wzajemnych barier, nieporozumień. Zniechęceni uciekamy w inne układy partnerskie.

Udany związek jest największą wartością życia. Bez miłości traci ono sens, a człowiek nie jest zdolny do duchowe-

go rozwoju i przeobrażenia. Dlatego by osiągnąć szczęście, ludzie bezustannie gonią za nowym uczuciem, zamiast ratować to, co już istnieje. A przecież nieprzypadkowo zakochaliśmy się w tej właśnie osobie i z nią dzielimy życie. Dlatego zdaniem specjalistów utrzymanie miłości w małżeństwie powinno być świadomym działaniem obydwu stron. Pary, które chcą przetrwać muszą wiedzieć, że każde małżeństwo przechodzi trudne etapy. Niekontrolowane i nierozwiązane prowadzą do śmierci małżeństwa. Większość ludzi związki traktuje jako coś statycznego i trwałego, tymczasem każdy z nich zmienia się jak pory roku. Jeśli nie pielęgnujemy swoich uczuć i nie staramy się

Oto siedem sposobów na to, by zakochać się w sobie na nowo:

1. Przypomnij sobie, że kiedyś właśnie ta osoba wzbudziła w Tobie wielkie uczucie i dlatego właśnie z nią dzielisz życie.

2. Zrozum, że każde z Was wniosło do Waszego związku lęk, kompleksy, podświadome problemy, z którymi musicie się uporać.

3. Spróbuj podjąć świadomą decyzję o wyeliminowaniu ucieczek od partnera: fizycznych (romans) i emocjonalnych (zakochać się).

4. Staraj się stworzyć w Waszym związku klimat bezpieczeństwa i zaufania, dzięki czemu powrócicie do okresu dzieciństwa, by pozbyć się wyniesionych z niego obciążeń.

5. Zrób wszystko, byście oboje na nowo uwierzyli w to, że łączą Was wspólny cel. Wasz związek został stworzony po to, by było Wam razem jak najlepiej. Pamiętajcie o tym.

6. Nie myśl źle o partnerze, jego wady to nic w porównaniu z zaletami. Unikaj krytycyzmu i negatywnych myśli.

7. Pamiętaj, że Twój partner nie myśli źle o tobie, widzi w Tobie to, co najlepsze, i zawsze gotów jest do potwierdzenia. Możesz mu zaufać i znaleźć szczęście u jego boku.

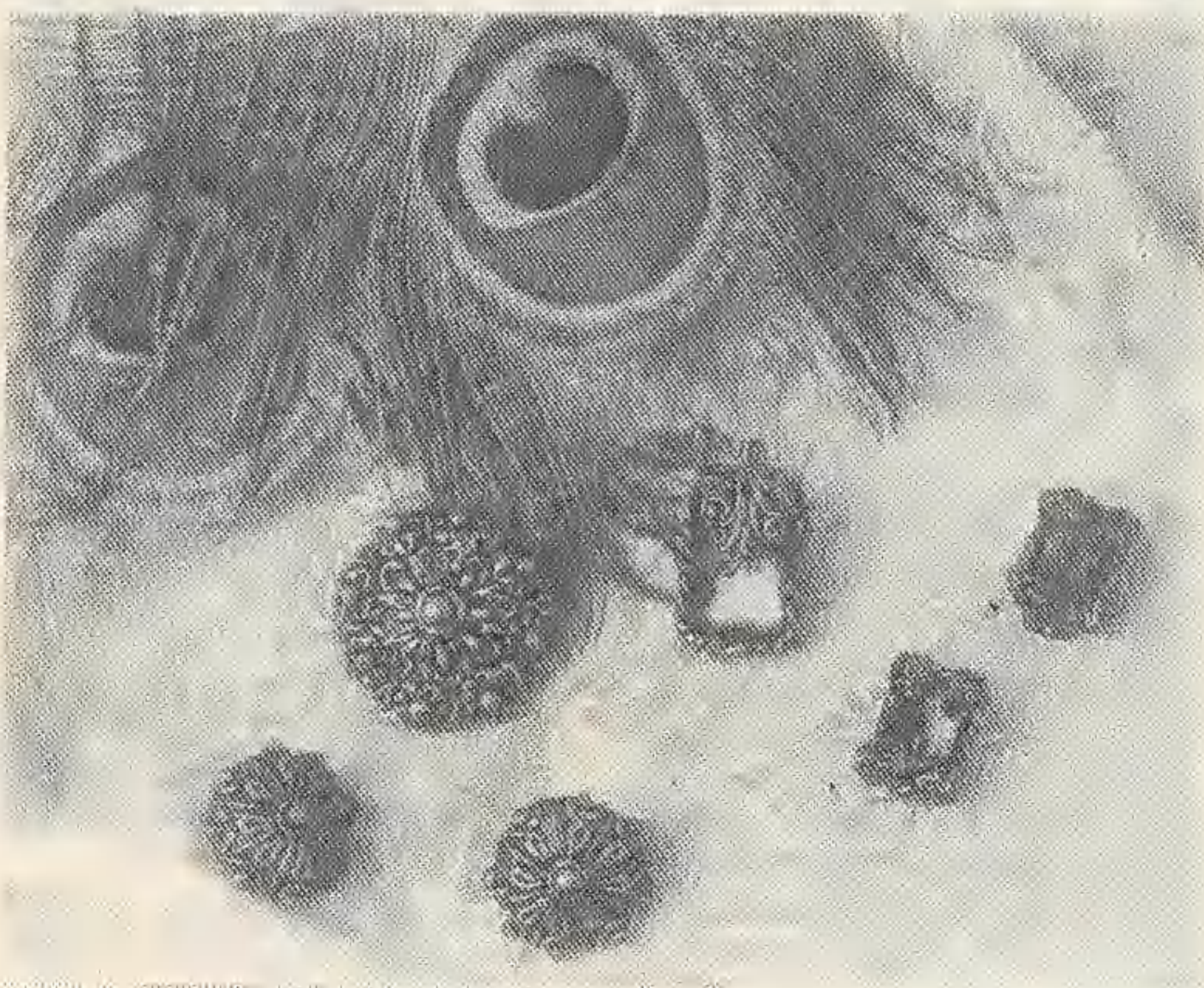
Bizuteria z modeliny

Proponuję biżuterię, którą każdy z nas może wykonać sam - klipsy, wisiorek lub broszkę z modeliny. Przydadzą się na pamiątkę gwiazdkową.

Najpierw mocno ugniatamy modelinę (do kupienia w sklepach papirniczych) i formujemy z niej podkład o wybranym kształcie (np. koła lub kwadratu). Przygotowane wcześniej zaciski do klipsów i zapięcia broszek mocujemy od razu na spodzie podkładu. Wierzch klipsa lub broszki rzeźbimy (np. igłą), albo nakładamy na podkład ulepione z modeliny wzo-

ry. Gotowe klipsy możemy za pomocą pędzelka pokryć złotkiem bądź srebrem artystycznym. W modelinie można też oprawić kamienie lub szklane paciorki. Gotowe wyroby wypalamy w piekarniku, przy temperaturze nie wyższej niż 120 stopni C, przez 10 minut.

(tk)



Rak z Rybami, Baran z Lwem

Na układy, nie ma rady

Zapewne niejednokrotnie zastanawialiśmy się, dlaczego tak się dzieje, że z pewnymi osobami bardzo szybko "łapiemy" kontakt, z innymi przebywając razem godzinami jakoś nie możemy się porozumieć. To samo dotyczy sympatii, umiejętności współpracy itp. Uczni wymyślają na tę okoliczność mniej lub bardziej wydumane teorie, tymczasem ponoć wszystkiemu mają być winne... układy gwiazd i planet w momencie narodzin człowieka. Astrologi w związku z tym wypracowali szereg związków zodiakalnych, z którymi warto zapoznać się dla lepszej znajomości samego siebie i swoich szans życiowych. Otóż ich zdaniem najlepiej rozumieją się osoby urodzone pod znakami należącymi do tych samych trygonów. Tak nazywa się układy trzech elementów astralnych. Trygon ognisty tworzą Baran, Lew, Strzelec, trygon powietrzny - Bliźnięta, Waga i Wodnik, trygon ziemski - Byk, Panna i Koziorożec, a trygon wodny - Rak, Skorpion i Ryby.

Dobrze harmonizują także z sobą znaki z trygonu ognistego z powietrznym i ziemskim z wodnym. Na tym jednak nie koniec. Wypracowano również przykłady najszcześniejszych

związków. I tak osoby urodzone pod znakiem Barana powinny łączyć się z partnerami spod znaku Wagi, Bliźnięt, Lwa i Strzelca. Z Koziorożcem, Rybą i Panną w związek małżeński powinny wchodzić Byki. Z kolei Raki najlepsze perspektywy tworzą w układzie z Bykami, Pannami, Rybami, zaś Lwy z Baranami, Wagami i Strzelcami. Panny winny szukać kontaktów z Bykami, Rakami i Koziorożcem. Waga najlepsze związki tworzy z Baranami, Bliźniętami, Lwami i Strzelcami, zaś Skorpion z Panną, Koziorożcem, Rybą i Rakiem. Strzelcy najlepiej czują się we własnym towarzystwie, tzn. ze Strzelcami, ale także z Baranami, Bliźniętami, Wagami i Wodnikami. Dla Koziorożca najlepsze znaki to Rak, Panna i Skorpion, natomiast dla Wodnika - Waga, Baran, Lew i Bliźnięta. I na koniec Ryby najszcześniejsze perspektywy mają skojarzeni w związkach z Rakiem, Koziorożcem i Skorpionem.

No i tak mamy alibi na nasze problemy małżeńskie. Nie udaje się nam, bo za partnera mamy osobę, która nie jest spod znaku "upatrzonego" nam przez planety i gwiazdy.

Oprac. J. Kanty

Owłosiony tors - to jest to

Niemieccy naukowcy po serii zmuśnionych badań ogłosili, że mężczyźni z owłosionym torkiem lepiej tolerują alkohol. Wynika to z wyższego stężenia męskich hormonów we krwi. Wpływają one nie tylko na porost włosów, lecz także chronią organizm, zwłaszcza wątrobę, przed szkodliwym działaniem alkoholu.

(tk)



Wigilia dawniej

należy, aby do wieczerzy zasiadała zawsze parzysta liczba osób, ponieważ nieparzysta liczba uczujących wróżyć miała rychłą śmierć jednego z biesiadników. Najbardziej obawiano się liczby 13, uważaną za złowieszczą. Przy stole zasiadano zwykle według wieku, aby jak mawiano "tymże porządkiem umierać". Wieczera wigilijna rozpoczynała się zawsze wspólną modlitwą, następnie lamano się opłatkiem. Nikomu oprócz gospodyni nie wolno było wstać od stołu ani nawet rozmawiać. Na wsi nawet jeszcze na początku XIX w. spożywano wigilię z jednej, pięknie zdobionej miski glinianej, którą stawiano na opłatku. Jeżeli opłatek przykleił się do miski, oznaczało to dobry urodzaj tego z czego była przyrządzona strawa. Ilość obrzędowych potraw zawsze była nieparzysta. W zamożnych

kryowano zawsze śnieżnobiałym obrusem i przystrajano gałkami świerku. Do kolacji wigilijnej zasiadano, gdy pierwsza gwiazda ukazała się na niebie. Wszystkie potrawy musiały już stać na stole, gdyż mniemano, że gdy ktoś odejdzie od stołu ten umrze i nie doczeka następnej wieczerzy. I tak, wierzono w to, że gdy ktoś w czasie wigilii kichnie, będzie zdrowy cały rok. Myto się dokładnie przed wieczerzą, aby zabezpieczyć się przed wrzodami, a wodę z obłucji wynoszono daleko poza granicę domu. Wiele potraw przygotowywano z rzepey, wierząc, że będą one chroniły przed bólem zębów. Jabłko jedzono przy wieczerzy po to, aby zapobiec bólowi gardła, a orzechy też miały

węgla, wody, drewna na całe święta, gdyż - jak wierzono - gdy ktoś wniesie coś po wigilii do domu, temu wszystko myszy zjedzą. Po wieczerzy nie należało już nic robić, nawet czyścić buty.

Przed zmrokiem należało przynieść węgla, wody, drewna na całe święta, gdyż - jak wierzono - gdy ktoś wniesie coś po wigilii do domu, temu wszystko myszy zjedzą

Każde zdarzenie w tym dniu stanowiło podstawę do wróżb i przepowiedni na przyszłość. W tym dniu niechętnie pożyczano, wydawano coś z domu, wierzono bowiem, że kto w wigilię coś

swojego wydaje, ten nigdy niczego się nie dorobi. Po wieczerzy wigilijnej zlewano wszystkie resztki jedzenia do większej miski, gospodarz łamał opłatek, a potem chleb na tyle części, ile miał koni i bydła. Potem gromadnie wszyscy udawali się na pasterkę, po powrocie wszyscy domownicy szli do sadu i potrzaskali drzewami mówiąc: "obudźcie się bo narodził się Jezus Chrystus". Zwyczaj ten brał swe początki z prastarych zwyczajów pasterskich i rolniczych Słowian, wśród których był bardzo silny kult drzewa.

Według wierzeń ludowych - świerk, jodła i sosna zawierają w sobie życiodajne moce i mają niezwykle właściwości. Echa tych wierzeń widać do dziś w naszych obyczajach choinkowych. Ale szacunkiem otaczano wszystkie drzewa...

(A)

Niebawem będziemy po raz kolejny przeżywać wieczór wigilijny - najbardziej uroczysty i wzruszający wieczór w roku. Wigilia rozpoczyna Święta Bożego Narodzenia - święta pełnych tradycji i podniosłego nastroju.

Na "powstanie" tego święta jakże szczegółowo, złożył się długi i bardzo skomplikowany proces historyczny. Początkiem wieczerzy wigilijnej w tradycji chrześcijańskiej były w dawnych wiekach wielogodzinne widowiska kościelne, na które wierni przynosili jedzenie i napoje. Samą wieczerzę

wigilijną słusnie można też nazwać przypomnieniem dawnej - agape - uczyły pierwszych chrześcijan - na pamiątkę wieczerzy Pańskiej. Od niepamiętnych czasów kolacja wigilijna składała się z potraw postnych, co dało jej wyraz staropolskiej nazwie "postnik", "pośnik". Na wschodnich terenach byłej Rzeczypospolitej wieczerza wigilijna nosiła nazwę "kutia", "kucja" - od nazwy potrawy, która stanowiła podstawę zaduszkowej uczyły Słowian. W miarę upływu czasu dopiero zaczęła się przyjmować nazwa "wigilia" - pochodzi ona od łacińskiego słowa "vigilare" - czuwać. Do tradycji wigilijnej

Stary zwyczaj nakazywał bodaj skosztowanie każdej z nich, gdyż w przeciwnym wypadku tego czego nie spróbowano miało zabraknąć w przyszłym roku.

każdej z nich, gdyż w przeciwnym wypadku tego czego nie spróbowano miało zabraknąć w przyszłym roku. Według starych zwyczajów bardzo ważną rzeczą było przygotowanie izby jadalnej i nakrycie stołu. Na stole pod obrusem rozścielano siano. Stół przy-

pomagać na ból zębów. Pod stół kładziono coś żelaznego - siekiere, sierp, a czasem nawet plug i twierdono na tym nogi, ażeby "nogi owarde jak żelazo mieli i nie kaleczyli sobie ich na cierniach".

Przed zmrokiem należało przynieść

Wigilijne drzewka



Jedno z najważniejszych świąt chrześcijańskich, Boże Narodzenie, ustanowione zostało na dzień 25 grudnia w IV wieku. Nieprzypadkowa jest to data, nawiązując bowiem do obchodzonych w tym czasie w Rzymie (gdzie liturgia chrześcijańska powstała) saturnaliów. Nasza kolęda to dawne obdarowywanie się z okazji zbliżającego się następnego roku, połączone ze śpiewami i tańcami. Nasz opłatek - to ówczesna "obiata" - chleb ofiarny. Słowo Wigilia, które u nas w tym szczególnym przypadku oznacza noc poprzedzającą narodzenie Chrystusa, a jednocześnie uroczystą wieczerzę, także wywodzi się ze starożytnego Rzymu, gdzie nocne strażnice pełniły swoje dyżury - czuwanie, czyli wigilie.

W dawnej Polsce nie znano również zwyczaju ubierania świątecznej choinki. Obyczaj strojenia drzewka świerku lub jodły świecznikami, błyskotkami, owoca-

mi jabłek, orzechów i fig oraz piernikami i innymi łakociami, przywędrował do nas w XIX w. z protestanckich Niemiec. Wcześniej zamiast choinki zwieszano u sufitu "podłaźniczki" - misternie wykonane kompozycje z kwiatów, roślin, zbóż i gałązek iglastych o przeróżnych kształtach, przeważnie stożkowych, skierowanych "czubkiem" w dół często z wplecioną jemiolą.

Dziś nie ma już "podłaźniczek" a ich miejsce pod sufitem zajęła jemiola i nie zawsze zdajemy sobie sprawę, skąd ten zwyczaj się wziął. Za to iglaste gałązki, napędzające leśnym zapachem wnętrza naszych domostw, są nieodłącznym elementem gwiazdkowych świąt. I jak przed wiekami, największą radość z świętowania, tajemniczości i oczekiwania na podarki, które przyniesie święty Mikołaj, Gwiazdka lub Aniołek - mają dzieci.

(tk)

Historia bombką pisana

Odkąd człowiek wymyślił pierwszą ozdobę choinkową i nazwał ją w przedziwny sposób bombką, plastycy zaczęli myśleć, jak ją przyozdobić i upiększyć. Tradycja co prawda nakazuje, aby ta ozdoba była kolorowa i zawierała scenki religijne, jednak z czasem pojawiła się moda na wzory niezwykle i ekstrawaganckie. Włosi lubią bombki małe i zupełnie czarne. Amerykanie pstrokate i jakieś takie bez gustu. Do



nich jadą wytwarzane w Polsce bombki z osiemnastokaratowego złota, sprzedawane wyłącznie w ekskluzywnych sklepach jubilerskich. Zwykła bombka, tyle że większa, kosztuje w Ameryce 25 dolarów. Liczy się to, że wykonano ją ręcznie. W Miliczu, w Spółdzielni Pracy większość wyrobów to manufaktura. Najpierw trzeba wziąć rurkę, z której robi się neonówki. Potem uderzyć rurką o kant stołu i odla-

czony kawałek rozgrzać palnikiem. Gorące szkło rozdmuchuje się tak długo, aż powstanie foremna kula. Następnie malowanie. Dziwne były już zamówienia. Ktoś chciał bombki o tematyce związanej z olimpiadą, ktoś inny o mistrzostwach świata w piłce nożnej. Spółdzielnia liczyła, że powodzenie będą miały bombki z emblematem Wspólnoty Europejskiej. Niestety...

Najpiękniejsze ozdoby to te, które mają imitować złote jajka Faberge, jakie miała niegdyś caryca Katarzyna. Pozostałe bombki są takie, jak być powinny. Tradycyjne, w mikołajce, zimowe chatki, gwiazdki i księżycy.

Polskie ozdoby choinkowe cenione są na całym świecie. Dziwne tylko, że w naszych sklepach widać głównie zachodnie bombki.

(tk)

Zaczęło się w Anglii

"WESOLYCH ŚWIĄT i SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU"

Każdego roku, jakby na przekór gorące świątecznych przygotowań, znajdujemy spokojną chwilę, by napisać życzenia do rodziny, przyjaciół, znajomych. Te bożonarodzeniowe kartki, specjalnie dobrane, są naszymi małymi dowodami pamięci, serdeczności i przywiązania. Wydaje się, że towarzyszą nam od zawsze, tymczasem...

Pojawiły się one dopiero w wieku XIX, za sprawą angielskiego artysty sir Henry'ego Cole'a, którego lenistwo okazało się twórcze.

Znudzony corocznym obowiązkiem i konwenansem wysyłania dziesiątek świątecznych życzeń, pisanych wtedy odręcznie, a zdobionych atlasami, wstążkami, w zależności od gustu i talentu, wpadł na pomysł genialny. Zaangażował artystę, Calcotta Horsega, do zaprojektowania karty świątecznej. Była to litografia, ręcznie kolorowana. Na jednej stronie przedstawiała rodzinę pijącą wino, na drugiej - scenkę kamienia głodnych i odziewania biednych (gwoźli przypomnienia, że to nasza chrześcijańska powinność). Obrazki otaczała ramka ułożona z dekoracyjnych gałązek i listków z napisem: "Wesołych

Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku". Kilkanaście egzemplarzy powielonego szkicu "powędrowało" do rodziny i przyjaciół sir Henry'ego Cole'a z jego własnoręcznym podpisem.

Itak się zaczęło. W Anglii, w 1843 roku. W Polsce zaistniały dopiero na początku naszego stulecia. Dziś są one nie tylko częścią pięknej tradycji, ale też znakomicie prosperującym interesem i szansą dla artystów plastyków, którzy starają się, każdego roku, wprowadzić na rynek pocztówkowy coś nowego, oryginalnego, a nawet zabawnego. My jednak jesteśmy "konserwatystami" i wybieramy, miast dowcipnych, wymyślnych kart, te najprostsze i najbardziej tradycyjne. Wszak czas Bożego Narodzenia to czas tradycji. Kontynuujemy ten piękny zwyczaj, pamiętając o naszych bliskich.

(tk)



Jeżeli się nie pomyłono, było to przed tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiąt pięć lat. Jeden dzień dzielił świat od momentu narodzenia Chrystusa. Wigilia wtedy, to czas tuż przed "wielką zmianą", "Dobrą Nowiną", najważniejszym doświadczeniem ludzkości w jej dziejach.

A dzisiaj?
Przed wszystkim dzień oczekiwania na święto radosne, rodzinne. Dla chrześcijan to oczywiście czas kolejnego odczytania podstawowej prawdy ewangelicznej - zapowiedzi zbawienia. Ale Wigilia dzisiaj to także niepokój o kształt tego, co będzie, gdy zgasną choinkowe świeczki. Co się stanie z nami,



Ojczyzna, jaki będzie świat Trzeciego Tysiąclecia? Ufajmy jednak w pomyślny bieg rzeczy, wszak sensem Wigili jest właśnie nadzieja i dobra nowina.

Niech świadomość tego faktu w ten szczególnie dzień grudniowy stanie się udziałem wszystkich nas.

**Drożej
=skromniej**



Życie kosztuje coraz drożej. Wydatki na żywność obciążają coraz bardziej nasze kieszenie. I nie pociesza nas fakt, że np. mąka staniała skoro ceny chleba nie drgnęły. Nie mąka zresztą będzie obciążać nasz budżet świąteczny, ale ryby, mięso, wędliny, jaja, bakalie, cytrusy. A ich ceny niestety ciągną się górę, co niejednej gospodyni sen z oczu spędza.

Spróbowałam skalkulować koszt świąt Bożego Narodzenia. Nie było to łatwe, zważywszy, że ceny przed świętami osiągają najwyższy pułap, a nasz dwutygodnik oddajemy do druku w połowie miesiąca. Nie uwzględniłam także wydatków na choinkę i ozdoby, pominęłam luksusy typu owoce południowe, drogie zabawki elektroniczne itp. Nasze święta będą niebogatą, ale tradycja zostanie zachowana.

Na Wigilię

Bez śledzi się nie obejdzie, 1 kg najtańszych kosztuje 4,80 zł. Do nich obowiązkowo olej (0,5 l sojowego - 2,30 zł), który przyda się do kapusty postnej. 1 kg kiszzonej to 1,58 zł. Do kapusty grzyby - 10 dkg suszonych można kupić za 15,- zł.

Barszcz: na włoszczyznę i buraki wydamy 1,- zł, a na ciasto do uszek ok. 1,08 zł (1 kg mąki poznańskiej).

Musi też być karp w galarecie, a i smażony by się przydał. 3 kg chyba wystarczy, a to 18,- zł. Na rybę po grecku wydamy: 8,50 zł (1 kg filetów z morszczuka) plus 1,- zł na warzywa.

Czekają nas jeszcze dwa dni świąt

Na śniadanie i kolację powinna być wędlina. 1,5 kg szynki kosztuje nas 22,80 zł, dokupujemy jeszcze 0,5 kg polędwicy (8,50 zł), może jeszcze 2 kg kielbasy (toruńska - 17,60 zł), której połowę zużyjemy do bigosu. A propos tego ostatniego - znowu kapusta

kwaszona (3,16 zł) plus główka zwykłej (za 1,- zł), mięso (najtańsze 0,5 kg rosółowego - ok. 6,50). Na obiad schabowe lub kotlety mielone (1,90 zł).

Przydałyby się i grzybki marynowane (2,60 zł), chrzan (1,55), no i naturalnie ciasto. Pieczemy drożdżowe: tańsze, bo tylko 1 kg mąki pszennej - 1,28 zł, 3 jaja - 0,75 zł, cukier, drożdże, mleko, margaryna - razem ok. 2 zł. Piernik jest droższy, bo dochodzi doń miód (3,70 zł), więcej jest jaj (0,50 zł), więcej cukru (1,95), no i bakalie. Orzechy włoskie - 1 kg 4,- zł, paczka rodzynek - 0,65 zł, migdałów - 2,94 zł.

Podliczamy: około 128,00 zł.

Święta bez owoców, to nie uchoździ. 1 kg jabłek 1,60 zł, 1 kg pomarańczy 3,10 zł, 1 kg bananów 2,50 zł.

Prezenty

Ceny książek czy zabawek dla dzieci niemal takie same. Dla dwójki to 8,- zł x 2, kobiecie można ofiarować jakiś kosmetyk (dezodorant - 6 zł, plus szampon 5 zł i rajstopy z lycrą - 3,- zł). Mężczyźnie coś praktycznego - koszula 30,- zł.

I już pękło kolejne 67,20 zł.

Lekko licząc tegoroczne święta kosztują nas ponad 200,- zł. I to bez żadnych szaleństw. Cóż, będzie więc w tym roku skromniej. Byłe tylko przy naszym stole panował świąteczny nastrój.

(tk)

"Zdrowia, szczęścia, pomyślności..."

Zwykle w połowie grudnia przypominamy sobie, że święta tuż, tuż i wypadałoby wysłać życzenia bliższym i dalszym krewnym, przyjaciółom, znajomym, a czasem i specjalnie wrogom - też ku temu okazja. Przez parę kolejnych dni nadal zapominamy o świątecznych karteczkach, by wreszcie zadowolić się najbrzydszymi, jakie pozostały jeszcze w kioskach. Potem usiłujemy sobie przypomnieć, czy mąż cioci Feli ma na imię Waldek czy Włodek, wreszcie sięgamy do starych kalendarzyków, starannie je wertujemy, wypisujemy adresy i taśmowo piszemy życzenia do wszystkich po kolei: "Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku wiele zdrowia i wszelkiej pomyślności życzy Ala z rodziną". Za dzień lub dwa życzenia identycznej lub podobnej treści zaczynają przychodzić do nas.

Rytuał powtarza się co rok, a niekiedy i częściej, jeżeli pamiętamy na przykład o Wielkanocy i imieninach teściowej. Treść życzeń nie zmienia się nigdy. Także tych składanych sobie bezpośrednio. Dzielać się oplatkami mówimy najczę-



ściej: "zdrowia, szczęścia, pomyślności", wznosząc toast: "oby nam się dobrze działo" lub samo tylko "oby nam się". Pijemy "zdrowie gospodarzy", "zdrowie gości" i nieśmiertelne "zdrowie pań". Koneserzy przytoczyliby pewnie jeszcze różne: "no to na drugą nóżkę", "chluśnięm, bo uśnięm" itp., ale to i tak nie ukryje naszego braku inwencji, polotu, fantazji, wyobraźni.

Dawno minęły i w zapomnienie odeszły czasy, kiedy przy biesiadnym stole nie tylko jedzono i pito, ale i wygłaszano przepiękne oracje, wznoszono toasty,

które trwały i po kilkanaście minut, a każdy okraszony był zgrabną anegdotą lub zręcznym dowcipem. Nie ma też już w zwyczaju dołączania do przesyłanych kwiatów i bombonier listów, w których składało się przepiękne, niekiedy rymowane życzenia, zawsze pomyślane tak, by jak największą radość i

ukontentowanie adresatowi czyniły. Otacza nas banał, pochłania nas banał, pożera nas banał. Coraz bardziej banalni wypowiadamy najbardziej banałowe słowa będące obrazem naszych banalnych myśli. A zatem:

Z OKAZJI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA I NOWEGO ROKU WSZYSTKIM CZYTELNIKOM ZIEMI LUBAŃSKIEJ ...

eM

24 godziny z mojego i Twojego życia

Boże Narodzenie skłania do poważnych rozważań nad czasem, który mija, nad naszymi dziejami, które są ciągłymi wygnaniami z wielu rajów i przypominają zamykanie się za nami kolejnych bram, bezpowrotnie i na zawsze. Dla wielu osób Boże Narodzenie to trudny okres. Niekoniecznie pogodny i radosny, ale zawsze wyjątkowy, bo zmuszający nas do wielu przemyśleń na temat siebie samych, naszych bliskich, a przede wszystkim tego, jak naprawdę czujemy się ze sobą.

Generalnie ludzie przyjmują w dzisiejszych czasach dwie postawy wobec świąt.

Pierwsza to taka, gdzie pieczołowicie pielęgnuje się tradycję. Myślę o tych rodzinach, które wkładają mnóstwo wysiłku w to, by święta mogły pozostać w pamięci jako czas wyjątkowy. Niewątpliwie te rodziny są tworzone przez ludzi, którzy sami z dzieciennych lat pamiętają klimat i wyjątkowy nastrój towarzyszący świętom. To właśnie w takich domach przetrwała tradycja generalnych porządków, z myciem okien, praniem firanek, zasłon. Święta nieodwołnie kojarzą się tam z zapachem pieczonych ciast i nocnym wypiekiem wszelkich mięs. W takich domach choinka musi być do sufitu i obowiązkowo prawdziwa z lasu. Prezenty przygotowywane są ze szczególną starannością, a rytuał wieczerzy wigilijnej przestrzegany jest bez najmniejszych odstępstw od tradycji. Święta są tym czasem, który pomaga podtrzymywaniu więzi, temu służy także konwersacja przy stole.

Ciekawie rzecz się ma z telewizorem. Jeśli nawet na co dzień ma istotne znaczenie, to w okresie świąt, w imię kontaktów rodzinnych, przestaje mieć rangę "domownika". Jest wyłąc-

zony, by nie zakłócać rodzinnych spotkań.

Jednym słowem w rodzinach, gdzie przywiązywano wagę do tradycji świąt, zwyczajność ta utrzymuje się, a co ważniejsze, domownicy nie wyobrażają sobie, by mogło być ina-

w tym czasie cierpią i robią wszystko, by zagłuszyć smutek i żal.

Sądzę, że święta, jak żaden inny czas, doskonale nadają się do obserwacji, jak złudzenia zderzają się z rzeczywistością. Inaczej - kiedy fałsz zderza się z prawdą. A prawda często jest taka, że ludzie, którzy tworzą rodzinę, na co dzień nie umieją się dogadywać. Noszą w sobie różne pretensje, zadawnione urazy, nieraz są w mniej lub bardziej jawnym konflikcie. Nie dziwię się, że mimo rokrocznie podejmowanych prób, nadal nie czują się blisko i serdecznie ze sobą. Potrafią mówić, ale nie potrafią ze sobą rozmawiać. Składają sobie konwencjonalne życzenia. Nic dziwnego, że wspólny świąteczny stół napawa ich paniką. O czym rozmawiać, jak cieszyć się na siłę?

Choinka jest, ale plastikowa. Ciasto i paszety pochodzą z pobliskich "delikatesów". Prezenty czasem są, a czasem nie. Nad świątecznym stołem wisi ciężka atmosfera, z której można wybić przy użyciu starego znajomego - telewizora. "Chodzi na okrągło" i "ulepsza ciszę", która bywa nie do zniesienia.

Tak przeżywane święta muszą być bardzo męczące, zatem wszyscy z ulgą przyjmują ich koniec. W tym wszystkim istotne jest chyba to, że istnieje dowolność postaw. Tyle tylko, że warto zastanowić się, skąd się wzięły i jaki mają wpływ na dzieci, które jak gąbka, chłoną i powielają nawyki rodziców.

Dom, w którym ucieka się od tradycji świąt, świadczy o tym, że są w nim pęknięcia. Może runąć. Życ pod ruinami domu jest bardzo ciężko. Może więc pora jeszcze coś zmienić i przeżyć prawdziwe, rodzinne święta pełne wybaczenia i nadziei...

(tk)



PIŁKA NOŻNA

Powtórzyć wyniki na wiosnę

Wielokrotnie na stronie sportowej naszego pisma informowaliśmy o sukcesach najmłodszych piłkarzy "Łużyce" - drużynach młodszych i starszych trampkarzy. Ich trenerem niezmiennie jest pan Waldemar Wolreiter - szkoleniowiec, który dużą część swego życia poświęcił grze w tym klubie jako bramkarz. Z chwilą rozpoczęcia pracy z grupą młodych chłopców potrafił stworzyć zespoły, które w rozgrywkach trampkarzy odnosiły sukcesy na szczeblu wojewódzkim. Ci młodzi zawodnicy od nowego sezonu piłkarskiego w większości uzyskali wiek juniora młodszego i będą kontynuować grę w klasie wojewódzkiej juniorów młodszych i starszych. Wspomniany trener w dalszym ciągu prowadzi zajęcia z tą grupą młodzieży. Ta ciągłość daje bardzo dobre wyniki, które obrazują poniższe tabele po rozgrywkach rundy jesiennej. Gratulujemy trenerowi, opiekunom i zawodnikom. Nożę podajemy piłkarzy, którzy rozgrywali mecze w tych zespołach. W nawiasach, przy nazwisku, ilość zdobytych bramek.

Juniorzy młodzi: Michał Wolreiter, Konrad Mandziejewski, Piotr Borowiecki(2), Marek Kowalczyk, Marek Semeniuk (1), Jakub Bednarek (4), Grzegorz Maciukiewicz (14), Tomasz Maciukiewicz (4), Andrzej Jędrzejczak (10), Mariusz Maciąg (4), Krzysztof Brzeskot (3), Oskar Duczyński (1), Mirosław Pieniżek, Andrzej Bartnicki, Daniel Kempa (3), Damian Socha, Bartłomiej Keppel.

Juniorzy starsi: Jakub Trojanowski, Krzysztof Wajcelfelt, Krzysztof Ryzewski, Marcin Grzybowski (1), Daniel Kozłowski (1), Przemysław Żemietro, Daniel Gudyś (2), Piotr Banasiewicz (2), Tomasz Grygo (4), Paweł Modzelewski (3), Bartłomiej Majszczuk (7), Marcin Wlusek (6), Przemysław Stempel (4), Robert Jaracz (1).

JUNIORZY

Juniorzy młodzi:

1. "Łużyce" Lubań	9	27	46-3
2. "Nysa" Zgorzelec	9	22	40-12
3. "Włókniarz" Leśna	9	15	12-11
4. "Włókniarz" Mirsk	9	15	13-17
5. BKS Bolesławiec	9	13	28-14
6. "Gryf" Gryfów	9	13	19-29
7. "Czarni" Lwówek	9	10	17-28
8. "Granica" Bogatynia	8	6	11-20
9. "Chrobry" Nowogrodziec	8	4	4-17
10. LZS Kościelnik	9	1	7-46

Juniorzy starsi

1. "Łużyce" Lubań	9	20	32-11
2. "Włókniarz" Mirsk	9	18	16-2
3. "Gryf" Gryfów	9	17	22-11
4. "Nysa" Zgorzelec	9	16	22-13
5. "Włókniarz" Leśna	9	16	18-19
6. "Czarni" Lwówek	9	12	24-19
7. LZS Kościelnik	9	10	21-36
8. BKS Bolesławiec		9	10-36
9. "Granica" Bogatynia	8	6	16-17
10. "Chrobry" Nowogrodziec	8	1	4-21

W grupie drugiej klasy wojewódzkiej prowadzą: juniorzy młodzi - "Olimpia" Kowary i "Olimpia" Kamienna Góra po 22 punkty; juniorzy starsi - zdecydowanym liderem jest młody zespół "Olimpii" z Kowar 24 punkty i ma ich 9 więcej od następnej drużyny.

TABELE, TABELE

Prezentujemy zweryfikowane przez Jeleniogórski Okręgowy Związek Piłki Nożnej tabele spotkań rozegranych w rundzie jesiennej drużyn z miejscowości będących w zasięgu kolportażu naszego dwutygodnika.

Klasa okręgowa seniorów:

1. "Olimpia" Kamienna Góra	14	31	47-23
2. "Karkonosze" II Jelenia Góra	15	30	30-22
3. "Włókniarz" Mirsk	15	29	30-14
4. "Hutnik" Pieńsk	15	27	29-19
5. "Łużyce" Lubań	14	25	30-19
6. "Gambit" Chelmsko	15	25	21-20
7. "Gryf" Gryfów	15	22	36-24
8. LZS Wojcieszycze	15	22	26-31
9. "Rybak" Parowa	15	21	23-21
10. "Włókniarz" Leśna	15	18	33-32
11. "Czarni" Lwówek	15	17	27-29
12. "Orzeł" Lubawka	15	17	23-32
13. MGKS Węgliniec	15	16	19-29
14. "Olsza" Olszyna	14	14	18-26
15. "Chrobry" Nowogrodziec	15	13	15-27
16. LZS Przedwojów	14	4	15-57

Klasa "A" - grupa II.

1. "Bazalt" Sulików	11	30	45-20
2. "Iskra" Łągow	11	29	40-7
3. "Stella" Lubomierz	11	19	35-25
4. "Leśnik" Osiecznica	11	19	38-36
5. "Sparta" Zebrzydowa	11	19	26-28

6. "Piast" Zawidów	11	17	28-23
7. LZS Brzeźnik	11	14	25-33
8. LZS Żarska Wieś	11	14	22-33
9. LZS Bolesławiec	11	11	24-21
10. LZS Dłużyna Dolna	11	10	24-41
11. LZS Sieniawka	11	4	20-39
12. LZS Zaręba	11	4	24-45

Klasa "B" - grupa IV.

1. "Fatma" Pobiedna	11	31	47-17
2. LZS Mikułowa	10	23	32-20
3. LZS Radzimów	11	20	35-23
4. "Victoria" Ruszów	11	19	29-32
5. LZS Radogoszcz	11	18	35-30
6. LZS Kostrzyzna	11	13	22-22
7. LZS Czerwona Woda	11	12	28-33
8. LZS Markocice	10	12	17-23
9. LZS Świecie	11	11	19-26
10. "Apis" Jędrzychowice	11	10	29-30
11. LZS Henryków	11	8	22-40
12. LZS Kościelnik	11	6	18-37

Trampkarze - grupa II.

Trampkarze młodzi:

1. BKS Bolesławiec	9	24	36-16
2. "Granica" Bogatynia	9	20	20-5
3. "Nysa" Zgorzelec	9	19	34-13
4. "Łużyce" Lubań	9	16	18-18
5. "Włókniarz" Mirsk	9	15	26-19
6. "Gryf" Gryfów	9	13	23-20
7. "Czarni" Lwówek	9	9	18-22
8. GOKiS Osiecznica	9	6	11-27
9. "Włókniarz" Leśna	9	4	7-18
10. "Victoria" Ruszów	9	3	10-45

Trampkarze starsi:

1. GOKiS Osiecznica	9	24	45-4
2. "Łużyce" Lubań	9	22	42-11
3. "Granica" Bogatynia	9	21	32-10
4. BKS Bolesławiec	9	15	16-8
5. "Nysa" Zgorzelec	9	12	17-23
6. "Victoria" Ruszów	9	12	12-21
7. "Czarni" Lwówek	9	10	15-23
8. "Włókniarz" Leśna	9	9	18-29
9. "Włókniarz" Mirsk	9	4	6-30
10. "Gryf" Gryfów	9	1	5-49

SIATKÓWKA

W kolejnym dwumeczu o mistrzostwo II ligi siatkarki MKS-u Lubań spotkały się z drużyną czołówki (wielider) - "Magnes" Częstochowa. O ile pierwszy pojedynek nasze dziewczęta przegrały bez walki, to drugi dostarczył dużo więcej emocji. W pierwszym secie częstochowianki odskoczyły na 0:9 - u dziewcząt MKS-u szwankowało przyjęcie mocnych zagrywek rywalce. Gdy wydawało się, że set ten skończy się szybko, lubanianki zaczęły walczyć i zrobiło się 13:14. Decydujący punkt zdobyły jednak przeciwniczki. W drugim secie trwała wyrównana walka do rezultatu 6:6; potem zespół "Magnesu" wzmocnił atak i wygrał do 8. W trzeciej odsłonie, gdy nasze siatkarki zaczęły grać szybciej i bardziej skutecznie blokować okazało się, że można wygrać nawet z tak renomowanym rywalem. Nie bez znaczenia był także ogłuszający doping niedużej grupy kibiców (wyróżniał się stały kibic Krzysztof W., który przy pomocy okazałego bębna "górował" nad wszystkimi). Set dla zespołu Lubania wygrany do 9. Jednak w czwartej odsłonie nasze młode i niedoświadczone zawodniczki nie dały rady rutynowanemu rywalce, przegrywając do 6 i cały mecz, podobnie jak w sobotę, 1:3.

Być może szanse na pozostanie w tej klasie na przyszły rok są już znikome, ale z pewnością będzie procentować ogranie tych młodych siatkarek w II lidze. W meczach z "Magnesem" Częstochowa grały: Marta Sawicz, Małgorzata Madurowicz, Barbara Efimienko, Karolina Zając, Agnieszka Chojnacka, Katarzyna Miszczuk, Katarzyna Liszczyńska, Ewa Wiertej, Wioletta Leszczyńska i Kamila Biedziuk.

Szansa na baraż

Zespół siatkarki Międzyszkolnego Uczniowskiego Klubu Sportowego przy LO Lubań pokonał u siebie dwukrotnie 3:1 i 3:0 "Chelmiec III" z Wał-

brzycha. Kolejne dwa mecze nasi zawodnicy rozgrywali w chwili drukowania tego numeru z trudnym przeciwnikiem - drużyną "Razem" z Wołowa, dlatego wyniki opublikujemy w następnym numerze. Lubuski zespół, trenowany przez Krzysztofa Dolińskiego, ma realne szanse na zakwalifikowanie się do pojedynków barażowych o wejście do klasy makroregionalnej. Trener i zawodnicy liczą w barażach na miejsce dające im awans. A póki co działacze poszukują środków finansowych na dokończenie rozgrywek w klasie międzywojewódzkiej.

(dz)

Nowe wyzwanie

Od pewnego czasu triathlon (bieg, pływanie, wyścig rowerowy) stał się dyscypliną sportową bardzo popularną w Lubaniu. Działa tu Stowarzyszenie "Triathlon Lubuski", odbywają się wysokiej rangi imprezy, zaś zawodnicy odnoszą znaczące sukcesy. Obecnie zdarzają się fakty, które mogą stać się istotnym impulsem dla dalszego rozwoju zainteresowania tą dyscypliną. 22 czerwca przyszłego roku odbędą się w Bogatyni, Hradku i Zittau Mistrzostwa Europy - 5 Eurotriathlon, zaś 23 czerwca w niedalekim Libercu III Akademickie Mistrzostwa Świata. Czy nasi triathloniści skorzystają z tej okazji?

rf

Piłka nożna

Podsumowanie - "Włókniarz" Leśna

W naszym podsumowaniu kolejny jubilat - "Włókniarz" Leśna, który w bieżącym roku obchodzi 50-lecie swej działalności.

Pierwszy zespół piłkarski rywalizuje w klasie okręgowej. Z pewnością działacze, szkoleniowcy, zawodnicy, a na pewno kibice przed rundą jesienną liczyli na więcej niż 10. miejsce. Na 15 meczów piłkarze "Włókniarza" zdobyli 18 punktów. Wygrali 5 pojedynków - w tym 4 u siebie, zremisowali 3, a przegrali 7 - z tego 3 na własnej murawie. Strzelili natomiast 33 bramki, więcej uzyskali tylko piłkarze Kamiennej Góry - 47 i Gryfowa - 36. Stracili 32 gole, więcej strat poniosła tylko drużyna z Przedwojowa - 57. Piłkarze z Leśnej mieli zdecydowanie słaby początek rundy. W czterech pierwszych spotkaniach nie zdobyli punktu, a po siedmiu kolejkach mieli ich zaledwie 6. Druga część jesiennych rozgrywek to coraz lepsza gra, o czym świadczyć może pokonanie u siebie lidera, drużyny "Olimpii" i wielidera "Karkonosze" II. Gole w rundzie jesiennej dla "Włókniarzy" strzelili: Jerzy Pasternak - 11, po 3 bramki - Sławomir Kostka, Piotr Solski, Bogdan Kowalczyk i Janusz Harapin, po 2 - Artur Gilewski, Zbigniew Kurowski i Dariusz Kolano, po 1 - Arkadiusz Janowski, Jarosław Borkowski i Sławomir Ilcewicz. Obok wymienionych w drużynie grali: Marek Kłapa, Wojciech Farganus, Grzegorz Dylewski, Rafał Stempiński, Tomasz Wiak i Grzegorz Smoliński. Kartki czerwone - 3, żółte - 13. Trenerem zespołu jest Zdzisław Kowalczyk, a kierownikiem drużyny Wiesław Kostka.

(dz)

Lubanianin w czołówce

W turnieju klasyfikacyjnym dla tenisistów stołowych z licencjami zawodniczymi, który odbył się 25-26 listopada w Jeleniej Górze, dobrze wypadł Piotr Czarnecki z lubuskiej "Kwiszy". W kategorii kadetów zajął II miejsce.

rf

Wojewódzkie przełaje

Dział Sportu Młodzieżowego Domu Kultury w Lubaniu był organizatorem wojewódzkiej rywalizacji młodzieży w biegach przełajowych. Ponowna lokalizacja współzawodnictwa w tej dyscyplinie w naszym mieście była wyrazem uznania za wzorowe przygotowanie dotychczasowych crossów. Działaczom MDK pomagali Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Szkoła Podstawowa nr 1. Tegoroczny finał wojewódzki zgromadził na lubańskich trasach przełajowych 450 dziewcząt i chłopców. Wyniki: szkoły podstawowe - dziewczęta: 1500 m - Im. Monika Witkowska - SP Stara Kamienica, Ilm. Kinga Wrona - SP nr 1 Lwówek, Ilm. Sylwia Najdek - SP Zawidów. 2500 m - Im. Marta Brol - SP Karpacz, Ilm. Agnieszka Nowak - SP nr 15 Jelenia Góra, Ilm. Joanna Grzybek - SP nr 13 Jelenia Góra. Klasyfikacja zespołowa dziewcząt: Im. SP nr 1 Lwówek, Ilm. SP Karpacz, Ilm. SP nr 5 Zgorzelec. Szkoły podstawowe - chłopcy: 2000 m - Im. Leszek Krzywonos - SP nr 2 Zgorzelec, Ilm. Marcin Niepsuj SP - Marciszów, Ilm.

Marek Semeniuk - SP nr 5 Lubań, 3000m - Im. Bartłomiej Tuczyński - SP nr 3 Lubań, Ilm. Bartłomiej Łasica - SP nr 1 Lubań, Ilm. Grzegorz Drygała - SP nr 1 Pieńsk. Zespołowo Im. zajęła SP nr 1 Lubań (nauczyciel Dariusz Wajcfelt). Drużyna biegła w składzie: Bartłomiej Łasica, Mariusz Ryzewski, Mirosław Socha, Adam Tomkiewicz, Krystian Kwiatkowski.

Szkoły średnie - dziewczęta: 2000 m - juniorki młodsze: Im. Angelika Kowalik - ZSZ nr 3 Jelenia Góra, Ilm. Marta Zabawa - ZSE Lubań, Ilm. Elżbieta Struś - ZSZ Bolesławiec. 2000m - juniorki starsze: Im. Agnieszka Wróblewska - ZSR Biedrzychowice, Ilm. Małgorzata Wołoszyn - ZSE Lubań, Ilm. Wiesława Śmigielka - ZSZ nr 1 Lubań. Drużynowo - Im. ZSZ Bolesławiec, ZSZiO Gryfów, Ilm. ZSE Lubań. Szkoły średnie - chłopcy: 3000m - juniorzy młodzi: Im. Ryszard Korzeniewski - ZSEiT Jelenia Góra, Ilm. Dariusz Majewicz - ZSZ nr 2 Zgorzelec, Ilm. Arkadiusz Kocemba - SMS Karpacz. 4000m - juniorzy starsi: Im. Krzysztof Ramza - LO nr 1 Bolesławiec, Ilm. Daniel Strzelecki - LO nr 1 Bolesławiec, Ilm. Przemysław Badacz - SMS Karpacz. Drużynowo: Im. SMS Karpacz, Ilm. ZSG-E Zgorzelec, Ilm. LO nr 1

Bolesławiec.

Piłka ręczna

Leśna była gospodarzem rejonowego finału w piłce ręcznej dziewcząt szkół podstawowych. Pięć zespołów rywalizowało, grając systemem każdy z każdym. Po zaciętej walce zwyciężyły uczennice lubańskiej "jedyńki", którymi opiekował się mgr Wiesław Wajcfelt. O zaciętości turnieju świadczy fakt, że trzy zespoły (SP nr 1 z Lubania, SP nr 1 z Leśnej i SP z Mirska) zdobyły jednakową ilość punktów. O wyższej pozycji w tabeli końcowej zawodów decydowała różnica bramek. Drużyna SP nr 1 z Lubania grała w składzie: M. Baranowska, A. Żaczek, K. Łowejko, Marta i Magda Rosa, M. Ryzewska, Gabriela i Ewa Wyszytel.

W podsumowaniach

Jeleniogórski Szkolny Związek Sportowy dokonał podsumowania współzawodnictwa sportowego za rok szkolny 1994/95. Uwzględniano punkty zdobyte w imprezach wojewódzkich, makroregionalnych i finałach Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Wśród 250 podstawówek naszego województwa dobrze wypadły szkoły lubańskie. W klasyfikacji dziewcząt na 4 pozycji uplasowała się SP nr 5, na 17. - SP nr 6, na 20. - SP nr 1, na 60. - SP nr 3, na 101. - SP nr 7. W kategorii chłopców 4 miejsce zajęła lubańska jedynka, 24. - SP nr 6, 27. - SP nr 5, 79. - SP nr 3, 108. - SP nr 7. Wysoką drugą pozycję w rywalizacji szkół ponadpodstawowych zajął Zespół Szkół Ekonomicznych z Lubania.

Konkurs dla dzieci

Rozszyfrujcie zamieszczone poniżej rebusy, a rozwiązanie przyslijcie na adres redakcji (można dostarczyć osobiście) w terminie do 3 stycznia 1996 r.

Spośród prawidłowych odpowiedzi wylosujemy nagrody rzeczowe!

Milej zabawy

Rebus 1



Rebus 2



Bieg Piastów już w styczniu

Już 13 stycznia 1996 roku odbędzie się na Polanie Jakuszyckiej jubileuszowy Bieg Piastów. Po raz pierwszy zostanie on przeprowadzony pod patronatem europejskiej federacji narciarskiej biegów długodystansowych Eurolopet.

Zgłoszenia do biegu można składać pod adresem: Bieg Piastów, 58-900 Szklarska Poręba. Wpisowe, które należy wpłacić na konto: PKO Jelenia Góra nr 23517-108-373-132, do 31 grudnia wynosi 35 zł, a od Nowego Roku już 50 zł. Warto się więc pośpieszyć.

tor

MOSiR zaprasza

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lubaniu oczekuje jeszcze do 31 grudnia br. na zgłoszenia do Halowej Ligi w Piłce Nożnej. Liga zostanie utworzona przy zgłoszeniu minimum 8. zespołów. Przypomnijmy, że startować mogą drużyny 6-osobowe plus 3. zawodników rezerwowych. Wymagane ukończenie 16. roku życia. Szczegóły pod telefonami 26-88 i 26-67.

(dz)

Wybieramy "Sprzedawcę Roku '95"

Nasz II konkurs o tytuł "Sprzedawcy Roku 1995", który organizujemy wspólnie z Klubem Federacji Konsumentów trwa. Wszystkich czytelników zapraszamy do udziału w plebiscytcie. Wybierzmy wspólnie najlepszych reprezentantów lokalnego handlu, którzy nasze codzienne zakupy czynią przyjemnymi. Wyłóżmy takich, którzy mimo dużego trudu jaki wiąże się z wykonywaniem zawodu - zawsze wykazują najwyższą kulturę.

Uwaga! Naszym konkursem obejmujemy teren będący w zasięgu kolportażu "Ziemi Lubańskiej", a więc gminy: Nowogrodziec, Olszyna, Gryfów, Leśna, Sikierczyn, Zawidów, Sulików i Lubań. Mile widziane będą także propozycje ze Zgorzelca.

W kilku kolejnych wydaniach "ZL" będziemy zamieszczać kupon konkursowy, który po wypełnieniu należy przysłać (lub przynieść) do Klubu Federacji Konsumentów, ul. 7 Dywizji 14, 59-800 Lubań.

Termin przyjmowania kuponów upływa 31 stycznia 1996 r.

Uwaga! Wśród czytelników, którzy nadesłali kupony konkursowe rozlosujemy nagrody niespodzianki.

59-800 Lubań, ul. Boczna 15, tel 29-96



P.P.H.U. ROZMET

oferuje do sprzedaży

wyroby hutnicze: blachy czarne, ocynkowane i inne, pręty żebrowane i gładkie, kątowniki, dwuteowniki, płaskowniki, rury czarne i ocynkowane, profile zamknięte i inne • blachy, profile i rury aluminiowe • pokrycia dachowe: papy, dachówki, blachy trapezowe, blachodachówki • materiały budowlane • materiały izolacyjne: styropian, wełna mineralna • płyty kartonikowo-gipsowe • oraz inne materiały sprowadzane na życzenie klienta! **Negocjujemy ceny!**

Zapraszamy firmy i odbiorców indywidualnych do naszej hurtowni w godz. od poniedziałku do piątku 7.00 - 15.00, w każdą sobotę 7.00 - 12.00

PLEBISCYT

Jeszcze tylko w dwóch numerach drukować będziemy kupony plebiscytu na najpopularniejszego sportowca "Ziemi Lubańskiej". Głosować możemy tylko na kuponach wyciętych z naszego dwutygodnika, które po wypełnieniu należy przysłać lub przynieść bezpośrednio do redakcji terminie do 17 stycznia 1996 r. W plebiscytcie zwycięży sportowiec, który uzyska największą liczbę punktów. Punktacja jest następująca: 1 m. = 5 pkt., 2 m. = 4 pkt., 3 m. = 3 pkt., 4 m. = 2 pkt., 5 m. = 1 pkt.

Lista kandydatów:

1. Artur Brański - ur. 1978 r. -

lekkoatletyka, trójskoczek trenujący w "Osie" Zgorzelec, uczeń ZSZ nr 2 w Lubaniu. Brązowy medalista Mistrzostw Polski Szkolnego Związku Sportowego. Mistrz województwa i makroregionu w trójskoku;

2. Piotr Hanka - ur. 1967 r. - piłka siatkowa, MUKS Lubań, grający w klasie międzywojewódzkiej, jest wyróżniającym się graczem zespołu;

3. Andrzej Jędrzejczak - ur. 1981 r. - piłka nożna, MZKS "Łużyce", uczeń Szkoły Podstawowej nr 6 w Lubaniu. Członek kadry narodowej kategorii młodzików. W reprezenta-

cji Polski rozegrał cztery mecze międzypaństwowe, strzelając bramkę;

4. Wojciech Łasica - ur. 1978 r. - lekkoatletyka, biegi średnie, trenuje w "Osie" Zgorzelec, uczeń ZSZ nr 2 w Lubaniu. Jeden z najlepszych i najbardziej utalentowanych biegaczy makroregionu;

5. Magdalena Madurowicz - ur. 1979 r. - piłka siatkowa, MKS Lubań. Zawodniczka drugoligowego zespołu;

6. Grzegorz Michoński - ur. 1975 r. - piłka nożna, MZKS "Łużyce" Lubań. Najlepszy strzelec. W rozgrywkach klasy "A" strzelił 36 goli. W rundzie jesiennej klasy okręgowej zdobył 11 bramek;

7. Piotr Nowak - ur. 1966 r. - piłka siatkowa, MUKS Lubań, rozgrywający zespołu klasy międzywojewódzkiej;

8. Marta Sawicz - ur. 1979 r. - piłka siatkowa, MKS Lubań. Zawodniczka drugoligowego zespołu.

9. Jacek Sztuba - ur. 1977 r. - kajakarstwo górskie, "Włóknierz" Leśna, uczeń Technikum Wieczorowego przy ZSZ nr 1 w Lubaniu. Członek kadry Polski, czterokrotny medalista Mistrzostw Polski w kategorii juniorów.

(dz)



KUPON PLEBISCYTOWY

NA NAJPOPULARNIEJSZEGO SPORTOWCA "Ziemi Lubańskiej"

- 1. _____ 5 pkt.
- 2. _____ 4 pkt.
- 3. _____ 3 pkt.
- 4. _____ 2 pkt.
- 5. _____ 1 pkt.

Imię i nazwisko osoby głoszącej _____

adres: _____

KLUB FEDERACJI KONSUMENTÓW "ZIEMIA LUBAŃSKA"

KUPON - "SPRZEDAWCA ROKU '95"

Imię i nazwisko kandydata: _____

Nazwa i adres sklepu: _____

Imię i nazwisko osoby zgłaszającej _____

Adres zamieszkania: _____

Na świątecznym luzie

* Jeden z decydentów stwierdził ostatnio, że w roku 1995 zmniejszył się o całe 5 centymetrów. To przez to, że w mijającym roku radni i mieszkańcy wywierali na niego ogromny nacisk.

* W drugi dzień świąt ma się odbyć ślub Jerzego C. i Walerji N. Oh, lubieniec powiedział reporterowi Ziemi Lubańskiej, że czuje się jak w siódmym niebie. Nie dziwnego skoro dotychczas był już sześć razy żonaty.

* Wśród mieszkańców naszego miasta przeprowadziliśmy sondę zadając pytanie: "Jakie są ich życzenia gwiazdkowe?". Oto kilka ciekawych wypowiedzi:

- Zdzisław N. (notoryczny wianiwacz) - moim marzeniem jest obrobić jeden z lubańskich banków i pozostawić w nim odciski mojej teściowej.

- Karol W. (kolejarz) - tydzień temu kupiłem damski kostium kąpielowy. Chciałbym, aby św. Mikołaj wypełnił mi ten kostium czymś konkretnym.

- Stefania G. (gospodyni domowa) - żeby wszystkie lubańskie meły zamknąć do aresztu. Mielibyśmy wówczas w kranach czystsza wodę.

- Konstanty S. (emeryt) - żeby moja żona nie wygłupiała się i nie umarła przed pobraniem świadectwa udziałowego.

* W tym roku 6 grudnia bezrobotny Janusz D. wszedł na dach, oddał strzał z pistoletu, zszedł na dół i powiedział dzieciom, że prezentów nie będzie, bo św. Mikołaj popełnił samo-

bójstwo.

* Przez cały tydzień przed świętami Jasu (lat 6) głośno się modlił, aby dostać od Mikołaja konia na biegach. Tata zwrócił mu uwagę, że nie powinien tak krzyczeć, bo św. Mikołaj nie jest głuchy. Jasu odpowiedział: św. Mikołaj może nie, ale babcia chyba tak.

* Przez cały rok państwo Kocinińscy z ulicy Tkackiej zbierali na powego poloneza. W końcu przed świętami kupili go sobie - ale w monopolowym, polmosbucie.

* Januszek (lat 7) - zapytał babcię, która przyjechała do nich na święta, czy to prawda, że sama nie potrafi jeść - bo przed jej przyjazdem tata powiedział mamie, że znów przez te całe święta będą musieli ją karmić.

* Państwo Pindziukiewiczowie z ulicy Kolorowej postanowili mimo wszystko kupić swojemu synkowi na gwiazdkę - złożonych pieniędzy na dentystę - klocki LEGO. Żeby wyprostują mu z nowym rokiem samy.

* Na przedświątecznym polowaniu myśliwy Józef K. oddał wspaniały strzał. Gdyby jeszcze ten dzik, do którego strzał stał o 10 metrów w prawo, strzał byłby jeszcze wspanialszy.

* Cecylia Bzdziukiewicz z Placu Lompy chciała, aby jej mąż Franek kupił na gwiazdkę futro z lisów za 50 milionów starych złotych. Pan Franciszek powiedział, że to grzech wyrzucać taką kupę forsy na futro. Bzdziukiewiczowa zgodziła się wziąć ten grzech wyłącznie na swoje sumienie.

Zebrał MS

Uśmiechnij się

W nocy z soboty na niedzielę jedyną z lubańskich taksówek zatrzymuje Tadeusz Z.

- Do domeczku proszę, panie kierowco.
- Proszę bardzo. Tylko konkretnie - pada odpowiedź.
- Konkretnie do sypialni!

Do jednego ze sklepów spożywczych na terenie Leśnej wchodzi nieco "zawiany" facet i mówi:

- Proszę wódkę!
- U nas nie ma wódki - odpowiada ekspedientka.
- To poproszę pół litra.

Do przychodni lekarskiej przychodzi kobieta i mówi:

- Panie doktorze, mój mąż twierdzi, że jest koniem. Przestałam już zwracać uwagę na to, że nosi podkowy przy butach, ale ostatnio zaczął jeść siano!

- To z pewnością z przemęczenia. Trzeba wysłać pana męża do sanatorium, ale ostrzegam, że będzie to sporo kosztowało.

- Nie szkodzi, mąż startował niedawno w trzech ważnych gonitwach i zdobył pierwsze nagrody.

Podczas zerwanych oświadczeń:
- Chce pan poślubić moją córkę, a przecież pan mógłby być moim mężem.

- O, co to, to nie, szanowna pani!

Po przegranej przez "Łuzyce" meczu spotykają się dwaj kibice.
- Jak tam wczorajsze spotkanie?



- Eee, nie ma o tym mówić. Sędzia nam uciekł...

Na dąsingu w jednej z lubańskich restauracji gość pyta kierowniczkę:

- Czy ten zespół gra również na życzenie gości?

- Oczywiście, jak najbardziej!
- To proszę powiedzieć, żeby lepiej zagrali w szczy!

W sklepie mięsnym:
- Jest sałceson?
- Już nie ma.
- A kiełbasa zwyczajna?
- Też nie ma, trzeba wcześniej wstawać.

- A szynka?
- Jest. A zyrantów pan ma?

Horoskop

BARAN 21 III - 20 IV

Nie dawaj się tak łatwo ponieść emocjom. Zachowaj umiar i opanowanie. Drobne złościwości nie powinny wywoływać tak gwałtownych reakcji. Jeśli potrafisz zachować powściągliwość, masz szansę na wewnętrzny spokój. Nie zapomnij, że jesteś osobą z dużą dozą zdrowego rozsądku.

BYK 21 IV - 21 V

Dobrze by było, abyś wykazał sporo rozwagi oraz pewności siebie. Czeka cię burzliwa przygoda, która może przerodzić się w trwałą przyjaźń. W pracy staniesz przed trudnymi zadaniami. Źródłem kłopotów będą jednak współpracownicy. Nie czyni sobie jednak wyrzutów, nie ma w tym twojej winy.

BLIŹNIĘTA 22 V - 21 VI

Nie poddawaj się tak łatwo złym nastrojom i nie izoluj się od ludzi. Są ci życzliwi i na pewno będą chcieli pomóc czy wesprzeć dobrą radą. Nie rezygnuj z żadnej nadarzającej się okazji do rywalizacji. To właściwa droga do sukcesu. Pamiętaj także, że słuchanie to sztuka.

RAK 22 VI - 22 VII

Zmiany jakie Cię wkrótce czekają będą miały duży wpływ na Twoje życie. Czekalaś na nie od wielu lat. Tylko czy potrafisz się przystosować do nowej rzeczywistości? Bacz byś przy okazji nie straciła czegoś ważnego, ważniejszego niż Ci się wydaje. To coś daje Ci natchnienie!

LEW 23 VII - 22 VIII

Powinnaś zacząć sama dbać o swoje interesy. Tego przecież nikt za Ciebie nie zrobi. Może dobrze by było poprosić szefa o podwyżkę lub przynajmniej porozmawiać o Twoich problemach. Ostatnio zaniedbałaś także życie towarzyskie. Najwyższy czas nadrobić zaległości.

PANNA 23 VIII - 22 IX

W pracy poczujesz się dotknięta drobnymi nietaktami ze strony serdecznych dotąd koleżanek. Zastanów się jednak, czy nie nadużyłaś ich zaufania i cierpliwości. Może zbyt często obarczysz je swoimi obowiązkami i problemami? Nie są to jednak trwałe urazy i szybko miną, a Ty zmień swoje postępowanie.

WAGA 23 XI - 22 X

Nie rezygnuj pochopnie z żadnej nieoczekiwanej propozycji. Bez względu na to, czy będzie to tylko zaproszenie do kina, czy poważna oferta podjęcia jakiegoś zadania. Zanim odmówisz, dobrze przemyśl wszystkie za i przeciw. Masz sporo intuicji i powinnaś odwoływać się do niej częściej.

SKORPION 23 X - 22 XI

Szansa na sukces! Jeśli się tylko postarasz i wywiążesz z trudnych zadań, jakto pojawiają się prze Tobą. To wszystko może zaprocentować nie tylko uznaniem, ale i podwyżką. Warto się zmobilizować. Na odpoczynek jeszcze przyjdzie czas. Pamiętaj także o zdrowiu, potrzebujesz dużo ruchu.

STRZELEC 23 XI - 22 XII

Zadbaj o atmosferę w domu. Ktoś z Twoich bliskich może mieć poważne kłopoty i czeka na radę. Jeśli - zajęta sobą i swoimi sprawami - nie zwrócisz na to uwagi, możesz mieć problemy z odzyskaniem utraconego zaufania. Unikaj także dużych zakupów, mogą okazać się niefortunne.

KOZIOROŻEC 23 XII - 20 I

Przezań wreszcie robić wszystko za innych. Itak nie doczekasz się wdzięczności. W pracy zaczniesz uchodzić za osobę naiwną, a w domu będą uważać, że to Twój obowiązek. Dobra pora na zajęcie się sobą i swoimi sprawami. Może wybrałaś się na niewinną randkę - to poprawi Ci samopoczucie.

WODNIK 21 I - 20 II

Nie angażuj się tak bardzo w sprawy innych ludzi, bo może zostać Ci to poczytane za wścibstwo. Twoje zainteresowanie i chęć niesienia pomocy nie upoważniają Cię do ciągłego dopytywania się o cudze sprawy. Nie musisz przecież wszystkiego wiedzieć. Jeśli będziesz bardziej dyskretna, zyskasz przyjaźni.

RYBY 21 II - 20 III

A może przestałaś wreszcie wojować ze wszystkimi naokoło? Okaż tylko nieco więcej zrozumienia i życzliwości, a wkrótce zobaczysz, że doczekasz się serdeczności. Ludzie nie są tacy źli. Na pewno warto zaprzyjaźnić się z kimś, kto umie być lojalny i ma podobne zainteresowania.

Oprac. men

Poziomo:

1. Niejednorodna, zróżnicowana komórka rozrodcza (anizogamia), 7. Bęben kapeli janczarskiej, 8. Zdarza się "w biały dzień", 10. Świecki członek grupy wyznaniowej, 12. Narzuta, 13. James (1931-55) amerykański aktor filmowy, 14. Klująca broń drzewcowa, 16. Miasto na Sycylii w Górach Monte Iblei, 20. Trudno zachować ją wielu politykom, 21. Wojskowy stopień w marynarce wojennej.

Pionowo:

2. Modne niegdyś włókno poliestrowe, 3. Dziecko i ona - ponoć nie ma głosu, 4. Instrument muzyczny, idiofon, 5. Przyrząd do pomiaru zmian metamorficznych w skałach, 6. Lepra, przewlekła choroba zakaźna, 9. Zespół Marka Grechuty, 10. Przewodnik, przywódca, 11. Placówka dyplomatyczna, 15. Rodzaj pracy polowej, 17. Pojazd samochodowy, 18. Miasto w Indii (Uttar) nad rz. Jamuna, 19. Eugene (1913) ekolog, profesor Uniwersytetu Georgia.

MIS

Litery uszeregowane w kolejności od 1 do 23 tworzą rozwiązanie - hasło.

Wśród czytelników, którzy do 3 stycznia 1996 roku nadesłały prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy dwie nagrody ufundowane przez sponsora, członka Związku Kupców Lubańskich:

- Irene i Kazimierza ŚWIDERSKICH - Sklep Metalowy przy ul. Dworcowej.

Nagrody za rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru, której hasło brzmiało: "Kobieta jest największym przyjacielem człowieka." otrzymują:

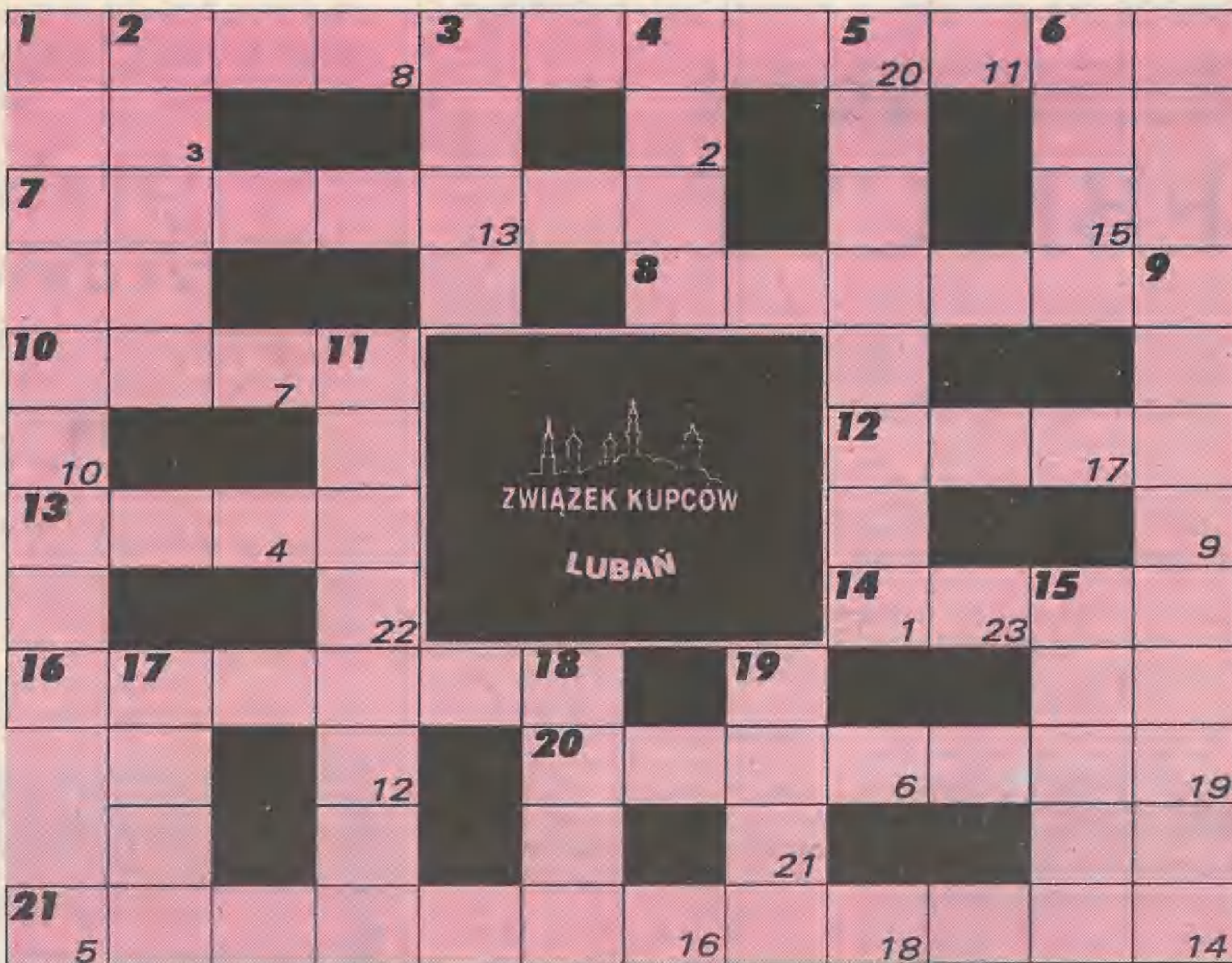
- Barbara Czepelska ul. K. Wielkiego 5 c/12 Lubań

- Joanna Kulpa ul. Dąbrowskiego 23 Lubań

Gratulujemy i prosimy o zgłoszenie się po odbiór do naszego sponsora:

- p. Teresy KREMIS, właścicielki pizzerii "MARGARITA" w Lubaniu przy ul. Ratuszowej 1.

Krzyżówka nr 23



"ZIEMIA LUBAŃSKA" - Dwutygodnik Samorządowy. Wydawca: Miejski Dom Kultury. Adres redakcji: 59-800 Lubań, ul. 7 Dywizji 14, tel. 24-62. Druk: NORPOL PRESS, Wrocław. Redaktor naczelny: Ryszard Figurski. Sekretarz redakcji: Kazimierz Kiljan (grafika reklam). Zespół redakcyjny: Bożena Adamczyk, Regina Wojewoda, Teresa Kraska, Barbara Grzybek, Michał Smyczek, Zygmunt Duziak. Osoby współpracujące: Ludwik Aniol.

Ogłoszenia i reklamy przyjmuje redakcja codziennie w godz. od 8.00 do 14.00, nie ponosząc odpowiedzialności za ich treść. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzegając sobie prawo do ich skracania oraz prerredagowywania.

Nr indeksu 324132. Numer zamknięto 16 grudnia 1995 r.